MOBILNE MARZENIA SONY XPERIA 1 III I 5 III

PAŹDZIERNIK 2021

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

NOWA GENERACJA AUDIO





Brzmienie na miarę naszych czasów

PREMIERY Z CUPERTINO

Ile kosztuje bochenek chleba i tegoroczne jabłka?

iROBOT ROOMBA J7 I GENIUS 3.0

Nowy robot, nowe funkcje, ta sama wysoka jakość



LOEWE Bild I.65 DR+

Perfekcja obrazu i dźwięku

W ZBLIŻENIU

SONY VPL-VW290ES
SAMSUNG QN900A
JBL PARTYBOX 110

8,90 zł w tym VAT 8%
NR 10/2021
ISSN: 2080-7198
INDEKS: 256714
9 772080 719219 10>

eprasa.pl 000c8a5d55



POZWÓL OTOCZYĆ SIĘ WYŚMIENITYM DŹWIĘKIEM

Witamy w rodzinie Denon Home: Denon Home Sound Bar 550. Zaprojektowany przez lidera w dziedzinie kina domowego.
Podkręć swoje wrażenia podczas oglądania telewizji dzięki ścieżkom dźwiękowym Dolby Atmos i DTS:X z jednego, kompaktowego soundbara. Ciesz się imponującymi parametrami akustycznymi uzyskanymi w oparciu o 110 lat innowacji w przetwarzaniu dźwięku. Soundbar synchronizuje się z innymi głośnikami bezprzewodowymi Denon Home i produktami z funkcjonalnością HEOS Built-in, aby odtwarzać muzykę w wysokiej rozdzielczości w całym domu.



DENON HOME 150.

Kwintesencja stylu w kompaktowej obudowie - głośnik bezprzewodowy do każdego pomieszczenia, nawet tych wilgotnych, jak kuchnia, czy łazienka.



DENON HOME 250.

Poznaj wielkie HiFi o małych rozmiarach. To głośnik do średnich i większych pomieszczeń, w których zaprezentuje imponującą scenę dźwiękową.



DENON HOME 350.

Słuchaj wspaniałego dźwięku w każdym, nawet najdalszym zakątku swojego domu. Ten flagowy głośnik ma moc i klasę do wypełnienia nawet największych pomieszczeń.

POTĘŻNY DŹWIĘK 3D

Jak każdy Denon, także Denon Home Sound Bar 550 jest zbudowany tak, aby zapewnić najlepszą w swojej klasie jakość dźwięku. Znajdziesz w nim zaawansowaną konstrukcję akustyczną, ekspercko dostrojone cyfrowe przetwarzanie sygnału i wysokiej klasy przetworniki. Soundbar ten oferuje wszystko, czego potrzebujesz do uzyskania doskonałego dźwięku przestrzennego 3D bez zajmowania zbyt wiele miejsca pod telewizorem. Dzięki wbudowanemu czujnikowi zbliżeniowemu górny wyświetlacz zaświeci się, gdy tylko zbliżysz do niego dłoń.
Konfiguracja? Wystarczy podłączyć soundbar do telewizora za pomocą dostarczonego kabla HDMI, drugi do gniazdka elektrycznego i użyć aplikacji HEOS, aby skonfigurować Denon Home Sound Bar 550 w domowej sieci Wi-Fi. I już gotowe. Dzięki zapisanym w pamięci kodom większości wiodących pilotów telewizyjnych można łatwo sterować soundbarem za pomocą pilota posiadanego telewizora.





WZMOCNIJ SWOJE DOZNANIA

Opcjonalne głośniki Denon Home 150, 250, lub 350 (lub dowolny głośnik HEOS) mogą być wykorzystane jako bezprzewodowe, dedykowane głośniki tylnych kanałów, tworząc dynamiczny dźwięk przestrzenny Denon wokół Ciebie. Jeśli szukasz jeszcze więcej basu w swoim kinie domowym, podłącz bezprzewodowy subwoofer Denon DSW-1H.

CZAS NA ZMIANY.
CZAS NA DENON.

www.denon.pl

ass-pl 000c8a5d55



OD REDAKCJI

Komisja Europejska wstrząsnęła ostatnio technologicznym światem. Ogłosiła po dekadzie rozmów nową politykę, która będzie wymagać od producentów smartfonów przyjęcia portu USB-C do fizycznego ładowania urządzeń. Wszystko w celu ograniczenia e-śmieci.

Choć standard jest popularny, Apple oczywiście nie oferuje iPhone'a ze złączem USB-C, argumentując w przeszłości, że porzucenie portu Lightning byłoby w rzeczywistości większym marnotrawstwem. Rozsądni jednak wiedzą, że istotniejsze dla giganta byłoby stracenie dochodów z każdego kabla i akcesorium, które obecnie współpracuje z iPhonem.

Reguła Komisji Europejskiej mogłaby teoretycznie nakazać powstanie iPhone'a ze złączem USB-C, ale zmiana może oznaczać, że Apple zamiast tego przejdzie w kierunku iPhone'a ładowanego wyłącznie bezprzewodowo. Zmusiłoby to miliony klientów do przestawienia się na nowy sposób uzupełniania baterii do 2024 roku, generując przy tym oczywiście... tony odpadów. Rezultatem 10 lat debat byłby system, który jest wolniejszy i mniej energooszczędny pod każdym względem w porównaniu z kablami.

Apple to firma o wartości 2,4 biliona dolarów - prawdopodobnie byłoby ich stać odpuścić przychody z Lightning. Pomijając jednak pieniądze w sensie bezpośrednim, przejście na USB-C oznaczałoby rezygnację z kolejnej części kontroli nad tym, co właściciele iPhone'a mogą robić ze swoimi urządzeniami poza starannie wybudowanym przez markę murem. I to, jak wielokrotnie mieliśmy okazję się przekonać, jest czymś, na co Apple nie może sobie pozwolić.

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
marcin.kubicki@magazynt3.pl
@kubicki.w.odbiciu

NASI LUDZIE



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Agnieszka Stradecka
redaktor

Entuzjastka rozwiązań mobilnych, nowych technologii, dobrej herbaty i gier RPG. Z inżynierską precyzją testuje każdy sprzęt niezależnie od miejsca na świecie, w którym aktualnie się znajduje.

eprasa.pl 000c8a5d55

SPIS TREŚCI

HORYZONT

009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii zmierzające w twoim kierunku.

019
PROZA ŻYCIA: NISKIE TONY NA WYŻSZYM POZIOMIE
Subwoofer na jaki załugujemy!

020
IROBOT ROOMBA J7
Pozwól robotowi zadbać o czystość w sposób dopasowany do twojego stylu życia.

023
#TREND: MOSHI
Najelegantszy sposób na niewystarczającą liczbę i wybór portów w komputerze.

024
STYL
Zakupy odzieżowe i coś dla fanów marek premium.

ANTRAKT

018
IPHONE 13 PRO/PRO MAX

026
IPAD MINI (6. GENERACJA)

059
POLK AUDIO RESERVE

081
SAMSUNG POWER AUDIO MX-T70

097
JBL SA750





eprasa.pl 000



PRAWDZIWIE BEZPRZEWODOWE.
NIEWIARYGODNY DŹWIĘK.

SŁUCHAWKI PI7 SĄ SYNONIMEM DOSKONAŁOŚCI. 24-BITOWA KONSTRUKCJA TRUE WIRELESS Z QUALCOMM APTX™ ADAPTIVE I PODWÓJNYMI HYBRYDOWYMI PRZETWORNIKAMI URZEKA DETALICZNOŚCIĄ I NATURALNOŚCIĄ BRZMIENIA. ADAPTACYJNY UKŁAD ANC AUTOMATYCZNIE ZAPEWNIA OPTYMALNY DŹWIĘK W KAŻDEJ SYTUACJI, A REWOLUCYJNE ETUI Z FUNKCJĄ RETRANSMISJI SYGNAŁU DŹWIĘKOWEGO MOŻE ŁĄCZYĆ SIĘ Z DOWOLNYM ŹRÓDŁEM AUDIO, ABY PRZESYŁAĆ BEZPRZEWODOWO MUZYKĘ WPROST DO PI7.

Bowers & Wilkins

Salony firmowe Bowers & Wilkins: www.tophifi.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

AUTOPSJA

028
RECENZJA
Sony Xperia 5 III, TP-link Archer AX23, Audio-Technica ATH-ANC900BT, Sony VPL-VW290ES, Samsung QN900A, Motorola Moto G100 5G, Bang & Olufsen BeoSound Level, Stadler Form Roger 2, Creative T60, Sony Xperia 1 III, JBL Partybox 110, Nikon Z fc, Nothing Ear (1), Violectric Chronos oraz Kinera Norn.

053
TERENOWE GŁOŚNIKI BLUETOOTH
Chcesz uświetnić swoją wyprawę w nieznane odpowiednią ścieżka dźwiękową? Potrzebujesz sprzętu, który nie boi się nieprzyjaznych warunków środowiska…?

060
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów, jakie możesz znaleźć w salonach.

072
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.

082
NOWA GENERACJA AUDIO
Trójwymiarowe brzmienie Dolby Atmos czy bezstratna muzyka? Oto przewodnik po rewolucyjnych technologiach i sprzęcie, dzięki któremu na nowo zakochasz się w dźwięku…

092
KOMPLETNY PRZEWODNIK: KAMERY SPORTOWE
Nareszcie możemy powrócić do aktywnego stylu życia i nadrobić stracony czas. Sprawdźmy, w jaki sposób najlepiej uwiecznić nasze nowe wspomnienia i podzielić się nimi z bliskimi.



CRÈME DE LA CRÈME



099
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i najatrakcyjniejszych gadżetów na rynku, dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.



PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3" znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.avt.pl/prenumerata.



eprasa.pl 000c8a5d55

JBL by HARMAN

75 years JBL



LIVE PRO+ TWS

Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki dokanałowe z redukcją szumów

Słuchawki Live Pro+ TWS oferują najlepsze brzmienie niezależnie od źródła. Ich adaptacyjna redukcja szumów pozwala wyciszyć to, co rozprasza. Technologia Smart Ambient pozwala natomiast wzmocnić dźwięki otoczenia, by móc rozmawiać bez zdejmowania słuchawek. JBL Live Pro+ TWS zapewniają do 28 godzin odtwarzania z ładowaniem bezprzewodowym Qi (do 7 godzin pracy słuchawek oraz dodatkowe 21 godzin doładowania z etui ładującego). Technologia 3 mikrofonów pozwala uchwycić Twój głos z krystaliczną czystością. Po skonfigurowaniu Asystenta Google, funkcje JBL Live Pro+ TWS aktywować można rozpoczynając tylko od „Hey Google". Natychmiast po otwarciu etui słuchawki automatycznie parują się z urządzeniem z systemem Android. Są też odporne na zachlapanie (IPX4), a w zestawie posiadają silikonowe wkładki douszne w pięciu rozmiarach.



USB TYPE-C | Bluetooth v5.0 | 10MIN = 1H | ANC ON 6H+18H | ANC OFF 7H+21H | 28H

© 2021 Harman International Industries, Incorporated. Wszelkie prawa zastrzeżone. JBL to znak towarowy należący do HARMAN International Industries, Incorporated, zarejestrowany w Stanach Zjednoczonych i/lub innych krajach. Dane techniczne, ceny i wygląd produktów mogą ulec zmianie bez uprzedzenia.

pl.jbl.com

eprasa.pl 000c8a5d55

METALLICA





THE BLACK ALBUM

ZREMASTEROWANA REEDYCJA
LEGENDARNEGO ALBUMU

3 CD, 2 LP, 1 CD

DIGITAL

THE BLACKLIST

53 ARTYSTÓW W COVERACH
Z THE BLACK ALBUM

4 CD, 7 LP

DIGITAL



ANTYRADIO

UNIVERSAL
UNIVERSAL MUSIC POLSKA

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

NA TAPECIE



SHURE MOTIV MV7



TWELVE SOUTH STAY GO MINI USB-C HUB



Czyżby marzenie o kieszonkowym pececie wreszcie miało się ziścić?



JBL QUANTUM ONE

eprasa.pl 000c8a5d55





Michał Lis
REDAKTOR

Gdy elegancja i funkcjonalność idą ze sobą w parze, powstają takie wyjątkowe produkty jak Loewe bild i.65 dr+!



TWARDE ZASADY
Telewizor ma wbudowany dysk twardy o pojemności 1 TB – w sam raz, by nagrać niejeden odcinek interesującego programu telewizyjnego.

eprasa.pl 000c8a5d55

■ 18 000 PLN, www.tophifi.pl

LOEWE BILD I.65 DR+

Perfekcja obrazu i dźwięku w jednej, ekskluzywnej formie.

Telewizor to centralny element wystroju wielu salonów. Nic dziwnego, że zależy nam na tym, by jak najlepiej wyglądał – obłędnie smukłe ekrany i niemożliwie wąskie ramki to dla wielu osób dodatek obowiązkowy. Z drugiej strony urządzenie nie może cały czas pozostać wyłączone, dlatego miło, gdyby w parze z ładnym designem szedł także krystalicznie czysty dźwięk i barwny, ostry obraz. Najnowsza propozycja Loewe chce zapewnić nam wszystkie te zalety, od siebie dodając także prostotę obsługi i mnóstwo efektownych akcesoriów, które upiększą twoje wnętrze.

ROZPIEŚĆ ZMYSŁY

Centralnym punktem bild i.65 dr+ jest oczywiście ekran – 65-calowy panel OLED o rozdzielczości 4K. To wyświetlacz najnowszej generacji, zapewniający naturalne i żywe barwy, równomierne podświetlenie i wspaniałą rozpiętość tonalną.

Telewizor zapewni ci również szerokie kąty widzenia, dzięki którym usadzisz przed nim całą rodzinę lub grono znajomych, bez obaw o to, że ktoś nie będzie widział wszystkich szczegółów na ekranie. Sprzęt jest w pełni kompatybilny ze standardami Dolby Vision, HDR10 oraz HLG, dając nam dostęp do bogatej biblioteki filmów i seriali: obejrzymy je wszystkie w przepięknym, realistycznym i wyrazistym HDR.



ZERWIJ WIĘZY
Dzięki Bluetooth 5.0 do bild i.65 dr+ podłączymy bezprzewodowe głośniki lub słuchawki.

SERCE MUZYKI

Loewe bild i.65 dr+ otrzymał zintegrowane głośniki, które wypełnią twoje pomieszczenie mocnym i soczystym dźwiękiem, ale prawdziwa magia rozpoczyna się po sparowaniu telewizora z jednym z soundbarów marki. Sprzęt kupisz w parze z opcjonalnym soundbarem klang bar i – zamontujesz go bezpośrednio pod ekranem. Został on wyposażony w osiem skierowanych do przodu przetworników o mocy 80 W.

Jeśli marzy ci się natomiast kino domowe, możesz połączyć telewizor z nowymi głośnikami z serii klang: soundbarem klang bar5 mr i subwooferem klang sub 5, jak również jednostkami bezprzewodowymi klang mr1, mr3 lub mr5. W ten sposób dokładnie dopasujesz brzmienie zestawu do twojego salonu.

PROSTOTA TO SIŁA

Loewe zadbało nie tylko o hardware – w bild i.65 dr+ otrzymamy zupełnie nowy system operacyjny os7, teraz jeszcze bardziej przejrzysty i efektowny. Jest on oczywiście kompatybilny ze wszystkimi najważniejszymi serwisami streamingowymi. Seriale z Netflixa, krótkie skecze z YouTube'a czy muzyka z Deezera? Niezależnie od tego, na jaki typ zawartości masz ochotę, znajdziesz go w przejrzystym, intuicyjnym menu telewizora. Do poruszania się po wszystkich zakamarkach ustawień, skorzystasz z aplikacji mobilnej lub praktycznego (i nadzwyczaj designerskiego) pilota.

W zestawie z urządzeniem otrzymasz obrotową podstawę na szafkę z systemem organizacji przewodów. Jeśli wolisz, możesz zawiesić telewizor na ścianie lub ustawić na opcjonalnym stojaku podłogowym – ma on zresztą specjalne miejsce na soundbar. Prawdziwi esteci na pewno zwrócą uwagę na niesamowity Loewe floor2ceiling, czyli uchylną, obrotową konstrukcję, sięgającą od podłogi do sufitu. Dzięki niemu telewizor na pewno stanie się centralnym elementem wystroju niejednego mieszkania.

eprasa.pl 000c8a5d55

■ Od 430 PLN, www.salonydenon.pl

POLK AUDIO MONITOR XT

Z Polk Audio dźwięk hi-res jest zawsze w cenie – i to jakiej!



Agnieszka Stradecka
REDAKTOR

Efektowny dźwięk hi-res w niewygórowanej cenie – o tym marzy wielu audiofilów!

Polk Audio może pochwalić się bogatą tradycją w projektowaniu systemów audio – początki firmy sięgają aż 1972 roku. Seria Monitor towarzyszy jej niemal od samego początku, a przez lata była ona udoskonalana i projektowana na nowo. Monitor XT to najnowsza odsłona kultowego sprzętu, w której znajdziemy bogaty wybór nowoczesnych technologii.

W skład linii wchodzi osiem różnych urządzeń: dwa rodzaje kolumn podłogowych (XT60 i XT70), dwa modele podstawkowe (XT15 i XT20), aktywny subwoofer XT12, dwie jednostki centralne (XT30 i XT35) i dedykowany moduł efektowy XT90, obsługujący kanały wyższej warstwy. To, w jaki sposób zbudujemy nasz system, zależy tylko od naszych potrzeb i preferencji: głośniki są perfekcyjnie dopasowane do siebie pod względem barwy dźwięku, zapewniając spójne i realistyczne wrażenia niezależnie od konfiguracji, zaś jednolite wykończenie w eleganckiej czerni Midnight Black będzie pasowało do każdego salonu.

Wszystkie urządzenia są kompatybilne ze standardami dźwięku przestrzennego Dolby Atmos, DTS:X oraz Auro 3D, a także mają certyfikat Hi-Res Audio. Sekretem Monitor XT jest konstrukcja przetworników. O dramatyczne basy zadbają woofery modeli podłogowych, wykonane w technologii Dynamic Balance – dostarczają one głębokich, niskich tonów bez zakłóceń. Soprany zostaną natomiast odwzorowane przez fantastyczne tweetery z terylenowymi kopułkami, zdolne do odtwarzania dźwięków powyżej 40 kHz.



LEGENDA JEST ŻYWA
Pierwsze głośniki z serii Monitor trafiły do sprzedaży w 1974 roku, od razu zyskując grono wiernych fanów. Niektórzy pozostają z marką do dziś…

eprasa.pl 000c8a5d55

■ 150 PLN, www.wilson-hifi.eu

TP-LINK DECO X20-4G & DECO X20-DSL

Internet DSL w domu, połączenie 4G+ poza nim – możesz pracować, gdzie tylko zechcesz.





BEZPIECZNI W DOMU
Wraz z routerami otrzymamy dostęp do usługi TP-Link HomeShield, chroniącej sieć przed różnymi zagrożeniami i umożliwiającej ustawienie kontroli rodzicielskiej.



Marcin Kubicki
NACZELNY

Dwa odmienne routery, które w razie potrzeby połączą siły w jedną, zgodnie działającą sieć MESH

Sieci MESH to niezwykle elegancki sposób na rozwiązanie problemów z internetem. Zamiast użerać się z klonowaniem sieci i frustrować, gdy urządzenie znienacka przełączy się między nimi w trakcie gry, wystarczy wyposażyć dom w kilka kompaktowych jednostek, które zadbają o jednolity, równy i stabilny zasięg internetu. Doskonale wie o tym TP-Link, rozbudowujący swój system OneMesh o coraz to nowe akcesoria.



Deco X20-4G to wszechstronny router, kompatybilny zarówno ze standardem Wi-fi 6, jak i z kartą SIM 3G/LTE. Dzięki temu urządzenie przyda nam się w domu i poza nim, na przykład na wczasach lub w gospodarstwach rolnych. Zapewnia ono maksymalne prędkości 300 Mb/s w łączności komórkowej oraz Wi-fi o szybkości do 1 800 Mb/s; jeśli główna sieć ulegnie nagłej awarii, połączenie 3G/4G natychmiast podejmie pracę. Do dyspozycji otrzymamy także gigabitowe porty Ethernet, idealne do podłączenia konsol lub gamingowych komputerów.

Model Deco X20-DSL został wyposażony w modem VDSL/ADSL, umożliwiający połączenie się z siecią za pomocą nieco już zapomnianego, ale wciąż wykorzystywanego w wielu miejscach internetu telefonicznego. Oprócz połączenia VDSL do dyspozycji otrzymamy także popularniejsze Wi-fi 6. W tym pierwszym przypadku prędkości pobierania sięgają 350 Mb/s, zaś w tym drugim – 1 800 Mb/s. Z tyłu urządzenia znajdziemy natomiast cztery porty Ethernet.

Obydwa routery działają w standardzie OneMesh od TP-Link, zapewniającym płynne rozszerzenie sieci na całą domową przestrzeń. System MESH jest łatwy w konfiguracji i obsłudze, a dzięki zgodności z Wi-fi 6 potrafi udźwignąć do 150 urządzeń jednocześnie – w sam raz do obsługi pensjonatów lub centrów eventowych.

eprasa.pl 000c8a5d55

■ 999 PLN, www.mp3store.pl

SHURE MOTIV MV7

Ten mikrofon z chęcią zostanie twoim towarzyszem w świecie podcastów i streamowania...



WSZYSTKO POD KONTROLĄ
Shure MV7 został wyposażony w dotykowy panel sterowania, który pozwoli nam wprowadzić szybkie korekty brzmienia tuż przed rozpoczęciem nagrywania.

Podcasty to hobby, które zdobywa coraz więcej fanów – nie tylko słuchaczy, ale także twórców i prowadzących. W serwisach streamingowych możemy odsłuchać setki audycji, począwszy od pogawędek na luźne tematy i programów tworzonych przez specjalistów w konkretnej dziedzinie, a skończywszy na słuchowiskach, które pod względem zwrotów akcji mogą rywalizować z niejedną hollywoodzką produkcją. Jeśli i ty chcesz dołączyć do grona „podcasterów" lub streamerów, nie zapominaj o podstawach, a przede wszystkim – o dobrym mikrofonie.

Shure Motiv MV7 oferuje nam sporo profesjonalnych funkcji. Przetwornik o kardioidalnej charakterystyce idealnie nadaje się do zbierania dźwięku głosu bez ryzyka, że dobiegające z boków lub z tyłu hałasy, zakłócą naszą transmisję; izolację głosu dodatkowo poprawia antywstrząsowe mocowanie. W aplikacji *ShurePlus MOTIV* możemy dostosować pracę mikrofonu do naszych preferencji: do dyspozycji otrzymamy ustawienia wzmocnienia, wyciszenia, korekcję częstotliwości czy limiter.

Jeśli powyższe pojęcia niewiele ci mówią, żaden problem – MV7 to model przyjazny dla początkujących. Tryb Auto Level Mode samodzielnie dopasuje charakterystykę nagrywania do pozycji mikrofonu, utrzymując stały poziom głośności i oszczędzając czas, który musiałbyś przeznaczyć na postprodukcję nagrania. Swoje brzmienie możesz natomiast monitorować w czasie rzeczywistym za pomocą złącza słuchawkowego – dzięki temu masz pewność, że brzmisz tak, jak powinieneś.



Agnieszka Stradecka
REDAKTOR

Dobry wybór niezależnie od tego, czy chcesz nagrać podcast o sprawach kryminalnych, czy też stworzyć słuchowisko na bazie gry RPG ze znajomymi



eprasa.pl 000c8a5d55



■ Od 1 900 PLN, www.store.steampowered.com

STEAM DECK

Czyżby marzenie o kieszonkowym pececie wreszcie miało się ziścić?

Komputery, które wyglądają jak starszy brat Nintendo Switcha, to żadna nowość: kilka lat temu targami CES zatrząsnął prototyp urządzenia Alienware UFO. Koncept zdobył powszechne uznanie wśród graczy, co zachęciło producentów do inwestowania w ten typ sprzętu. Jednym z nich było Valve, które w wakacje zaprezentowało nam owoce swojej wytężonej pracy.

Sercem tego przenośnego peceta będą specjalne układy AMD, oferujące dużą moc obliczeniową w zakresie grafiki oraz 16 GB pamięci RAM. Wbudowane przyciski i joysticki pozwolą nam swobodnie grać na 7-calowym ekranie dotykowym o rozdzielczości 1280x800 px. Sprzęt ma natywnie działać na Linuksie, ale mimo tego producent obiecuje, że odpalimy na nim… absolutnie wszystko.

Cóż – miejmy nadzieję, że Steam Deck okaże się sprzętem na miarę fantastycznego Valve Index, a nie nieudanej serii Steam Machine, która wśród graczy pozostaje synonimem przerostu formy nad treścią.

■ 8 200 PLN, www.sony.pl

SONY HT-A9

Dźwięk surround powinien dopasowywać się do twojego pokoju, a nie na odwrót.



Systemy dźwięku przestrzennego to wspaniały wynalazek, ale trudno zgodzić się z tym stwierdzeniem, gdy po kalibracji okazuje się, że jedynym sposobem na uzyskanie perfekcyjnego dźwięku będzie przeniesienie telewizora i kanapy w zupełnie inne miejsce. Sony HT-A9 to zupełnie inny sposób myślenia o kinie domowym, stawiający na pierwszym miejscu zarówno jakość dźwięku, jak i naszą wygodę.

System pozbawiony jest głośnika centralnego: zamiast tego znajdziemy w nim cztery kolumienki kompatybilne z technologią 360 Spatial Sound Mapping. Każdą z jednostek ustawiamy oddzielnie – mogą nawet znajdować się na różnych wysokościach – a system analizy przestrzeni zlokalizuje pozostałe głośniki i dostosuje kształt sceny dźwiękowej w oparciu o ich wzajemne położenie.

O bogate wrażenia dźwiękowe zadbają przetworniki: woofer, tweeter i jednostka wysokości. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z Dolby Atmos i DTS:X, a także potrafi konwertować „zwykłe” audio na format 7.1.4.

eprasa.pl 000c8a5d55

■ 240 PLN, www.twelvesouth.com

TWELVE SOUTH STAY GO MINI USB-C HUB

Hub dla estetów.



Większość hubów USB-C jest zaprojektowana po to, by leżeć płasko przy komputerze. O ile w podróży to wygodne rozwiązanie, to podczas pracy w domu do furii doprowadza nas plątanina kabli, zwisająca z podstawki pod laptopa. Jeśli i ty nie znosisz nieporządku w biurze, zainwestuj w Stay Go Mini od Twelve South – kompaktowy i praktyczny dodatek, który dzięki 50-centymetrowemu przewodowi wygodnie ukryjesz za monitorem lub na niższej półce biurka.



Do dyspozycji otrzymasz minijacka, port USB-A, USB-C z możliwością ładowania baterii oraz pełnowymiarowy port HDMI, w sam raz do podłączenia dodatkowego monitora. Gadżet spodoba się także posiadaczom iPadów Pro, Air i mini (2021) – za pomocą wbudowanego portu USB-C możemy podłączyć go bezpośrednio do tabletu i tym samym rozszerzyć funkcjonalność naszego sprzętu. Tyle możliwości w tak małym opakowaniu…

■ 1 900 PLN, www.salonydenon.pl

B&O BEOPLAY EQ

Stylowy dodatek czy dźwiękowe uniesienie? A czemu nie obydwa naraz?



Fakt, że EQ to pierwsze prawdziwie bezprzewodowe słuchawki od B&O, które zostały wyposażone w system aktywnej redukcji hałasu, może wydawać się zaskakujący – w końcu Duńczycy znani są ze swojego zamiłowania do najnowszych trendów w świecie audio. Po trzech generacjach fantastycznego modelu E8 przyszedł jednak czas na zmiany.

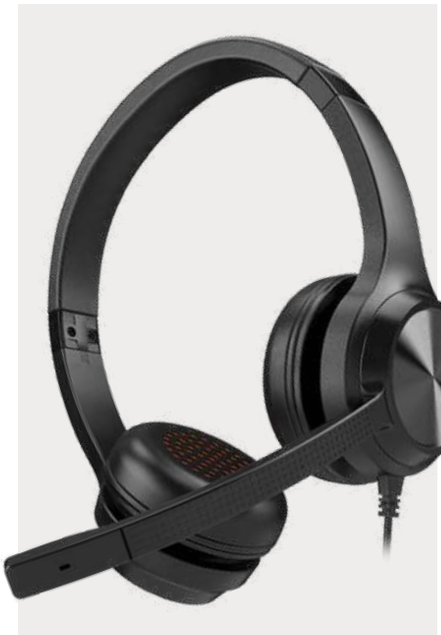
Nowiutkie EQ otrzymały adaptacyjny układ ANC z sześcioma mikrofonami, automatycznie dostosowujący poziom wytłumiania odgłosów do panującego dookoła nas hałasu. Mikrofony obsługują technologię kierunkowego kształtowania wiązki, przydatną w trakcie rozmów telefonicznych; dzięki niej rozmówcy zrozumieją nas nawet przy mocnym wietrze lub wśród zgiełku.

Słuchawki nie zawodzą także pod względem specyfikacji: do dyspozycji otrzymamy aptX Adaptive, łączność Bluetooth 5.2 i wsparcie dla technologii Qi. Jedno ładowanie starczy na około 6,5 godziny słuchania muzyki, zaś etui wydłuży ten czas do 20 godzin.

eprasa.pl 000c8a5d55

■ 230 PLN, www.creative.com

CREATIVE CHAT USB



Profesjonalizm i wygoda podczas służbowych wideokonferencji to dopiero początek.

Wszelkiego rodzaju spotkania, konferencje i „burze mózgów” to ważny element korporacyjnej kultury. Wielu z nas spędza na nich kilka-kilkanaście godzin tygodniowo. Coraz częściej rozmowy te przenoszą się do sfery wirtualnej, gdzie kluczowym akcesorium okazują się dobre słuchawki i mikrofon.

Creative Chat USB łączą te dwa elementy w wygodną formę headsetu, kompatybilnego ze wszystkimi najważniejszymi programami do wideokonferencji: Zoomem, Skype czy Google Meet. Umieszczony na ruchomym pałąku mikrofon pojemnościowy otrzymał układ redukcji szumów, dzięki któremu nie musimy obawiać się o to, czy zostaniemy zrozumiani.

Na kablu znajdziemy wygodny pilot sterowania – jednym ruchem przyjmiemy połączenie, wyciszymy mikrofon lub rozpoczniemy odtwarzanie muzyki. Za wysoką jakość dźwięku odpowiadają natomiast 40-milimetrowe przetworniki neodymowe oraz oprogramowanie *SmartComms Kit*, dodatkowo redukujące szumy tła.

■ 1 130 PLN, www.jbl.com.pl

JBL QUANTUM ONE

Profesjonalna rozgrywka wymaga profesjonalnej oprawy dźwiękowej...

A gdy rywalizacja się zakończy, Quantum One będą towarzyszyły nam także podczas słuchania muzyki i strumieniowania filmów – ich 50-milimetrowe przetworniki Hi-Res poradzą sobie z każdym rodzajem zawartości.

Moim skromnym zdaniem w wieloosobowe strzelanki najlepiej grać w słuchawkach, i to takich z trójwymiarowym, wirtualnym dźwiękiem – w końcu pozwalają one usłyszeć wroga, jeszcze zanim go zobaczymy. Quantum One od JBL idą o krok dalej: ten gamingowy headset został wyposażony w system QuantumSPHERE 360, który śledzi ruchy głowy i dopasowuje do nich odwzorowywane odgłosy. Dzięki temu prostemu trikowi poczujemy się jak na polu walki.

W trakcie zabawy niejednokrotnie musimy komunikować się z kolegami z drużyny, dlatego zestaw słuchawkowy otrzymał mikrofon kierunkowy z funkcją voice focus, dbającą o to, by nie zagłuszyły nas szumy tła. Poziom głośności czatu i gry możemy regulować za pomocą specjalnego pokrętła.



eprasa.pl 000c8a5d55

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI





ZNAJDŹ SWÓJ STYL
Nowa generacja iPhone'ów została wyposażona w Style fotograficzne – automatyczne filtry, które precyzyjnie dostosowują kolorystykę każdego aspektu zdjęcia tak, by wyglądało ono naturalnie.

IPHONE 13 PRO/PRO MAX

Przed premierą najnowszej generacji iPhone'a po sieci krążyło mnóstwo pogłosek na temat flagowca Apple, związanych między innymi z jego rzekomą łącznością satelitarną. Chociaż akurat ta plotka okazała się nieprawdziwa, nowa generacja smartfona i tak wzbudziła wiele emocji. Sercem urządzenia będzie czip A15 Bionic, wyposażony w sześciordzeniowy procesor i pięciordzeniowy układ graficzny – taka moc pozwoli nam swobodnie przełączać się między aplikacjami i grać nawet w najbardziej wymagające tytuły. Do dyspozycji otrzymamy ekran Super Retina XDR z adaptacyjną technologią odświeżania ProMotion, sięgającą nawet 120 Hz, oraz nawet 1 TB pamięci wewnętrznej. Z tyłu znajdziemy natomiast potrójny aparat: 12-megapikselowy obiektyw szerokokątny, teleobiektyw 12 Mp i obiektyw ultraszeroki, również o rozdzielczości 12 Mp. Jedno ładowanie ma starczyć na rekordowe 22 godziny ciągłego odtwarzania wideo w przypadku wersji Pro i nawet 28 godzin w wersji Max Pro.

Od 5 200 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 630c8a5d55

NISKIE TONY NA WYŻSZYM POZIOMIE





Basy mocno wpływają na naszą percepcję dźwięku: gdy jest ich zbyt dużo – brzmienie staje się ciemne, zamulone; zaś przy ich niedoborze – muzyka lub efekty specjalne wydają się puste i płaskie. W niektórych gatunkach muzycznych są to pożądane zjawiska, ale umówmy się – nawet zapaleni fani garażowego black metalu czy elektroniki mają od czasu do czasu ochotę na posłuchanie czegoś innego, ewentualnie obejrzenie filmu lub zagranie na konsoli.

Właśnie dlatego subwoofer jest tak ważnym uzupełnieniem każdego systemu audio – doda on życia nawet nudnej ścieżce dźwiękowej. Jeśli zależy ci na niezrównanej precyzji i mocy, koniecznie sprawdź Descend DN12 od Definitive Technologies.

Subwoofer został oparty na architekturze 3XR, której sercem jest przetwornik niskotonowy i dwa symetrycznie ułożone radiatory. Trzykrotnie zwiększa ona powierzchnię wytwarzania basów, oddając nawet najniższe, najbardziej dramatyczne tony. Konstrukcja ta chroni urządzenie przed wpadaniem w rezonanse, uwalniając muzykę od nieprzyjemnego dudnienia i zakłóceń. Ponadto subwoofer wykorzystuje 56-bitowy cyfrowy procesor, dbający o zachowanie przyjemnego dla ucha brzmienia, niezależnie od wybranego poziomu głośności. Przetwornikowi towarzyszy wzmacniacz klasy H o mocy 1 500 W, bez problemu radzący sobie nawet z najniższymi dźwiękami.

W modelu Descend DN12 producent zastosował autorską technologię Intelligent Phase Control, zapewniającą pełną regulację fazy dźwięku. Specjalny filtr dba o to, żeby praca systemu jak najlepiej pasowała do akustyki pomieszczenia i preferencji słuchacza. Do wyboru otrzymasz trzy tryby pracy: domyślny Flat, ultragłośny Loud, oraz Deep, który podbije nawet najniższe dźwięki tak, że poczujesz je na własnej skórze.

Mimo potężnej specyfikacji Descend DN12 nie zajmuje dużo przestrzeni. Sześcienna obudowa ma zaledwie 47,5 cm wysokości, więc spokojnie zmieści się obok szafki z telewizorem lub za kanapą. Nie zdziwi nas jednak, jeśli zdecydujesz się na wyeksponowanie subwoofera: jego utrzymana w czerni, geometryczna forma prezentuje się naprawdę imponująco. Z przodu znajdziesz niewielki wyświetlacz LED i panel sterowania, dzięki którym dopasujesz wszystkie aspekty odtwarzania do swoich potrzeb. Na dodatek Descend DN12 otrzymał gniazdo IR – za jego pomocą zsynchronizujesz pracę sprzętu z resztą kina domowego.

4 600 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

iRobot Roomba j7/j7+



Twój dom, twoje zasady – pozwól robotowi sprzątającemu od iRobot, zadbać o czystość w sposób dopasowany do twojego stylu życia.

Roboty sprzątające pozostają jednym z najchętniej wybieranych urządzeń AGD już od wielu lat. O ich zaletach przekonuje się coraz więcej użytkowników, od posiadaczy dużych i trudnych w utrzymaniu domów, aż po mieszkańców uciążliwych w sprzątaniu kawalerek. Te sprytne urządzenia pomagają nam oszczędzać czas i skutecznie walczyć z kurzem w najciaśniejszych zakamarkach pokojów, przy okazji… stanowiąc źródło rozrywki dla naszych pupili.

Na czele tej domowej rewolucji stoi iRobot, jedyny w swoim rodzaju twórca inteligentnych, domowych pomocników. W kilku ostatnich generacjach roboty gruntownie odkurzające Roomba nauczyły się wielu ciekawych sztuczek. Mapowanie przestrzeni i reagowanie na zmiany w czasie rzeczywistym, samodzielne opróżnianie pojemnika, analiza preferencji użytkowników w kwestii harmonogramu sprzątania – wszystkie te technologie sprawiły, że urządzenia stały się przyjaźniejsze dla zwykłego użytkownika. Inżynierowie i programiści iRobot nie osiedli jednak na laurach, w pocie czoła projektując kolejne rozwiązania, które jeszcze bardziej zbliżą człowieka i maszynę. Owoce ich pracy poznamy w nowej linii Roomba j7 – oto kompleksowe podejście do czystości!

KONSERWATOR POMIESZCZEŃ

Poprzednie generacje Roomby nie miały problemu z poruszaniem się po zatłoczonych przestrzeniach – ich precyzyjne sensory potrafiły nawet wykryć zmiany w rozkładzie sprzętów w pomieszczeniu. Pewien problem stanowiły drobne, acz uciążliwe zanieczyszczenia, na przykład nieczystości zwierząt domowych. W sieci znajdziemy wiele mrożących krew w żyłach historii, zaczynających się od drobnej „niespodzianki" pozostawionej przez pupila, która nieszczęśliwie znalazła się na drodze robota (nie tylko marki iRobot). Opowieściom towarzyszyły gorące prośby o rozwiązanie tej cuchnącej sprawy.

Firma iRobot stanęła na wysokości zadania: w Roombie serii j7 znalazł się system nawigacyjny PrecisionVision, który w czasie rzeczywistym wykrywa nawet bardzo małe przeszkody. Towarzyszą mu algorytmy sztucznej inteligencji, stworzone tak, by rozpoznawać niektóre powszechnie występujące zawalidrogi, na przykład przewody lub zwierzęce nieczystości. Gdy w trakcie sprzątania, urządzenie natknie się na taki obiekt, po prostu go ominie.

Jeśli Roomba serii j7 będzie miała jakiekolwiek wątpliwości, prześle zdjęcie przeszkody do aplikacji *iRobot HOME*, gdzie sami zdecydujemy, czy robot powinien ją ominąć, czy też zignorować. Z poziomu apki zdefiniujemy również, jak ma on postępować w podobnych sytuacjach w przyszłości. Producent zapewnia, że z czasem udostępniane będą jeszcze

eprasa.pl 000c8a5d55



ODŚWIEŻONA I JESZCZE BARDZIEJ FUNKCJONALNA, PLATFORMA IROBOT GENIUS 3.0 OFERUJE NAM SZEREG UMIEJĘTNOŚCI, DZIĘKI KTÓRYM ŻYCIE POD JEDNYM DACHEM Z ROBOTEM STANIE SIĘ ŁATWIEJSZE

doskonalsze algorytmy uczenia maszynowego, rozpoznające takie obiekty jak buty i skarpety.

Nawigacja PrecisionVision pozwala ponadto identyfikować meble oraz krawędzie pomieszczeń. Pozwala to jeszcze łagodniej zbliżać się do ścian, mebli czy rogów pomieszczeń, aby je dokładnie wysprzątała.

PARTNER DO ROZMOWY

Najlepsze urządzenia smart home to takie, które potrafią odnaleźć się w każdym domowym ekosystemie. Roomba serii j7 zgodnie współpracuje z Asystentem Google i Alexą, więc jej pracą możemy sterować także za pomocą komend głosowych. Ponadto dzięki funkcji Imprint Link potrafi działać w tandemie z robotem mopującym Braava jet m6 – gdy cykl odkurzania się zakończy, urządzenia wymienią się stosowną informacją, a Braava natychmiast wyruszy, by pozmywać podłogi. Dzięki temu podłogi są gruntownie odkurzone i umyte - komplementarnie i automatycznie.

Na pokładzie najnowszej Roomby znajdziemy dobrze znaną technologię Inteligentnych Map Imprint. W trakcie sprzątania, urządzenie zapamiętuje rozkład i kształt pomieszczeń, tworząc szczegółową mapę mieszkania. Aplikacja pozwala nazwać poszczególne pomieszczenia, oddając w nasze ręce przydatną możliwość odkurzania tylko jednego, konkretnego z nich, na przykład kuchni – w końcu to podczas gotowania zdarza nam się najczęściej nabrudzić. Pozwala ona również stworzyć spersonalizowany harmonogram sprzątania, uwzględniający idealną częstotliwość sprzątania każdego miejsca w domu.

Aplikacja *iRobot HOME* i platforma iRobot Genius wzbogaciły się o kilka przydatnych sztuczek. Nie zabraknie oczywiście funkcji, które pamiętamy z poprzednich generacji, w tym przewidywania okresów, gdy powinniśmy częściej sprzątać: na przykład pór pylenia roślin lub linienia zwierząt. Roomba j7 nauczy się także naszych przyzwyczajeń w kwestii odkurzania, a w oparciu o nie samodzielnie zasugeruje zmiany w harmonogramie pracy – w końcu jeśli co tydzień wysyłamy robota na niedzielne, wieczorne sprzątanie kuchni, być może warto zautomatyzować tę czynność?

WEWNĘTRZNA INTUICJA

Praca w domu to czysta wygoda, ale niesie ona za sobą sporo wyzwań. Ile razy zdarzyło się, że w trakcie cyklu odkurzania musieliśmy odebrać ważny telefon lub wziąć udział w niezapowiedzianej telekonferencji? Chociaż Roomby pracują coraz ciszej, odgłosy wydawane przez urządzenie mogą przeszkadzać nam w zadaniach wymagających skupienia. Rozwiązanie tego problemu znajdziemy w platformie iRobot Genius 3.0, w pełni kompatybilnej z modelami Roomba serii j7.

Jej elementem jest m.in. tryb cichej jazdy, który pozwala robotowi wyłączyć system odkurzania na czas przejazdu do miejsca sprzątania. Warto go uruchomić w sytuacjach,

eprasa.pl 000c8a5d55

iROBOT GENIUS 3.0
DLA DOMU I DLA CIEBIE

Inteligentny i praktyczny – taki powinien być idealny sprzęt smart home.

Odświeżona i jeszcze bardziej funkcjonalna, platforma iRobot Genius 3.0 oferuje nam szereg umiejętności, dzięki którym życie pod jednym dachem z robotem stanie się jeszcze łatwiejsze. W tekście wspomnieliśmy o trybie cichej jazdy i automatycznym sprzątaniu, gdy opuścimy domowe zacisze, ale to nie jedyne nowości wprowadzone w tej odsłonie technologii.

Jedną z najciekawszych wydało nam się szacowanie czasu sprzątania, dostępne dla wszystkich robotów z funkcją Inteligentnych Map Imprint. Wystarczy wybrać odpowiednią opcję w *iRobot HOME*, a aplikacja poda nam, ile w przybliżeniu potrwa odkurzanie wskazanych pomieszczeń – w sam raz na zdecydowanie, czy przed przyjściem gości możemy ogarnąć całe mieszkanie, czy też starczy nam czasu jedynie na posprzątanie w kuchni i salonie.

Na dodatek iRobot Genius 3.0 potrafi jeszcze lepiej wykorzystać możliwości, jakie daje nam technologia Inteligentnych Map Imprint. Roomba będzie pewniej poruszała się po pokojach, a w trakcie jej tworzenia, samodzielnie zaproponuje nam nazwy poszczególnych pomieszczeń. Dzięki temu personalizacja mapy stanie się szybsza i łatwiejsza.

Aplikacja *iRobot HOME* wykorzystuje najwyższe standardy szyfrowania danych, więc nie musimy się obawiać, że mapa naszego domu trafi w niepowołane ręce, czy to hakera czy też agencji marketingowej działającej na zagranicznym rynku – z Roombą bezpieczeństwo mamy gwarantowane!

gdy musimy pilnie posprzątać w jednym pomieszczeniu, ale nie chcemy przeszkadzać domownikom pracującym i relaksującym się w innych pokojach. Robot bezszelestnie pokona całą trasę do wskazanego punktu i włączy silnik dopiero wtedy, gdy będzie to potrzebne.

Niektórzy użytkownicy po prostu nie lubią, gdy urządzenia kręcą im się pod nogami, i dlatego rozpoczynają odkurzanie, gdy są poza domem. iRobot Genius 3.0 umożliwi nam automatyzację tej czynności: wystarczy, że wyznaczymy granice domu w aplikacji *iRobot HOME* i włączymy lokalizację w smartfonie. Za każdym razem, gdy urządzenie mobilne znajdzie się wewnątrz obszaru domu, Roomba zmieni swój status w zależności od tego, czy opuszczamy mieszkanie, czy też wracamy do naszego rodzinnego zacisza. Proste, ale genialne.

BEZ LITOŚCI DLA BRUDU

Roboty odkurzające Roomba j7 gruntownie i bezkompromisowo zadbają o czystość podłóg w naszym domu. Jest to możliwe dzięki 3-stopniowemu systemowi sprzątania AeroForce. Jego sercem jest silnik o dużej mocy ssącej oraz wydajny filtr, który potrafi przechwycić 99% cząsteczek o wielkości do 10 µm. Dzięki temu podczas sprzątania pozbędziemy się wielu drobinek o charakterze uczulającym i drażniącym – to szczególnie ważne, jeśli nasi bliscy są alergikami lub mają problemy z suchością oczu i dróg oddechowych.

Zanieczyszczenia zagarniane są do wnętrza przez układ trzech szczotek. Jedna z nich, obrotowa, skutecznie wymiata brud z rogów i krawędzi pomieszczeń tak, aby znalazł się on na drodze robota. Dalej zajmuje się nim układ dwóch walców, które poluzowują i podnoszą zabrudzenia. Ich gumowe łopatki zapobiegają zaplątywaniu się długich włosów, a także skutecznie wyciągają brud spomiędzy włókien dywanu. Walcowate szczotki zostały osadzone na ruchomej głowicy, dzięki której ściśle przylegają one do sprzątanej powierzchni niezależnie od tego, czy odkurzamy salon z miękką wykładziną czy też łazienkowe kafelki.

Roomba serii j7 ma lubianą przez użytkowników funkcję Dirt Detect. Gdy czujniki robota wykryją, że w pewnym punkcie zgromadziło się szczególnie dużo zanieczyszczeń, urządzenie skupi się na jego dokładnym oczyszczeniu, a do standardowej pracy powróci dopiero po całkowitym usunięciu brudu. Nie ma zatem ryzyka, że przez przypadek wdepniemy w na wpół odkurzoną powierzchnię i rozniesiemy zabrudzenia po całym domu.

LENISTWO POPŁACA

Roboty sprzątające pozwalają nam oszczędzić sporo czasu, ale większość z nich nie jest całkowicie bezobsługowa – po zakończeniu odkurzania trzeba w końcu opróżnić pojemnik, by przygotować go na kolejne sprzątanie. Jeśli chcemy uniknąć również i tego obowiązku, wybierzmy model Roomba j7+, wyposażony w stację ładowania Clean Base.

Zasada działania tego systemu pozostaje banalnie prosta: gdy robot wraca do bazy, by naładować baterie, znajdujący się wewnątrz mechanizm zasysa brud zgromadzony wewnątrz zbiornika do wnętrza stacji. Brud trafia do worka AllergenLock, zatrzymującego do 99% cząsteczek pyłków i pleśni. Jest on szczelny i pojemny, dlatego o jego wymianie możemy zapomnieć nawet na okres 60 dni, zaś gdy zacznie się zapełniać, aplikacja *iRobot HOME* prześle nam stosowne przypomnienie. Sam proces wymiany również okaże się bezproblemowy: wystarczy otworzyć stację i wyciągnąć zużyty worek, a na jego miejsce zamontować nowy – szybko, łatwo i w pełni higienicznie.

Warto zauważyć, że stacja ładująco-czyszcząca Clean Base najnowszej generacji została mocno odchudzona w stosunku do poprzedników. Skorzystają na tym przede wszystkim posiadacze niewielkich mieszkań, gdzie liczy się każdy centymetr kwadratowy: teraz bez problemu znajdziemy odpowiednie miejsce dla sprzętu.

Misją iRobot jest tworzenie urządzeń smart home, które staną się naszymi codziennymi partnerami. Roboty Roomba serii j7 z platformą iRobot Genius 3.0 to idealny przykład tej idei: potrafią one wpasować się w nasz tryb życia i dostosować do preferencji naszych domowników, jednocześnie oferując niezrównaną czystość i intuicyjną obsługę.



eprasa.pl 000c8a5d55

MOSHI SYMBUS MINI



Minimalizm minimalizmem, ale w pracy często przychodzi moment, gdy musimy skorzystać z kilku dodatkowych akcesoriów naraz. Wielu posiadaczy ultrabooków przeszło przyspieszony kurs zarządzania kablami, gdy do dwóch złączy USB-C trzeba było nagle podłączyć zewnętrzny dysk, dodatkowy ekran, czytnik kart microSD i przewód zasilacza.

Jeśli nie chcesz bawić się w żonglowanie przewodami, zainwestuj w dobrego huba, na przykład Symbus Mini od Moshi. Ten elegancki, smukły gadżet będzie świetnie wyglądał obok nowoczesnego MacBooka czy ultraprzenośnego komputera z Windowsem. Na dodatek hub jest tak samo mobilny jak twój laptop: zintegrowany kabel SnapTo magnetycznie łączy się ze specjalną przegródką, zapobiegając jego splątaniu się i uszkodzeniu.

Symbus Mini został wyposażony we wszystkie złącza, których możesz potrzebować w pracy. Dwa porty USB-A 3.1 gwarantują prędkość transmisji danych do 5 Gb/s, dzięki czemu możesz podłączyć do nich bezprzewodową mysz bez obaw o lag, zaś port USB-C posłuży ci do ładowania baterii laptopa mocą do 70 W. Jeśli łączność Wi-fi jest dla ciebie zbyt wolna, możesz skorzystać z gigabitowego złącza LAN; zadba ono o szybkie i stabilne połączenie z siecią.

Czytniki kart microSD i SD to niezastąpiony dodatek dla fotografów: są one kompatybilne ze standardami SD, SDHC i SDXC, wykorzystywanymi w najnowszych aparatach fotograficznych. Port HDMI 2.0 to natomiast spełnienie marzeń „wielozadaniowców" – podłączysz do niego monitor o maksymalnej rozdzielczości 4K i odświeżaniu 60 Hz, a dzięki wsparciu dla HDR i dźwięku surround 7.1 czekają na ciebie filmowe wrażenia.

500 PLN, www.moshi.com



Michał Lis
REDAKTOR

Najelegantszy sposób na niewystarczającą liczbę i wybór portów w komputerze – Symbus Mini wygląda świetnie i w biurze, i w drodze!

MOSHI AIRTAG KEY RING

Na AirTagi czekaliśmy bardzo długo, ale gdy już się pojawiły w sprzedaży, od razu udowodniły swoją przydatność – w sieci znajdziemy mnóstwo historii użytkowników, którzy dzięki tym sprytnym lokalizatorom odzyskali swoje torebki, plecaki czy nawet hulajnogi. Jeśli i ty chcesz zabezpieczyć swoje gadżety przed zgubieniem i kradzieżą, koniecznie pomyśl o odpowiednim sposobie ich zamocowania.

AirTag Key Ring od Moshi to breloczek, który pomoże zamocować nam lokalizator na akcesoriach pozbawionych kieszeni lub skrytek – kluczach czy obrożach naszych czworonogów. Starannie wykonany z wegańskiej skóry, gadżet został pokryty specjalną powłoką NanoShield, która neutralizuje bakterie i inne mikroby. Wytrzymałe zapięcie ze stopu cynkowego zadba o to, żeby Key Ring zawsze pozostał na miejscu.

Breloczek jest ponadto odporny na wodę i trudne warunki atmosferyczne, więc nie musisz obawiać się, że w zlokalizowaniu twojego zgubionego gadżetu przeszkodzi nagły deszcz lub śnieg. Do wyboru masz dwa ponadczasowe kolory: klasyczną, brązową skórę i elegancką czerń.

160 PLN, www.moshi.com



eprasa.pl 000c8a5d55

Nie tylko panie mogą być „jesieniarami” – załóż wygodne ubrania z jesiennej kolekcji i pokaż, że ty również lubisz tę uroczą porę roku.

JESIENNE KLIMATY

01



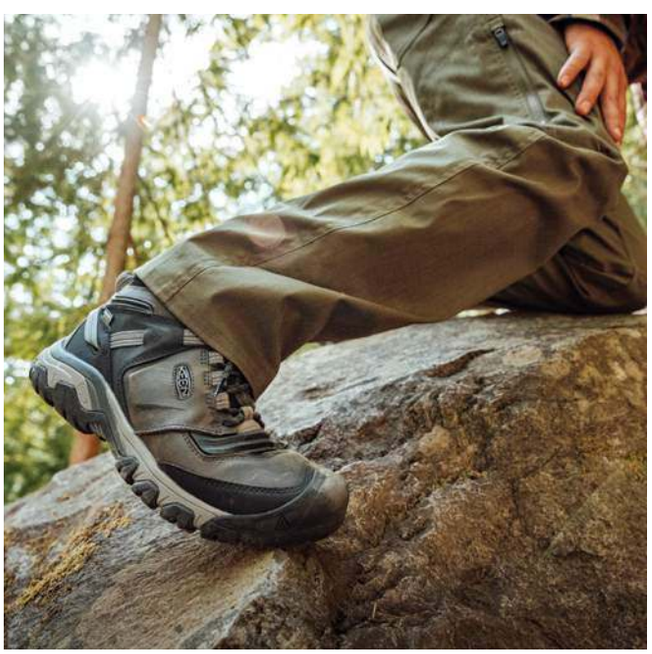
02





03

04



eprasa.pl 000c8a5d55

01 **KOLEKCJA WRANGLER**
Jesienna kolekcja Wrangler celebruje kulturę amerykańskich kowbojów i jej najważniejsze wartości. Inspiracją dla projektantów był hart ducha, którego potrzeba, aby żyć pełnią życia, umiejętność dostrzegania nowych możliwości i odwaga, by dawać z siebie wszystko. Efektem jest kampania, która promuje ponadczasową modę oraz cechy charakteru, które są obecnie bardziej potrzebne niż kiedykolwiek wcześniej.
www.wrangler.pl

02 **KOLEKCJA ESPRIT**
Esprit wierzy, że moda może mieć wielką moc. Odzwierciedla ona naszą postawę i odwagę oraz wyraża styl i podejście do życia. Właśnie dlatego do promowania jesiennej kolekcji zaprosiła ona Dennisa Okwerę, modela o trudnej przeszłości, w świecie mody znanego z miłości do kolorów. Esprit zachęca: znajdź swoje ulubione ubrania i stwórz własną historię!
www.espritshop.pl

03 **KOLEKCJA LEE**
Zrównoważony rozwój jest dla Lee priorytetem – w końcu moda nie powinna być obciążeniem dla środowiska. Właśnie dlatego marka pomaga klientom znaleźć idealne jeansy w specjalnie dobranej kolekcji. Obejmuje ona nowoczesne fasony, które pozostaną modne i eleganckie również w przyszłości. Jej gwiazdą jest nowy fason West: współczesna interpretacja klasycznych spodni z prostymi nogawkami, z nieco obszerniejszym i nowocześniejszym krojem.
www.lee.pl

04 **KOLEKCJA KEEN**
Od roku 2003 Keen nieprzerwanie realizuje swoje pomysły w zakresie tworzenia butów, wprowadzając do oferty coraz to nowe propozycje, w tym obuwie trekkingowe czy lifestyle'owe. Misja marki zawsze była jasno określona: dążyła ona do zapewnienia nam najwyższej jakości produktów, stworzonych w zgodzie ze środowiskiem naturalnym oraz z pełną odpowiedzialnością za nie. Nowe buty Ridge Flex to połączenie komfortu, wodoodporności i technologii eliminującej powstawanie drobnoustrojów.
www.keen.pl

Jeden z najpopularniejszych zapachów od Jo Malone London w wyjątkowej, limitowanej edycji.

JO MALONE LONDON
ENGLISH PEAR & FREESIA LIMITED EDITION

Istnieją zapachy, które właściwie dopasowują się do okazji – możemy uzupełnić nimi zarówno codzienną stylizację, jak i elegancki strój wieczorowy. English Pear & Freesia to jedna z tych kompozycji: lekka i smakowita, kusząca świeżą wonią gruszek odmiany Bonkreta Williamsa i delikatnymi nutami frezji, ale pełna elegancji i głębi – o to wrażenie dbają nuty drzewne, ambra i zmysłowa paczula.

Popularność zapachu sprawiła, że marka Jo Malone London postanowiła poświęcić mu specjalną, limitowaną kolekcję. Jej sercem jest oczywiście sama kompozycja English Pear & Freesia Cologne (od 268 PLN), zamknięta w specjalnym flakonie, wykonanym z prążkowanego szkła. Towarzyszyć jej będą dwa zapachy uzupełniające: wyrazisty, surowy Wood Sage & Sea Salt, oraz dziki i słodki Wild Bluebell – jak zawsze w przypadku kompozycji Jo Malone London możemy je dowolnie mieszać i personalizować.

Ponadto w kolekcji znajdziemy świecę o owocowo-kwiatowym zapachu (220 PLN) oraz mydło w płynie z dodatkiem nasion rzeżuchy łąkowej, rośliny znanej ze swoich właściwości pielęgnacyjnych (225 PLN). W sklepach dostępne będą również zestawy Layering Collection z kremem do ciała, dzięki któremu zamienimy nasz zapach w luksusową, relaksującą esencję.

Nowości od Jo Malone London znajdziesz na www.douglas.pl.



eprasa.pl 000c8a5d55

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



ROZMOWA KONTROLOWANA
Funkcja Centrum uwagi przydaje się w trakcie rozmów wideo – kiedy poruszamy się, kamera podąża za nami, utrzymując nas w polu widzenia, i zmieniając ujęcie, gdy do rozmowy dołączą inne osoby.

IPAD MINI (6. GENERACJA)

Dotychczas iPad mini był znany ze swojego małego, 7,9-calowego ekranu, który pozostawał swoistą wizytówką linii od momentu jej premiery w 2012 roku. Teraz, niemal dekadę i pięć generacji później, producent zdecydował się na kompletną zmianę jego designu. Tablet otrzymał znane z iPada Pro płaskie krawędzie, umożliwiające magnetyczne przymocowanie rysika Apple Pencil 2. generacji, oraz wyświetlacz o przekątnej 8,3 cala, wyposażony w technologię TrueTone i maksymalną jasność 500 nitów. Chociaż Apple zrezygnowało z przycisku Home, nie zapomniało o integracji z lubianym systemem Touch ID – znajduje się on we włączniku urządzenia. Wewnątrz znajdziemy procesor A15 Bionic z 5-rdzeniowym układem graficznym, dzięki któremu iPad mini może stać się przenośnym centrum rozrywki. Wrażenia z gier i filmów podkreślą mocne głośniki stereo, a dzięki opcjonalnemu modułowi 5G możemy liczyć na superszybkie transfery.

Od 2 600 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 30c8a5d55

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl 000c8a5d55

SONY XPERIA 5 III

TESTUJEMY FOTOGRAFICZNEGO FLAGOWCA W KOMPAKTOWEJ WERSJI



Górna i dolna ramka ekranu są odrobinę szersze, ale nie bez przyczyny – kryją się w nich kamerka do selfie i głośniki stereo.

Premiera Sony Xperii 5 III miała miejsce w kwietniu, ale na pojawienie się telefonu na sklepowych półkach czekaliśmy dobre kilka miesięcy – cóż, kryzys w produkcji podzespołów dotknął wielu producentów. W tym czasie jego większy brat, Xperia 1 III, zdążył wyrobić sobie renomę telefonu dla fotografów. Czy podobne wrażenie wywoła w nas ten mniejszy, acz wciąż bardzo wydajny smartfon?

Sony cały czas nie odchodzi od swoich klasycznych założeń wzorniczych. Xperia 5 III to smukłe, płaskie urządzenie o wydłużonym ekranie, otoczonym wąskimi, acz wyraźnymi ramkami – podobnie prezentowała się także jego poprzednia generacja.

Przód i tył pokrywają tafle szkła Gorilla Glass 6, połączone aluminiową ramką, na której znajdziemy wszystkie przyciski (w tym charakterystyczny dla Sony spust migawki), czytnik linii papilarnych we włączniku i podwójny slot na kartę nano-SIM, w który możemy włożyć także kartę microSD. Ponadto urządzenie otrzymało wyjście słuchawkowe – niby relikt dawnych czasów, a wciąż popularny wśród wielu użytkowników.

Wyświetlacz Xperii 5 III ma przekątną 6,1 cala, odświeżanie 120 Hz i format 21:9. Chociaż zamiast znanej z modelu 1 III rozdzielczości 4K mamy tu do czynienia z Full HD+, nie mogliśmy narzekać na jakość obrazu w trakcie oglądania filmów czy grania. Ekran był jasny, kolorowy i perfekcyjnie płynny, a przy tym responsywny – częstotliwość próbkowania dotyku kształtuje się tu na poziomie 240 Hz. Wydłużony format wyświetlacza okazał się szczególnie przydatny podczas zabawy w mobilnych shooterach; w takim *Call of Duty: Mobile* zawsze fajnie jest mieć szersze pole widzenia.

Xperia 5 III pracuje na Snapdragonie 888, czyli jednym z najmocniejszych układów mobilnych dostępnych na rynku. Chociaż towarzyszy mu tutaj „jedynie" 8 GB RAM-u, nie zauważyliśmy problemów z wydajnością ani w grach, ani w trakcie wytężonego multitaskingu. Procesor ma natomiast wyraźną tendencję do nagrzewania się,



T3 4 500 PLN | www.sony.pl

SPECYFIKACJA

PROCESOR
Qualcomm Snapdragon 888

EKRAN OLED 6,1 cala 2520x1080 px 120 Hz

RAM 8 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
128 GB

APARAT GŁÓWNY
12 Mp + 12 Mp + 12 Mp

APARAT PRZEDNI
8 Mp

WYMIARY 157 x 68 x 8,2 mm

WAGA 168 g

eprasa.pl 000c8a5d55

> PRZY ŚREDNIO INTENSYWNYM KORZYSTANIU Z URZĄDZENIA, UDAWAŁO NAM SIĘ ŁADOWAĆ TELEFON CO DWA DNI; JEŚLI W TRAKCIE DOBY ZALICZYMY KILKA GODZIN W GRZE, SPRZĘT I TAK POWINIEN DZIAŁAĆ DO WIECZORA





co czuć w trakcie korzystania ze smartfona. Do dyspozycji otrzymujemy także Androida 11 z przejrzystą, minimalistyczną nakładką Sony. Producent nie zalewa nas na szczęście dziesiątkami zbędnych apek, których nie można potem odinstalować, a jedynie dodaje kilka funkcji, na przykład związanych z wyświetlaniem dwóch okien jednocześnie.

Na pochwałę zasługuje także czas pracy na baterii. Mimo ekranu o mniejszej przekątnej i rozdzielczości, telefon ma akumulator o tej samej pojemności co Xperia 1 III – 4 500 mAh. Dzięki temu, przy średnio intensywnym korzystaniu z urządzenia, udawało nam się ładować telefon co dwa dni; jeśli w trakcie doby zaliczymy kilka godzin w grze lub serwisie streamingowym, sprzęt i tak powinien działać do wieczora. W zestawie otrzymaliśmy przewodową ładowarkę 30 W, która uzupełnia baterię w akceptowalnym tempie – do jej pełnego naładowania potrzebna jest godzina. Sporą wadą wydał nam się natomiast brak wsparcia dla bezprzewodowego ładowania Qi. W tej kategorii cenowej powinno być ono standardem.

Aparat Xperii 5 III to prawie ten sam układ, który znamy z większego flagowca, złożony z 12-megapikselowego „oczka" szerokokątnego, obiektywu ultraszerokiego 12 Mp i unikatowego teleobiektywu, wyposażonego w dwie soczewki o ogniskowej 70 i 105 mm; brakuje w nim zaledwie czujnika głębi. Nie odczuliśmy jego braku zbyt boleśnie – urządzenie odrobinę wolniej łapało ostrość w słabych warunkach oświetlenia, ale nie psuło nam to przyjemności z fotografii. Zdjęcia okazały się szczegółowe i ostre, z naturalnym rozmyciem tła i nasyconą, ale realistyczną kolorystyką.

Do gustu przypadła nam domyślna aplikacja foto, która pozwoliła nam się wgłębić w szczegółowe ustawienia aparatu. Na tym imponującym tle gorzej wypada kamerka do selfie o rozdzielczości 8 Mp. Wykonane nią fotki robią wrażenie nadmiernie rozjaśnionych, a skóra wygląda na nienaturalnie rozmytą, pozbawioną tekstury.

Sony Xperia 5 III to ciekawa wariacja na temat kompaktowego smartfona z Androidem. Urządzenie jest niewielkie, lecz funkcjonalne i wydajne, a przy tym drogie. Jeśli zależy ci na bardzo dobrym aparacie fotograficznym w telefonie, może jednak warto pokusić się o zakup tego modelu?

WERDYKT

PLUSY Wydajny i elegancki. Wszechstronny aparat fotograficzny. Bardzo długi czas pracy na jednym ładowaniu.

MINUSY Brak ładowania bezprzewodowego. Urządzenie mocno się nagrzewa. Przeciętna kamerka do selfie.

NASZYM ZDANIEM „Mniejszy brat" Xperii 1 III oferuje niemal te same zalety co większy model, ale w wygodnej, tańszej formie.

OCENA **86**

Teleobiektyw i obiektyw szerokokątny zostały wyposażone w optyczny system stabilizacji obrazu, dzięki któremu nakręcimy profesjonalnie wyglądające klipy.





eprasa.pl 000c8a5d55

TP-LINK ARCHER AX23

WSZYSTKIE ZALETY WI-FI 6 W TAK NISKIEJ CENIE? SPRAWDŹMY, CZY TO MOŻLIWE...

T3 ŚWIETNA CENA

Jak dobitnie pokazał nam ostatni rok, nie wszystkie domowe łącza internetowe sprostały wyzwaniu, jakim były praca i nauka w trybie zdalnym. Gdy z sieci jednocześnie korzysta wiele urządzeń, prędkości spadają, a czasami nawet całkowicie tracimy połączenie. Problemy te możemy ograniczyć za pomocą dobrze dobranego routera. Sprawdźmy, czy rozsądnie wyceniony Archer AX23 od TP-Link zaprowadzi porządek w naszej sieci.

Niska cena urządzenia może zresztą okazać się myląca – mamy tu do czynienia z pełnoprawnym routerem Wi-fi 6, wyposażonym w cztery anteny, które są w stanie pokryć swoim zasięgiem spore mieszkanie. Sam sprzęt jest kompaktowy i płaski, utrzymany w uniwersalnej czerni. Nie mieliśmy problemów ze znalezieniem dla niego miejsca, acz błyszczące wykończenie wymagało częstego przecierania, ponieważ łatwo łapało kurz i odciski palców.

Wzdłuż przedniego panelu rozmieszczone zostały diody, informujące o statusie routera, zaś z tyłu – cztery gigabitowe porty LAN i jedno złącze WAN. Niestety, na tym koniec; wiele droższych modeli ma ponadto porty USB, za pomocą których podłączymy do sieci dysk zewnętrzny lub drukarkę.

Aby przeprowadzić konfigurację Archera AX23, ściągnęliśmy apkę *TP-Link Tether* i postępowaliśmy zgodnie z wyświetlanymi w niej instrukcjami. Cały proces trwał zaledwie kilkanaście minut, a wszystkie kroki opisane były w języku polskim, przez co przygotowanie routera do pracy nie powinno sprawić problemów nawet osobom mniej obeznanym z technologią.

Aplikacja mobilna przyda się nie tylko w trakcie instalacji: to wszechstronne narzędzie umożliwiające sprawdzenie aktualnego obciążenia sieci i zmianę ustawień routera. W apce znajdziemy także sporo funkcji dodatkowych, na przykład związanych z konfiguracją sieci gościnnej, kontrolą rodzicielską i technologią OneMesh, która pozwala zamienić router w węzeł sieci MESH od TP-Link.



Jeśli router stoi w sypialni, możemy wyłączyć przednie diody na czas snu – dzięki temu nie będą nas one rozpraszały.

T3 280 PLN | www.tp-link.com.pl

SPECYFIKACJA

OBSŁUGIWANE PASMA 2,4 GHz, 5 GHz

ZABEZPIECZENIA WPA, WPA2, WPA3, WPA/WPA2--Enterprise (802.1x)

ŁĄCZNOŚĆ Wi-Fi 6, 4x LAN, 1x WAN

DODATKOWE FUNKCJE OneMesh, Sieć dla gości, OpenVPN

WYMIARY 260,2 x 135,0 x 38,6 mm

eprasa.pl 000c8a5d55



> ABY PRZEPROWADZIĆ KONFIGURACJĘ ARCHERA AX23, ŚCIĄGNĘLIŚMY APKĘ *TP-LINK TETHER* I POSTĘPOWALIŚMY ZGODNIE Z WYŚWIETLANYMI W NIEJ INSTRUKCJAMI. CAŁY PROCES TRWAŁ ZALEDWIE KILKANAŚCIE MINUT

ZŁAPANI W SIEĆ

Archer AX23 działa w konfiguracji dwupasmowej. Jego sercem jest energooszczędny procesor Qualcomm, przystosowany do sprawnej obsługi wymagających połączeń; towarzyszy mu technologia OFDMA, która pozwala różnym urządzeniom korzystać z tego samego widma, redukując sieciowe zatory. Router obsługuje także beamforming, przez co spokojnie obejmie swoim zasięgiem trzypokojowe mieszkanie.

Pierwsze badanie wypadło imponująco: po podłączeniu laptopa z Wi-fi 6 do sieci 5 GHz, test prędkości pobierania pokazał 300 Mb/s, czyli maksymalną wartość zapewnianą przez dostawcę internetu w mieszkaniu testowym. Gdy przenieśliśmy się z urządzeniem testowym do pokoju obok, pozostała ona niezmienna; dopiero przejście na sam koniec korytarza, prawie 20 metrów od routera, odrobinę zmniejszyło tę wartość. Podobnie stabilnie kształtowała się prędkość wysyłania, oscylująca wokół maksymalnego progu 25 Mb/s.

Co najważniejsze, Archer AX23 był niewrażliwy na duże obciążenie sieci: chociaż w pewnym momencie podłączyliśmy do niego inteligentny głośnik, tablet, dwa smartfony i dwa komputery, na żadnym z urządzeń nie zarejestrowaliśmy problemów z łącznością lub jej nagłego rwania się. Na dodatek router może pochwalić się niezłym zasięgiem. Testowe mieszkanie jest wydłużone, a modem stoi w jednym z jego końców; bez routera bardzo trudno złapać stabilną łączność w najbardziej oddalonym pokoju. Z Archerem AX23 nie było takich problemów.

Jak już wspominaliśmy, router od TP-Link jest kompatybilny ze standardem OneMesh – jeśli dysponujemy odpowiednim wzmacniaczem sygnału, możemy połączyć urządzenia w jednolitą sieć MESH. Konfiguracja takiego połączenia okazała się niezbyt skomplikowana (wystarczy wybrać odpowiednia opcję w apce *Tether*), a jego efekty – imponujące. Gdy przechodziliśmy pomiędzy pokojami, jednocześnie strumieniując film, łączność okazała się stabilna i szybka, co szczególnie docenią posiadacze dużych domów i mieszkań.

Na samym początku zwróciliśmy uwagę na cenę Archera AX23 – to bodajże pierwsze tak tanie urządzenie, które pozwoli nam skorzystać z dobrodziejstw Wi-fi 6. Jeśli pracujesz z domu, router od TP-Link może okazać się kluczowym partnerem twojej kariery.

Archer AX23 jest wstecznie kompatybilny ze wszystkimi poprzednimi standardami Wi-fi.

WERDYKT

PLUSY Stabilne i szybkie połączenie. Potrafi obsługiwać wiele urządzeń jednocześnie. Możliwość włączenia do sieci OneMesh.

MINUSY Brak portów USB, które rozszerzyłyby funkcjonalność. Błyszczące wykończenie łapie kurz.

NASZYM ZDANIEM Niedrogi i kompleksowy sposób na poprawę łączności w sieci domowej.

OCENA **83**



eprasa.pl 000c8a5d55

AUDIO-TECHNICA ATH-ANC900BT

FLAGOWE SŁUCHAWKI Z SERII QUIETPOINT KONTRA ZGIEŁK WIELKIEGO MIASTA – KTO ZWYCIĘŻY?



Chociaż część z nas wróciła już do biur, słuchawki z aktywną redukcją szumów nie tracą na popularności – w końcu gdy pracujemy nad ważnym projektem, rozmowy współpracowników mogą tylko nas irytować. Wybór odpowiedniego modelu bywa wyzwaniem: w słuchawkach spędzamy wiele godzin, więc powinny być one wygodne, długo pracować na baterii, a przy tym dobrze brzmieć i tłumić hałas... Sprawdźmy, czy Audio Technica QuietPoint ATH-ANC900BT okażą się najlepszym przyjacielem wzorowego pracownika.

Na pierwszy rzut oka prezentują się one niepozornie – ot, wokółuszna konstrukcja, jakich wiele. Zostały wykonane z matowego, lekkiego plastiku z aluminiową ramą i poduszkami z pianki pamiętającej kształt, dzięki czemu mogłem nosić je przez długi czas: słuchawki mi nie ciążyły, a moje uszy nie nagrzewały się. Sprzęt jest także wygodny w transporcie: składa się na płasko i mieści w dołączonym etui podróżnym.

Do sterowania ATH-ANC900BT wykorzystamy dotykowe panele i przyciski zlokalizowane na lewym nauszniku. Kontrolowanie parametrów odtwarzania okazało się proste: sprzęt natychmiast reagował na dotyk i poprawnie interpretował moje polecenia. Do dyspozycji otrzymujemy również aplikację mobilną *Audio-Technica Connect*, gdzie znajdziemy kilka podstawowych ustawień, w tym możliwość konfiguracji pracy systemu ANC i zmiany kodeka bezprzewodowego.

Słuchawki podłączymy do źródła dźwięku za pomocą przewodu 3,5 mm lub Bluetooth 5.0. Transmisja bezprzewodowa okazała się stabilna i czysta: ATH-ANC900BT są kompatybilne z aptX, AAC i SBC, a problemów z łącznością nie zanotowałem nawet w środkach komunikacji miejskiej, gdzie dookoła mnie znajdowało się przynajmniej kilkanaście urządzeń BT.

Producent obiecuje do 35 godzin słuchania muzyki na jednym ładowaniu, przy włączonej redukcji hałasu i w trybie bezprzewodowym. Wartość ta pokrywa się z tym, co zaobserwowałem w trakcie



T3 1 000 PLN | www.tophifi.pl

SPECYFIKACJA

KONSTRUKCJA
zamknięta

PRZETWORNIKI
40 mm

PASMO PRZENOSZENIA
5 Hz – 45 kHz

ANC tak

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.0, 3,5 mm, microUSB

MIKROFON tak

WAGA 263 g

eprasa.pl 000c8a5d55



Mikrofony systemu redukcji hałasu mogą posłużyć nam także podczas rozmowy telefonicznej, i to z całkiem niezłym efektem.

testu: musiałem doładować urządzenie dopiero po czterech dniach codziennego, kilku- lub kilkunastogodzinnego korzystania. Szkoda tylko, że do jego ładowania musimy wykorzystać odchodzący już do lamusa, powolny standard microUSB.

ODGŁOSY NATURY

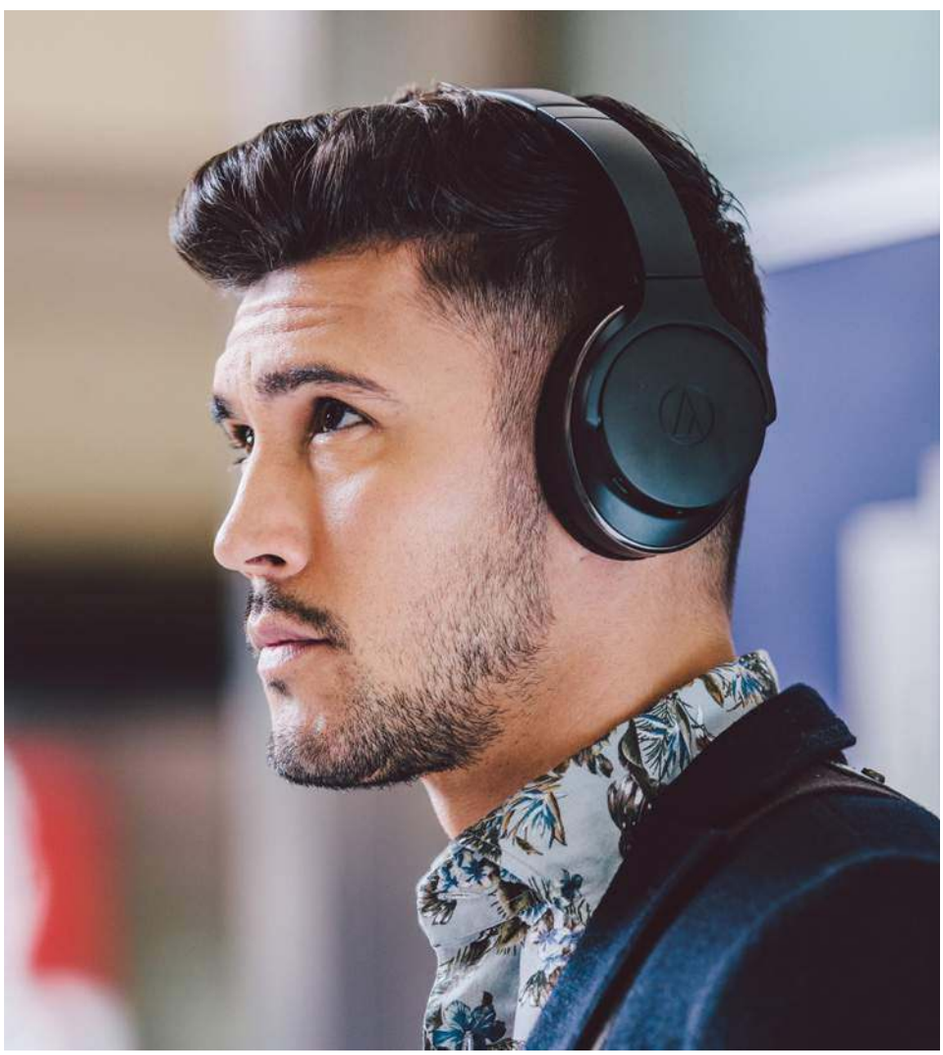
ATH-ANC900BT zostały wyposażone w 40-milimetrowe przetworniki, pokryte karbonową warstwą o strukturze przypominającej diament: to ona sprawia, że pasmo przenoszenia słuchawek jest tak szerokie. Ich profil dźwiękowy okazał się neutralny acz lekko basowy. Niskie tony odwzorowane zostały w oryginalny sposób: brzmią one głęboko, dynamicznie i szeroko, jednocześnie sprawiając wrażenie precyzyjnie dozowanych. Towarzyszy im szczegółowa średnica z kolorowymi, ekspresyjnymi wokalami, oraz mocne soprany, wyraźnie wybijające się ponad resztę miksu. Osobiście polubiłem ten sposób interpretacji muzyki, ale użytkownicy, którzy chcieliby lekko podkręcić brzmienie słuchawek do swoich preferencji, mogą być zawiedzeni – w aplikacji nie znajdziemy ustawień EQ.

Żadnych zastrzeżeń nie miałem do zastosowanego w ATH-ANC900BT hybrydowego systemu aktywnej redukcji hałasu. ANC radzi sobie z różnymi rodzajami hałasu, od standardowego szumu tła w biurze, aż po dźwięki ruchu drogowego i zgiełk panujący na dworcu kolejowym; w apce *Connect* wybierzemy zresztą jeden z trzech profilów. Słuchawki dobrze tłumią nagłe, intensywne dźwięki, na przykład odgłosy pracy wiertarki. Umieszczony na lewej muszli przycisk umożliwiał mi także korzystanie z funkcji Hear-Through, czyli trybu transparentności – w sam raz, by usłyszeć komunikaty na lotnisku i inne ważne informacje.

Co najważniejsze, system redukcji hałasu nie miał dużego wpływu na brzmienie ATH-ANC900BT: słuchawki zachowały swój elegancki, neutralny charakter. Warto przy tym zauważyć, że sam ANC pracuje stosunkowo głośno; charakterystyczny szum układu nie przeszkadza podczas słuchania muzyki, ale da się go usłyszeć na przykład w podcastach.

Słuchawki od Audio-Techniki nie są może najbardziej efektownymi na rynku, ale oferują sporo dobrego. Mocny dźwięk, lekka konstrukcja i długi czas pracy na baterii przydadzą się nam nie tylko w pracy.

> NISKIE TONY ODWZOROWANE ZOSTAŁY W ORYGINALNY SPOSÓB: BRZMIĄ ONE GŁĘBOKO, DYNAMICZNIE I SZEROKO, JEDNOCZEŚNIE SPRAWIAJĄC WRAŻENIE PRECYZYJNIE DOZOWANYCH



WERDYKT

PLUSY Ergonomiczna, komfortowa konstrukcja. Neutralne, szczegółowe brzmienie, także po włączeniu ANC. Bardzo długo grają na jednym ładowaniu.

MINUSY Ładowanie przez microUSB. Brak equalizera w apce. Przeciętny design.

NASZYM ZDANIEM Audio-Technica ATH-ANC900BT wyglądają skromnie, ale to praktyczne i uroczo brzmiące słuchawki.

OCENA **80**

eprasa.pl 000c8a5d55

SONY VPL-VW290ES

EKRAN 90 CALI TO ZA MAŁO? Z TYM PROJEKTOREM WYJDZIESZ POZA RAMY TELEWIZORA...

Osoby, które nie śledzą rynku projektorów na bieżąco, mogą wciąż pamiętać modele sprzed kilku lat. Trudno było sobie wtedy wyobrazić, by mogły one zagrozić telewizorom: do prawidłowego działania wymagały niemal idealnej ciemni i ogromnej, białej ściany. Dzięki nowym technologiom rozwiązującym te problemy, projektory stają się coraz popularniejszą alternatywą dla telewizorów. Oferta Sony niedawno poszerzyła się o profesjonalny model VPL-VW290ES – czy udało mu się przemienić mój salon w salę kinową?

Przyznam, że na początku miałem pewne problemy ze znalezieniem miejsca dla urządzenia: projektor waży aż 14 kg, więc raczej nie da się go wrzucić na półkę lub stolik na kółkach. Na dodatek sprzęt musi być ustawiony odpowiednio daleko od ściany: aby uzyskać obraz o przekątnej 100 cali, powinniśmy zapewnić mu odległość od 3 do 6,5 m, w zależności od wybranych ustawień obrazu. Oznacza to, że posiadacze bardzo małych lub nieustawnych mieszkań mogą mieć problemy z wygospodarowaniem odpowiedniej przestrzeni dla projektora.

Prosty design eksponuje najważniejszy element VPL-VW290ES, czyli obiektyw. Jest on umieszczony w centralnym wgłębieniu i otoczony żebrowanymi otworami wentylacyjnymi; z lewej strony znajdziemy komplet przycisków sterowania, zaś z prawej – komplet portów. Oprócz dwóch złączy HDMI, do dyspozycji otrzymujemy także port LAN oraz USB-A.

Instalacja projektora nie należy do szczególnie trudnych, acz warto poświęcić jej trochę czasu: odpowiednia kalibracja to klucz do najlepszych wrażeń wizualnych. Przez kolejne kroki tego procesu poprowadziła mnie instrukcja obsługi. Należy zauważyć, że VPL-VW290ES nie ma wbudowanego systemu audio, dlatego musimy zadbać o to, by w naszym kinie domowym znajdowały się głośniki lub soundbar.

Sercem projektora jest procesor X1, oparty na rozwiązaniach znanych z telewizorów Sony Bravia. Dzięki niemu uzyskujemy dostęp do zaawansowanych technologii obróbki obrazu: podkreślającej kontrasty Dynamic HDR Enhancer oraz 4K Motionflow, która generuje dodatkowe klatki, podkręcając tym samym płynność ruchu. Procesorowi towarzyszy lampa o imponującej jasności 1 500 lumenów oraz panele ciekłokrystaliczne SXRD, charakteryzujące się bardzo dobrym odzwierciedleniem czerni.

CIEMNOŚĆ, WIDZĘ CIEMNOŚĆ

Na początku postanowiłem sprawdzić, jak prezentują się filmy z nośników Blu-ray 4K.



Posiadacze okularów 3D mogą skorzystać z wbudowanego emitera i przenieść się w sam środek akcji.

SPECYFIKACJA

ROZDZIELCZOŚĆ 4K
JASNOŚĆ
1 500 lumenów
ROZMIAR EKRANU
60 – 300 cali
ŻYWOTNOŚĆ
ok. 6 000 godzin
ŁĄCZNOŚĆ 2x HDMI 2.0, minijack, Ethernet, USB-A
WYMIARY 496 x 464 x 205 mm
WAGA 14 kg

T3 26 000 PLN | www.sony.pl

eprasa.pl 000c8a5d55





W zestawie z urządzeniem otrzymamy podświetlany pilot sterowania, wygodny w obsłudze także podczas nocnych seansów.

> CO NAJWAŻNIEJSZE, Z PROJEKTORA MOGŁEM KORZYSTAĆ W SŁONECZNE DNI – WYSTARCZYŁO OPUŚCIĆ ROLETĘ, BY MÓJ SALON OKAZAŁ SIĘ WYSTARCZAJĄCO CIEMNY DO OGLĄDANIA FILMÓW

W ostatnim sezonie *Gry o tron* wiele kluczowych scen rozgrywa się w niemal zupełnej ciemności, a Sony VPL-VW290ES bez problemu radził sobie z pokazaniem szczegółów, które kryły się w mroku. Wyświetlany obraz był kontrastowy i bogaty: jasne obiekty wyraźnie odcinały się od czarnego tła, pozbawione świetlnej aureoli i efektu prześwietlenia, zaś dzięki technologiom upłynniania obrazu, sceny walki były dynamiczne i wciągające. Na plus zasługuje także sposób, w jaki urządzenie reprodukuje odcienie i fakturę skóry: na zbliżeniach aktorzy wyglądali naturalnie, bez efektu nadmiernego postarzenia, który czasami towarzyszy mocno kontrastowej zawartości.

Następnie połączyłem VPL-VW290ES z internetowym streamerem, po czym włączyłem animację *Wiedźmin: Zmora wilka*. Wrażenia ze strumieniowania były podobne co w przypadku Blu-ray: projektor precyzyjnie odwzorowuje paletę kolorystyczną i zapewnia głębokie, sugestywne czernie, a przy tym dba o płynny ruch postaci na ekranie. Co najważniejsze, z projektora mogłem korzystać w słoneczne dni – wystarczyło opuścić roletę, by mój salon okazał się wystarczająco ciemny do oglądania filmów.

Bardzo dobre odwzorowanie ruchu czyni z VPL-VW290ES świetnego towarzysza gier. Dynamiczne platformówki pokroju *Ratchet & Clank: Rift Apart* cieszą oczy bogactwem soczystych kolorów i prześlicznych efektów specjalnych, zaś w dynamicznych grach wyścigowych obraz pozostaje ostry i płynny. Niski lag pozwalał mi na swobodną zabawę z innymi graczami w sieci, bez obaw o to, że z uwagi na opóźnienia będę cały czas rozbijał swoje auto.

Nie da się ukryć, że Sony VPL-VW290ES to drogi sprzęt – niezły telewizor kosztuje zdecydowanie mniej. Z drugiej strony ten projektor 4K gwarantuje nam perfekcyjny obraz o każdej porze dnia i nocy, co dla kinomanów powinno być wystarczającą rekomendacją.

WERDYKT

PLUSY Naturalny, nasycony i kontrastowy obraz. Przepiękna reprodukcja ruchu. Można na nim grać. Niezły wybór złączy.

MINUSY Do prawidłowej pracy wymaga dość sporej przestrzeni. Cena.

NASZYM ZDANIEM Z VPL-VW290ES wniesiesz swoje domowe seanse filmowe na wyższy (także pod względem cenowym) poziom.

OCENA **87**

eprasa.pl 000c8a5d55

SAMSUNG QN900A

WYBÓR PREMIUM

REWOLUCYJNA TECHNOLOGIA OBRAZU W MINIMALISTYCZNEJ, STYLOWEJ OPRAWIE

Mało która technologia tak mocno zamieszała na rynku urządzeń audiowizualnych jak ekrany Mini LED. Pokazała nam ona, jak wyglądają idealne kontrasty, żywe i naturalne kolory oraz niezrównana jasność. Samsung nie byłby jednak sobą, gdyby nie podniósł poprzeczki jeszcze wyżej: QN900A został wyposażony w szereg unikatowych technologii i rozwiązań, które sprawiają, że mamy do czynienia z jednym z najlepszych telewizorów na rynku.

Wrażenie to utrzymywało się już od pierwszego spojrzenia, gdy nasz wzrok przykuła ramka, otaczająca panel... a właściwie jej brak. Spójrzmy na QN900A pod odpowiednim kątem, a on wygląda, jak zawieszony w powietrzu, co szczególnie dobrze prezentuje się, gdy umieścimy telewizor na ścianie.

W porównaniu z poprzednią generacją, Samsungowi udało się także odchudzić panele boczne, zachwycające błyszczącym, metalowym wykończeniem. Ich powierzchnia jest perforowana, by optymalnie rozpraszać dźwięk, emitowany przez krawędziowe głośniki. Sama podstawa prezentuje się równie szlachetnie, acz jej zamontowanie okazało się dość trudne i czasochłonne.

Wygląd zewnętrzny to jednak tylko dodatek do możliwości, jakie oferuje panel Mini LED i zaprojektowane przez Samsunga algorytmy obróbki obrazu. Dla przypomnienia: nowa technologia wyświetlania oparta jest o miniaturowe diody LED, skupione bardzo ciasno obok siebie. Pozwalają one uzyskać większą dokładność podświetlenia, a co za tym idzie – wyraźniejsze kontrasty i ostrzejsze linie. Widać to chociażby w zwiększonej liczbie indywidualnych stref podświetlania, dzięki którym efekt aureoli dookoła jasnych obiektów na ciemnym tle jest niezauważalny.

Mini LED rozwiązuje także problemy z bloomingiem tła, i to w jakże efektowny sposób: kiedy oglądaliśmy telewizję w zupełnych ciemnościach, ekran zdawał się po prostu znikać za każdym razem, gdy w filmie zastosowane było ciemne przejście pomiędzy scenami. Jasne obrazy również wyglądały fantastycznie: intensywne, wyraziste podświetlenie pozwalało nam zobaczyć każdy, kryjący się w nich szczegół.

QN900A udoskonalił także znany z poprzedniej generacji



SPECYFIKACJA

PRZEKĄTNA 65, 75, 85 cali

EKRAN 7680x4320 px 120 Hz Neo QLED

HDR HDR10+

AUDIO Dźwięk Podążający za Obiektem PRO

SYSTEM OPERACYJNY Tizen

FUNKCJE SMART HOME Asystent Google, Alexa, Bixby

ŁĄCZNOŚĆ 4x HDMI 2.1 (w tym 1x eARC), 3x USB-A, LAN, Wi-fi 6, Bluetooth 5.2

WYMIARY 1433,1 x 819,9 x 15,2 mm/ 1654,8 x 945,6 x 15,4 mm/1876,6 x 1071,5 x 15,4 mm

WAGA 22,1 kg/ 31 kg/43,1 kg

T3 Od 20 000 PLN | www.samsung.pl

eprasa.pl 000c8a5d55



Minimalistyczny, prosty design telewizora podkreśla osobny moduł One Connect Pro, w którym kryją się wszystkie porty i połączenia.

> KIEDY OGLĄDALIŚMY TELEWIZJĘ W ZUPEŁNYCH CIEMNOŚCIACH, EKRAN ZDAWAŁ SIĘ ZNIKAĆ ZA KAŻDYM RAZEM, GDY W FILMIE ZASTOSOWANE BYŁO CIEMNE PRZEJŚCIE POMIĘDZY SCENAMI

algorytm skalowania zawartości do 8K. Gdy dysponujemy źródłem w 4K, na przykład z nośnika 4K Blu-ray, po upscalingu film wygląda tak, jakby nakręcono go w natywnym 8K – krawędzie obiektów są ostre i szczegółowe, ale przy tym naturalne, precyzyjne. Podobne wrażenie zrobiły na nas skalowane obrazy Full HD: chociaż telewizor musi wygenerować naprawdę sporo dodatkowych pikseli, robi to z precyzją i wyczuciem, dzięki któremu na ekran nie wkradają się szumy. Co najważniejsze, upscaling zachowuje naturalne kolory filmu.

Podobnie wygląda kwestia zawartości SDR. QN900A został stworzony, by błyszczeć (dosłownie) podczas odtwarzania zawartości HDR10+, ale nawet bez HDR obraz wygląda barwnie i kontrastowo. Sporo zależy od tego, który tryb pracy wybierzemy – tryb filmowy stawia na naturalną, zrównoważoną paletę barw, zaś ustawienia standardowe podbijają ich jasność i nasycenie, acz przy zachowaniu odpowiedniego balansu.

Telewizor rzadko kiedy służy nam tylko do oglądania filmów – w większości domów znajdziemy obok niego przynajmniej jedną konsolę obecnej generacji. Pod tym względem propozycja Samsunga również nas nie zawiodła: pełne wsparcie dla aż czterech portów HDMI 2.1 zapewnia możliwość grania w rozdzielczości 4K i z odświeżaniem 120 Hz. Do dyspozycji otrzymujemy Automatyczny Tryb Gry, minimalizujący input lag i redukujący rozdarcia obrazu, a dla chętnych dostępny jest także Ultra Szeroki Widok w Grach – miły dodatek pozwalający zamienić telewizor w szeroki monitor.

Na koniec zwróćmy uwagę na dźwiękowe możliwości telewizora. Pod względem samej jakości audio QN900A wypada zaledwie przyzwoicie: smukła forma telewizora ma problemy z wyrzuceniem z siebie monumentalnych dźwięków, acz brzmienie jest realistyczne i nieźle zbalansowane. Zamiast tego warto sparować go z tegorocznymi soundbarami od Samsunga, które pozwolą w pełni wykorzystać wszystkie technologie obróbki dźwięku, w jakie został wyposażony telewizor.

QN900A to drogi sprzęt, jednak po kilku dniach spędzonych w jego towarzystwie, możemy z czystym sumieniem potwierdzić, że jest on wart swojej ceny. Tak wygląda przyszłość ekranów z podświetleniem!

WERDYKT

PLUSY Piękny, barwny obraz HDR (i nie tylko). Precyzyjne, kontrastowe podświetlenie. Aż cztery porty HDMI 2.1 do wyboru.

MINUSY Brak wsparcia dla Dolby Vision/Dolby Atmos.

NASZYM ZDANIEM QN900A pokazał, jak spektakularne i zachwycające mogą być telewizory Mini LED.

OCENA **88**



eprasa.pl 000c8a5d55

MOTOROLA MOTO G100 5G

SMARTFON, KTÓRY OBIECUJE WYDAJNOŚĆ FLAGOWCA W CENIE „ŚREDNIAKA" – CZY TO MOŻLIWE?



Procesor Snapdragon 870 ma zintegrowany modem 5G. W trakcie testów nie zauważyliśmy problemów z łącznością – wszystko działało tak, jak powinno.

Motorola, niegdyś jeden z najbardziej rozpoznawalnych producentów telefonów komórkowych, miała początkowo problemy z odnalezieniem się na rynku smartfonów. Obok średnio udanych eksperymentów pokroju odświeżonego razra 5G, portfolio marki obejmowało przede wszystkim sprzęty ze średniej półki. Testowany smartfon stara się wyjść poza tę niszę – to co prawda jeszcze nie flagowiec, ale w wielu kwestiach przypomina swoich znacznie droższych konkurentów.

Moto G100 to kawał sprzętu o grubości prawie 10 mm. Jest on wyposażony w 6,7-calowy ekran LCD o kinowym formacie 21:9 i ważący ponad 200 g, przez co jego obsługa bywa kłopotliwa: gdy trzymaliśmy go w jednej dłoni, niemal niemożliwe było wygodne dosięgnięcie do górnej krawędzi wyświetlacza, a co za tym idzie, rozwinięcie panelu z notyfikacjami. Na szczęście smartfon nadrabia to niezłą jakością wykonania. Przód pokrywa warstwa szkła Gorilla Glass 3, zaś tylna część obudowy urządzenia wykonana została ze sztywnego, wytrzymałego plastiku ozdobionego holograficznym wykończeniem.

Wzdłuż krawędzi rozmieszczone są przyciski i złącza. Znajdziemy tam slot Dual SIM (jedno z gniazd może służyć do obsługi karty pamięci), wyjście słuchawkowe oraz port USB-C. Do dyspozycji otrzymujemy także sprawnie działający czytnik linii papilarnych, zintegrowany z włącznikiem telefonu, oraz dedykowany przycisk przywołujący Asystenta Google, umieszczony zresztą w strasznie niewygodnym miejscu.



Wyświetlacz Moto G100 ma rozdzielczość 2520x1080 px i częstotliwość odświeżania 90 Hz. W urządzeniach z tej półki cenowej to coraz częstsze zjawisko, dlatego ucieszył nas fakt, że Motorola nie zapomniała o tym szczególe. Ekran jest ostry i jasny, a wyświetlane na nim kolory prezentowały się naturalnie, soczyście. Korzystanie ze smartfona było możliwe nawet w ostrym świetle słonecznym, zaś format 21:9 przydał się podczas strumieniowania wideo i zabawy w tytułach mobilnych.

SPECYFIKACJA

PROCESOR
Qualcomm Snapdragon 870

EKRAN LCD 6,7 cala 2520x1080 px 90 Hz

RAM 8 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
128 GB

APARAT GŁÓWNY
64 Mp + 16 Mp + 2 Mp

APARAT PRZEDNI
16 Mp + 8 Mp

WYMIARY
168,4 x 74 x 9,7 mm

WAGA 207 g

T3 2 500 PLN | www.motorola.com/pl

eprasa.pl 000c8a5d55

> MOTO G100 MOŻE POCHWALIĆ SIĘ BUDZĄCĄ RESPEKT SPECYFIKACJĄ. TELEFON DZIAŁA NA PROCESORZE SNAPDRAGON 870, KTÓREMU TOWARZYSZY 8 GB RAM-U I 128 GB PAMIĘCI, JAK RÓWNIEŻ NAJNOWSZA WERSJA ANDROIDA



W zestawie z Moto G100 otrzymamy przewód HDMI, za pomocą którego skorzystamy z funkcji Ready For.



Skoro już przy tym jesteśmy, Moto G100 może pochwalić się budzącą respekt specyfikacją. Telefon działa na procesorze Snapdragon 870, któremu towarzyszy 8 GB RAM-u i 128 GB pamięci, jak również najnowsza wersja Androida – niewiele „średniaków" może pochwalić się takimi możliwościami. Test przeprowadzony w programie *Geekbench 5* uplasował propozycję Motoroli gdzieś pomiędzy „wyższą półką średnią" a zeszłorocznymi flagowcami. Wyniki nie odbiegają od rzeczywistości: od włączenia dowolnej aplikacji do jej gotowości do pracy mijają zaledwie sekundy, mobilne gry ładują się w okamgnieniu, a przełączanie się pomiędzy różnymi aplikacjami jest płynne i sprawne.

Aby w pełni wykorzystać tę moc, telefon został wyposażony w tryb Ready For, umożliwiający podłączenie go do monitora i pracę jako mobilny komputer, streamer filmów lub narzędzie do wideokonferencji. Nie wszyscy uznają tę funkcję za przydatną, ale trzeba przyznać, że pisanie wiadomości w aplikacji typu *Gmail* jest znacznie wygodniejsze na dużym ekranie. Jedno ładowanie Moto G100 starcza na pełen dzień średnio umiarkowanej pracy, acz trzeba zaznaczyć, że długi czas spędzony w grze lub na streamingu wideo powodował szybkie rozładowywanie się akumulatora.

Moto G100 oferuje nam łącznie pięć obiektywów. Z tyłu znajduje się potrójny układ fotograficzny, złożony z kamerki głównej 64 Mp z technologią Quad Pixel, obiektywu ultraszerokiego 16 Mp, czujnika głębi 2 Mp oraz laserowego autofokusa. Brzmi dość niepozornie, ale aparat zaskoczył nas swoją wszechstronnością. Zdjęcia wykonane głównym „oczkiem" okazały się ostre i kolorowe, wypełnione sporą liczbą detali, zaś obiektyw ultraszeroki obejmuje swoim polem widzenia naprawdę sporą przestrzeń, i to bez wyraźnego zniekształcania sceny.

Ten ostatni został otoczony dedykowaną lampą pierścieniową, dzięki czemu pozwala na uwiecznianie bardzo bliskich obiektów – nie jest to co prawda ten sam poziom dokładności, co w przypadku dedykowanych obiektywów makro, ale w dobrym świetle potrafi dać imponujące rezultaty. Drobne zarzuty mamy jedynie do trybu nocnego, który wprowadza na ujęcia zauważalną ziarnistość. Przednie kamerki, 16-megapikselowe oczko główne i 8-megapikselowy obiektyw ultraszeroki, robią ładnie doświetlone selfie o subtelnie rozmytym tle i odpowiednim balansie bieli.

Motorola Moto G100 ma wszystko, czego potrzebuje potencjalny król średniej półki – szybki procesor, niezły aparat i funkcjonalny ekran. Czy wystarczy to do zdobycia mocnej pozycji rynkowej? Naszym zdaniem – jak najbardziej!

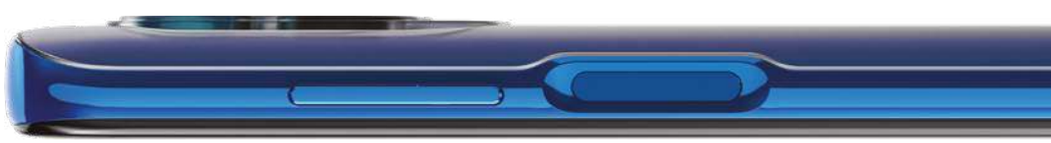
WERDYKT

PLUSY Szybki i wydajny. Duży, barwny ekran z odświeżaniem 90 Hz. Funkcjonalny aparat. Możliwość podłączenia do monitora.

MINUSY Osoby z małymi dłońmi mogą mieć problemy z jego obsługą. Przeciętny czas pracy na baterii.

NASZYM ZDANIEM Moto G100 to bogato wyposażony, piekielnie szybki „średniak", który nie ustrzegł się jednak kilku problemów.

OCENA **80**



eprasa.pl 000c8a5d55

BANG & OLUFSEN BEOSOUND LEVEL

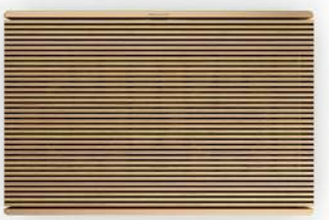
ZRÓWNOWAŻONY POD WZGLĘDEM WYKORZYSTANYCH MATERIAŁÓW I BEZKOMPROMISOWY W KWESTII DŹWIĘKU, NOWY GŁOŚNIK OD B&O TO PROPOZYCJA NA DŁUGIE LATA

Zwolennikom mody na pewno nieobce jest pojęcie „fast fashion". Zakłada ono, że trendy zmieniają się tak szybko, że nie warto produkować ubrań i akcesoriów dobrej jakości – mają one przetrwać jeden, góra dwa sezony, po czym na pewno zostaną wymienione. Jego zupełnym przeciwieństwem są gadżety tworzone zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, projektowane po to, by służyły nam przez wiele lat. Beosound Level to eksperymentalna propozycja od B&O, która realizuje założenia tej filozofii w prosty, acz genialny sposób.

Duński producent jak zwykle kusi nas niebanalnym designem. Do wyboru mamy dwa warianty: aluminiowy, z czarną maskownicą z tkaniny, oraz ten wykonany ze szlachetnego drewna, ozdobiony złotymi akcentami. Niezależnie od tego, która odmiana zwróci naszą uwagę, głośnik oferuje sporo możliwości wkomponowania w wystrój domu. Przykładowo, możemy położyć go na płasko lub ustawić pionowo na stoliku; sprzęt ma zaledwie 5,6 cm grubości, więc nie powinniśmy mieć problemu ze znalezieniem odpowiedniej przestrzeni.

Beosound Level nadaje się również do zawieszenia na ścianie, acz do tego potrzebujemy dedykowanego uchwytu, kosztującego dodatkowe 470 PLN... cóż, takie luksusy kosztują swoje. Najczęściej korzystaliśmy z urządzenia w pozycji stojącej: port do ładowania akumulatora znajduje się z tyłu głośnika, co utrudnia uzupełnianie baterii, gdy urządzenie leży na stole, a wystające nóżki psują piorunujący efekt, jaki daje minimalistyczne, niemal surowe wzornictwo.





Oryginalny wygląd to jednak nie wszystko – sprzęt został zaprojektowany modułowo. Oznacza to, że jeżeli w przyszłości pojawią się nowocześniejsze alternatywy dla obecnie stosowanych modułów bezprzewodowych, układów przetwarzania dźwięku i akumulatorów, użytkownicy będą mogli łatwo je wymienić. B&O nawiązuje tym samym do tradycji urządzeń hi-fi, często przekazywanych z pokolenia na pokolenie – ten głośnik na pewno szybko się nie zestarzeje.

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
5 (2x woofer, 1x głośnik średniotonowy, 2x tweeter)
PASMO PRZENOSZENIA
39 Hz – 23 kHz
ŁĄCZNOŚĆ USB-C, Ethernet, wyjście liniowe/optyczne, Wi-fi 5, Bluetooth 5.0, AirPlay 2, Chromecast
CZAS PRACY NA BATERII do 16 godzin
ASYSTENT GŁOSOWY
Asystent Google
WYMIARY 348 x 230 x 56 mm
WAGA 3,3 kg

T3 Od 5 900 PLN | www.salonydenon.pl

eprasa.pl 000c8a5d55



> JEŻELI W PRZYSZŁOŚCI POJAWIĄ SIĘ NOWOCZEŚNIEJSZE ALTERNATYWY DLA OBECNIE STOSOWANYCH MODUŁÓW BEZPRZEWODOWYCH, UKŁADÓW PRZETWARZANIA DŹWIĘKU I AKUMULATORÓW, UŻYTKOWNICY BĘDĄ MOGLI ŁATWO JE WYMIENIĆ



Na Beosound Level możemy strumieniować muzykę z Apple AirPlay 2 i Chomecasta. Do dyspozycji otrzymujemy także Asystenta Google.

BOGACTWO I SŁODYCZ

Chociaż Beosound Level jest smukły i subtelny, wcale nie brakuje mu głębi. W miksie wyraźnie usłyszymy wszystkie tony: soprany okazały się czyste i dźwięczne, zaś średnica – ciepła, barwna i pełna detali. Tę słodką, melodyjną charakterystykę szczególnie dobrze słychać w reprodukcji niskich tonów: basy może nie trzęsą ścianami, ale za to urzekają precyzyjnym dozowaniem i kolorystyką.

Brzmienie akcesoriów od B&O przeważnie ma neutralny charakter, acz akurat w tym głośniku zauważyliśmy leciutką, ciepłą koloryzację. Podkręcała ona nasze wrażenia podczas słuchania utworów popowych lub elektronicznych, ale spokojnie, inne gatunki wcale na tym nie ucierpiały; równie dużo satysfakcji dostarczyły nam także chłodniejsze, ambientowe i blackmetalowe klimaty.

Charakter dźwięku w dużej mierze zależy także od sposobu ustawienia sprzętu. W pionowej pozycji potrafi on grać głośno i przejmująco, acz instrumenty wydają się być ustawione bardzo blisko siebie. Gdy położymy Beosound Level na płaskiej powierzchni, automatycznie przełącza się on w tryb 360 stopni. Scena dźwiękowa natychmiast poszerza się i rozluźnia, sprawiając wrażenie nie kończącej się, muzycznej przestrzeni. BeoSound Level można także połączyć w parę stereo.

A na koniec warto powiedzieć także kilka słów o pracy na baterii. Zgodnie z obietnicami producenta, jedno ładowanie starczało nam na około 16 godzin słuchania muzyki. Urządzenie waży 3,3 kg, więc raczej nie nadaje się na wycieczkę pozamiejską, ale w trakcie testu niejednokrotnie zdarzało się nam przenosić głośnik do kuchni lub domowego biura, by umilić sobie codzienne obowiązki, i do tego celu sprawdza się on znakomicie.

W ogóle musimy przyznać, że Beosound Level pozytywnie nas zaskoczył. Modularna budowa okazała się zaledwie jedną z jego licznych zalet, a elegancki design i energetyzujący, głęboki dźwięk na długo zapadły nam w pamięć. To sprzęt na lata, którego urok nie przeminie wraz z sezonowymi trendami.

WERDYKT

PLUSY Szczegółowy, energetyzujący dźwięk. Unikatowy design i wykonanie. Modułowa konstrukcja. Dowolność ustawienia.

MINUSY Uchwyt do zawieszenia na ścianie musi być dokupiony osobno.

NASZYM ZDANIEM Jeśli nieobca jest ci troska o środowisko i chcesz, żeby twoje gadżety były aktualne przez lata, Beosound Level to pozycja obowiązkowa.

OCENA **86**

eprasa.pl 000c8a5d55

STADLER FORM ROGER 2

NOWA GENERACJA SPRZĘTU, KTÓRY ZADBA O DOBRĄ ATMOSFERĘ W NASZYM OTOCZENIU

Niewiele czasu dzieli nas od rozpoczęcia sezonu grzewczego, a co za tym idzie – momentu, gdy wielu z nas przestaje regularnie otwierać okna, ograniczając tym samym możliwość cyrkulacji powietrza w mieszkaniu. W szczególnie trudnej sytuacji są mieszkańcy centrów dużych miast, którym nie pomoże nawet wietrzenie: zanieczyszczone powietrze z zewnątrz jedynie pogorszy sytuację wewnątrz. Na pomoc nadciąga oczyszczacz powietrza Stadler Form Roger 2 o efektownym designie i precyzyjnym systemie filtrującym – sprawdźmy, czy pozwoli nam on odetchnąć pełną piersią.

Szwajcarska firma niejednokrotnie udowadniała, że nawilżacze czy oczyszczacze powietrza mogą być wspaniałym elementem wystroju pomieszczenia. Roger 2 nie jest tutaj wyjątkiem: smukła konstrukcja została ozdobiona materiałowym filtrem wstępnym i osadzona na srebrnej, stabilnej podstawce. Uniwersalne, czarne wykończenie będzie pasowało do każdego salonu lub sypialni. Oczyszczacz zajmuje trochę przestrzeni, ale jest naprawdę niewielki w porównaniu z maksymalną powierzchnią, jaką może obsłużyć (66 m^2).

Nieodłącznym towarzyszem Rogera 2 okazała się aplikacja mobilna *Smart Life – Smart Living*. Parowanie i konfiguracja urządzenia przebiegły bez problemu, chociaż apka nie jest w pełni przetłumaczona na język polski, a jej interfejs odbiega od ideału. W miarę szybko udało nam się jednak dotrzeć do wszystkich najważniejszych funkcji oczyszczacza:



T3 2 000 PLN | www.stadler-form.pl



W linii Roger 2 znajdziemy jeszcze dwa urządzenia: Rogera 2 Little do małych pomieszczeń oraz Rogera 2 Big, który sprawdzi się w dużych biurach.

wyłączającego podświetlenie trybu nocnego, zdalnego rozpoczynania lub kończenia pracy oraz ochrony przed dziećmi, która dba o to, aby nasze pociechy nie przejęły kontroli nad Rogerem 2 w najmniej spodziewanym momencie. Poza tym ostatnim wszystkie ustawienia dostępne są także na panelu sterowania, umieszczonym na górnej ściance oczyszczacza.

SPECYFIKACJA

SYSTEM FILTRACJI
filtr wstępny + filtr podwójny

WIELKOŚĆ POMIESZCZENIA
do 66 m^2

DODATKOWE FUNKCJE tryb nocny, aplikacja mobilna

WYMIARY 515 x 420 x 200 mm

WAGA 6,8 kg

eprasa.pl 000c8a5d55



Filtr wstępny należy prać co 1-3 miesiące, zaś wymiana Dual Filter odbywa się co 8-12 miesięcy – urządzenie samo nas poinformuje o tej ostatniej.



WERDYKT

PLUSY Dokładny, wszechstronny system filtracji z oceną jakości powietrza. Możliwość kontroli przez apkę. Obejmuje naprawdę dużą przestrzeń. Efektowny design.

MINUSY Interfejs aplikacji mógłby być lepszy.

NASZYM ZDANIEM W sezonie zimowym spędzamy bardzo dużo czasu w pomieszczeniach, pozwólmy zatem Rogerowi 2 zadbać o nasze zdrowie.

OCENA **84**

> WYSTARCZYŁO TROCHĘ PONAD 20 MINUT, A NA FRONTOWYM PANELU POJAWIŁA SIĘ NIEBIESKA BARWA, OZNACZAJĄCA, ŻE WSZYSTKIE PARAMETRY POWIETRZA BYŁY W NORMIE

PIJANI POWIETRZEM

Propozycja Stadler Form została wyposażona w podwójny – a właściwie potrójny – system filtracji powietrza. Na pierwszym etapie oddzielane są największe zanieczyszczenia: duże pyłki, kłęby kurzu i inne cząsteczki, które mogłyby uszkodzić znajdujący się wewnątrz układ Dual Filter. To on jest odpowiedzialny za usunięcie z powietrza większości szkodliwych substancji: wbudowany filtr HEPA potrafi zatrzymać wirusy (również te należące do grupy wirusów grypy), bakterie i roztocza kurzu, natomiast warstwa węgla aktywnego umożliwia pozbycie się nieprzyjemnych zapachów, w tym dymu papierosowego, oraz lotnych związków organicznych.

Cały system został zaprojektowany tak, by jego „obsługa techniczna" nie stanowiła zagrożenia dla alergików i osób borykających się z problemami układu oddechowego: zewnętrzny filtr wstępny został pokryty warstwą Sanitized, chroniącą go przed rozwojem mikroorganizmów i może być delikatnie prany w pralce. Również wymiana Dual Filter jest bardzo prosta, zaś urządzenie samo przypomina o konieczności jej wykonania.

Jak to działa w praktyce? Gdy ustawiliśmy Rogera 2 w pomieszczeniu testowym o wielkości nieco ponad 50 m^2, wbudowana z przodu dioda podświetliła się na kolor pomarańczowy – wskaźnik jakości powietrza wykrył, że poziomy niektórych zanieczyszczeń zostały w niewielkim stopniu przekroczone. Zamiast panikować, uruchomiliśmy tryb Auto, a oczyszczacz niezwłocznie zabrał się do pracy, dopasowując swoją prędkość do poziomu zanieszczyszczenia.

Urządzenie zachowuje się kulturalnie, a w trybie nocnym działa na tyle cicho, by umożliwić sen w tym samym pomieszczeniu. Wystarczyło trochę ponad 20 minut, a na frontowym panelu pojawiła się niebieska barwa, oznaczająca, że wszystkie parametry powietrza były w normie. Roger 2 w czasie rzeczywistym monitoruje warunki panujące w pokoju, a gdy zaświeci się pomarańczowa lub czerwona dioda, będziemy mogli natychmiast zareagować i rozpocząć cykl pracy (jeśli zdecydujemy się nie korzystać z trybu automatycznego).

Oczyszczacz powietrza to w dzisiejszych czasach przydatny dodatek – coraz więcej z nas narzeka na problemy ze skórą czy błonami śluzowymi nosa i oczu, będąc przy tym nieświadomymi, jak wiele czynników alergizujących czyha w naszych domach. Dzięki Rogerowi 2 uda nam się nad nimi nareszcie zapanować, i to w jakże designerski sposób!

eprasa.pl 000c8a5d55

CREATIVE T60

OTO KOMPAKTOWE, ALE FUNKCJONALNE GŁOŚNIKI KOMPUTEROWE

Komputerowe głośniki od Creative były swego czasu jednym z najpopularniejszych gadżetów w polskich domach – jedne z nich być może otaczały także twój monitor. Ich popularność wynikała z wielu czynników: wyrazistego dźwięku, intuicyjnej obsługi oraz wysokiej jakości wykonania, dzięki której służyły nam przez długie lata. Najnowsza propozycja marki, eleganckie głośniczki T60, godnie kontynuują tę szlachetną tradycję.

Wzornictwo urządzenia przywodzi mi na myśl profesjonalne kolumny podstawkowe: odsłonięte, 2,75-calowe przetworniki i lakierowane wykończenie pasowały i do dużego monitora komputera stacjonarnego, i do lekkiego, zgrabnego ultrabooka. T60 połączone zostały ze sobą dwumetrowym przewodem. Głośniki są wykonane ze sztywnego, wytrzymałego plastiku, a przy tym stabilne – szkoda jedynie, że błyszczący front tak mocno zbiera kurz i odciski palców.

Jedną z najważniejszych zalet urządzenia okazała się prosta konfiguracja i obsługa. Gdy podłączyłem głośniki do komputera, system operacyjny natychmiast je rozpoznał, a sprzęt był gotowy do słuchania muzyki. Na prawej jednostce znajdziemy przyciski sterowania oraz pokrętło głośności, zaś z tyłu – komplet złączy. Oprócz USB-C i wejścia AUX do dyspozycji otrzymujemy także gniazda słuchawek i mikrofonu.

Podłączenie tego ostatniego do Creative T60 pozwoliło mi skorzystać z narzędzi Smart-Comms Kit, automatycznie wyciszających mikrofon, gdy akurat nie zabierałem głosu podczas wideokonferencji, oraz redukujących szumy tła. Warto jednak pamiętać, że oprogramowanie to dostępne jest jedynie w wersji dla Windowsa.

Na szczęście z pozostałych funkcji skorzystamy niezależnie od posiadanego systemu operacyjnego. Technologia Clear Dialog wyodrębnia głos aktorów, dzięki czemu ich kwestie są bardziej zrozumiałe. Bardzo dobrze sprawdza się to w filmach wojennych czy kinie superbohaterskim, gdzie mocne efekty dźwiękowe czasami przysłaniają resztę miksu; w takiej *Lidze Sprawiedliwości Zacka Snydera* nie miałem żadnych problemów ze zrozumieniem bohaterów.

T60 otrzymały także tryb Surround, który pozwala otoczyć słuchacza przestrzennym dźwiękiem. Przeważnie korzystałem z niego w trakcie gry. W sieciowych strzelankach co prawda nie zastąpi dedykowanych słuchawek 7.1 – chociaż udało mi się rozegrać kilka partyjek w *Splitgate* bez większych niedogodności – ale w RPG z otwartym światem robił on kawał dobrej roboty. Efekt surround był najlepiej słyszalny, gdy siedziałem na wprost komputera; wystarczyło oddalić się za bardzo od ekranu, a wraże-



Jeśli do T60 podłączymy słuchawki, umieszczony z przodu przycisk umożliwi nam łatwe przełączanie się pomiędzy obydwoma odbiornikami dźwięku.



SPECYFIKACJA

MOC 2x 15 W

PRZETWORNIKI
pełnozakresowe 2,75 cala

PASMO PRZENOSZENIA
50 Hz – 20 kHz

ŁĄCZNOŚĆ
minijack, wejście AUX, wejście mikrofonu, USB Audio, USB-C, Bluetooth 5.0

WYMIARY GŁOŚNIKA 199 x 147 x 92 mm lewy, 199 x 157 x 92 prawy

T3 340 PLN | www.x-kom.pl

eprasa.pl 000c8a5d55



nie przestrzenności znikało.

Głośniki Creative charakteryzują się barwną, przyjemną dla ucha charakterystyką dźwiękową z wyraźną separacją kanałów. Główną rolę odgrywa tutaj średnica, bogata i kolorowa – aż trudno uwierzyć, że tak niedrogi sprzęt potrafi wydobyć z muzyki aż tyle szczegółów. Tony wysokie są czyste, klarowne, zaś całości dopełniają dynamiczne, acz niezbyt bijące po uszach basy. Intensywność niskich tonów w dużej mierze zależy od ustawienia sprzętu; jeśli nie zapewnimy mu przynajmniej kilku wolnych centymetrów z tyłu, porty bass-reflex będą miały problem z pogłębianiem naszego dźwięku.

Zauważyłem, że T60 najlepiej brzmiały przy średnim poziomie głośności: gdy rozkręciłem je na przysłowiowy pełen regulator, wysokie tony momentami stawały się ostre, niemal krzykliwe. Na szczęście większość użytkowników nie będzie musiała korzystać z tych ustawień, ponieważ nawet przeciętna głośność wystarczy, by wypełnić muzyką spore pomieszczenie.

Głośniki zostały także wyposażone w moduł Bluetooth 5.0; do przełączania się między źródłami dźwięku służy fizyczny przycisk z przodu prawej jednostki. Jakość dźwięku bezprzewodowego jest w porządku, acz nie liczyłbym na audiofilskie rewelacje. Standardowo utwory zapisane w bezstratnych formatach brzmią lepiej od starych, poczciwych „empetrójek", zaś pliki o bardzo wysokim stopniu kompresji niemal kaleczą uszy.

Nie da się jednak ukryć, że podłączenie Creative T60 do komputera skutkowało natychmiastową poprawą jakości brzmienia. Te niedrogie głośniki okazały się wspaniałym towarzyszem w pracy i po jej zakończeniu.



W zestawie ze słuchawkami otrzymamy także przedłużacz do zestawu słuchawkowego – wygodny, jeśli nasz służbowy headset ma krótki kabel.

> GŁOŚNIKI CREATIVE CHARAKTERYZUJĄ SIĘ BARWNĄ, PRZYJEMNĄ DLA UCHA CHARAKTERYSTYKĄ DŹWIĘKOWĄ Z WYRAŹNĄ SEPARACJĄ KANAŁÓW

WERDYKT

PLUSY Zbalansowany, wyrazisty dźwięk. Banalnie proste w obsłudze. Wiele przydatnych technologii obróbki dźwięku.

MINUSY Na maksymalnym poziomie głośności wysokie tony brzmią ostro. SmartComms Kit tylko dla Windowsa.

NASZYM ZDANIEM Głośniki komputerowe od Creative trzymają wysoki poziom – T60 nie kosztują wiele, a oferują naprawdę sporo.

OCENA **78**

eprasa.pl 000c8a5d55

SONY XPERIA 1 III

CZY TEN WĄSKO WYSPECJALIZOWANY FLAGOWIEC MOŻE PODBIĆ RYNEK?

Też macie wrażenie, że z każdym rokiem na rynku smartfonów pojawiają się nowe kategorie? Mamy już flagowce, telefony ze średniej półki, urządzenia dla graczy, dla biznesmenów, dla podróżników... Sony proponuje nam sprzęt ewidentnie stworzony z myślą o filmowcach, fotografach i vlogerach. Xperia 1 III to piękny i potężny, ale drogi smartfon – sprawdźmy, czy jest on wart naszych pieniędzy.

Zacznijmy nietypowo, bo od aparatu głównego; to w końcu on gra pierwsze skrzypce we flagowcu Sony. Składa się on z trzech „oczek" o rozdzielczości 12 Mp: aparatu głównego, obiektywu ultraszerokiego oraz teleobiektywu o zmiennej ogniskowej 70/105 mm. Największe wrażenie robi ten ostatni, umożliwiający uzyskanie optycznego przybliżenia 2,9x lub 4,4x; do dyspozycji otrzymujemy także cyfrowy zoom 12,5x. Układ działał błyskawicznie: wystarczyły zaledwie ułamki sekundy, by obiektyw przełączył się w drugie ustawienie, złapał ostrość i był gotów do zrobienia zdjęcia.

Jakość zdjęć wykonanych wszystkimi „oczkami" stała na wysokim poziomie: fotki okazały się kolorowe, detaliczne i ostre. Nawet w nocy nie wkradały się na nie szumy i zakłócenia – zamiast nadmiernego rozjaśniania sceny, Sony stawia tutaj na naturalność. Duża w tym zasługa systemu ciągłego obliczania autofokusu i ekspozycji, ułatwiającego portretowanie dzieci i zwierzaków. Telefon szczególnie dobrze nadaje się do uwieczniania szybko poruszających się obiektów: do dyspozycji otrzymujemy tryb śledzenia wskazanego modela w czasie rzeczywistym oraz znany z aparatów Sony tryb Eye AF – autofokus wykrywający oczy ludzi i zwierząt.

Xperia 1 III potrafi nagrywać materiał wideo w jakości 4K HDR i nawet 120 kl./s. Dzięki wbudowanemu stabilizatorowi obrazu SteadyShot, klipy są płynne i profesjonalne, nawet bez korzystania z gimbala. Jedynym minusem okazał się fakt, że do skorzystania z wielu funkcji, konieczne jest uruchomienie aplikacji *Sony Photography Pro* i *Cinematography Pro* – fani innych apek fotograficznych będą musieli zrezygnować ze swoich ulubionych programów.

W kwestii designu producent postanowił zostać u źródeł. Telefon został wykonany z wytrzymałych, eleganckich materiałów, szkła Gorilla Glass



Telefon obsługuje również bezprzewodowe, obustronne ładowanie – w sam raz, by uzupełnić akumulator słuchawek true wireless.



T3 5 800 PLN | www.sony.pl

SPECYFIKACJA

PROCESOR
Qualcomm Snapdragon 888

EKRAN OLED
6,5 cala 3840x1644 px
120 Hz

RAM 12 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
256 GB

APARAT GŁÓWNY
12 Mp + 12 Mp + 12 Mp

APARAT PRZEDNI
8 Mp

WYMIARY 165 x 71 x 8,2 mm

WAGA 186 g

eprasa.pl 000c8a5d55

Xperia 1 III nie otrzymała dedykowanego trybu nocnego; zamiast niego telefon automatycznie dostosowuje ustawienia aparatu do trudnych warunków świetlnych.



oraz aluminium, ale zachowuje typowy dla serii Xperia minimalizm. Urządzenie jest smukłe i wyraźnie wydłużone; osobiście nie miałem problemów z dosięgnięciem do górnej krawędzi ekranu jedną dłonią, ale osobom o krótszych palcach może sprawiać to kłopoty. Miłośników akcji ucieszy fakt, że sprzęt jest wodo- i pyłoodporny w klasie IP65/68.

Sony pozostało także przy charakterystycznym, kinowym wyświetlaczu o proporcjach 21:9: OLED CinemaWide ma przekątną 6,5 cala oraz rozdzielczość 4K. To fantastycznie kolorowy panel, na którym widać wszystkie szczegóły oglądanego filmu (nawet takiego w niższej rozdzielczości – na małym wyświetlaczu trudno jest zauważyć różnicę pomiędzy 4K a Full HD+). Częstotliwość odświeżania 120 Hz szczególnie przyda się graczom, ale sam najczęściej korzystałem z ustawień 90 Hz: w tym trybie telefon automatycznie dopasowuje odświeżanie do sytuacji.

Wydajność Xperii 1 III nie powinna być dla nikogo zaskoczeniem. Telefon działa na Snapdragonie 888 w towarzystwie 12 GB RAM-u. Konfiguracja ta potrafi udźwignąć nawet najbardziej wymagające gry, a w programach benchmarkowych daje imponujące rezultaty. Niestety, długa i wytężona praca powoduje mocne nagrzewanie się smartfona – po kilku wyścigach w mobilnej wersji gry wyścigowej *GRID Autosport* wyraźnie czułem, że obudowa zrobiła się ciepła.

Czas działania na jednym ładowaniu oscylował w okolicach 8–9 godzin ciągłej, intensywnej pracy. W ciągu dnia akumulator o pojemności 4 500 mAh nie domagał się dodatkowego ładowania, acz należy mieć na uwadze, że w pełnej rozdzielczości 4K i przy odświeżaniu 120 Hz, czas pracy szybko się kurczy. W zestawie z telefonem otrzymamy ładowarkę o mocy 30 W, która uzupełnia baterię do pełna w nieco ponad godzinę.

Sony Xperia 1 III wydał mi się bardzo niszowym sprzętem jak na flagowca. Smartfon kusi przede wszystkim fantastycznym aparatem dla profesjonalistów i wspaniałym ekranem, ale cena, jaką musimy za niego zapłacić, może wydać się zaporowa dla wielu użytkowników.



> DO DYSPOZYCJI OTRZYMUJEMY TRYB ŚLEDZENIA W CZASIE RZECZYWISTYM ORAZ ZNANY Z APARATÓW SONY EYE AF – AUTOFOKUS WYKRYWAJĄCY OCZY LUDZI I ZWIERZĄT

WERDYKT

PLUSY Profesjonalny, funkcjonalny aparat fotograficzny. Ostry i płynny ekran. Mocna specyfikacja. Długi czas pracy na baterii.

MINUSY Smartfon potrafi mocno się nagrzać. Cena.

NASZYM ZDANIEM Efektowny, acz drogi telefon, który spodoba się przede wszystkim entuzjastom fotografii i filmowania.

OCENA **90**

eprasa.pl 000c8a5d55

JBL PARTYBOX 110

DOMÓWKA CZY WIECZÓR W KLUBIE? Z PARTYBOX MOŻESZ MIEĆ OBYDWA NARAZ...

T3 1 749 PLN | www.jbl.com.pl



Gdy dni robią się krótsze, a noce zimniejsze, nawet zapalonym imprezowiczom nie zawsze chce się opuszczać domowe zacisze. Osobom, które mimo to nie chcą rezygnować z szampańskiej zabawy, JBL proponuje nowiutki głośnik PartyBox 110. Sprawdźmy, czy uda mu się rozkręcić towarzystwo.

Nowa generacja „imprezowego pudełka" dumnie prezentuje swój rodowód: sprzęt został wyposażony w dwa solidne uchwyty transportowe i gumowe nóżki do ustawienia na nierównym, śliskim podłożu. Duży i ciężki, PartyBox 110 nie jest co prawda sprzętem do plecaka, ale dzięki wodoszczelności na poziomie IPX4 wytrzyma on niezbyt ekstremalny wypad w teren.

Górna ścianka urządzenia zawiera przegródkę na smartfona i prosty panel sterowania. Do dyspozycji otrzymujemy dwa pokrętła: jedno odpowiedzialne za głośność, a drugie za jasność podświetlenia, jak również włącznik, przycisk parowania i przełącznik trybu Bass Boost. To trochę mało, ale do dyspozycji otrzymujemy aplikację mobilną *PartyBox*, gdzie otrzymamy dostęp do kolejnych funkcji, na przykład związanych z programowaniem pokazów świetlnych lub dodawaniem efektów dźwiękowych.

Z tyłu, pod gumową zaślepką, kryje się całkiem niezły wybór portów: wejście i wyjście 3,5 mm, port USB-A do ładowania smartfona oraz złącza dla mikrofonu i gitary, wyposażone w dedykowane pokrętła wzmocnienia. Dzięki tym ostatnim głośnik może pełnić funkcję wzmacniacza lub maszyny do karaoke.

Prawdziwą siłą PartyBox 110 jest brzmienie o typowo imprezowej charakterystyce: lekko ocieplonej, faworyzującej niskie tony, nawet przed włączeniem wzmocnienia basów. Głośnik serwuje nam dynamiczne, mięsiste bity o imponującej głębi i energii, ale jednocześnie precyzyjne i kontrolowane. Dwa tweetery dbają o to, żeby wysokie tony i średnica nie zginęły w oceanie basów, dzięki czemu na propozycji JBL da się z przyjemnością słuchać najróżniejszych gatunków muzyki.

Jak na imprezowy sprzęt przystało, PartyBox 110 gra głośno i potężnie, ale jeśli chcemy nagłośnić bardzo dużą przestrzeń (lub nie lubimy sąsiadów), możemy połączyć dwa egzemplarze za pomocą TWS lub „po kablu". Mieliśmy okazję posłuchać takiej konfiguracji – uwierzcie, to trzęsie ścianami.

Nieodłącznym elementem „imprezowej" linii od JBL są podświetlane, LED-owe pierścienie; w najnowszej generacji otaczają one wszystkie przetworniki. Ich pracę zaprogramujemy w aplikacji mobilnej: domyślnie kolory łagodnie przechodzą pomiędzy sobą, ale możemy również wybrać fantastyczny tryb synchronizacji świateł i muzyki.

Jedynym minusem, jaki zauważyliśmy w trakcie imprezowania z PartyBoxem 110, był dość krótki czas pracy na baterii – przy jasnym pokazie świetlnym, głośnym graniu i ładowaniu smartfona, impreza może zakończyć się przedwcześnie. Cóż, może warto zostać na domówce...

SPECYFIKACJA

MOC 160 W

PRZETWORNIKI 2x niskotonowy 154,6 mm, 2x wysokotonowy 55 mm

PASMO PRZENOSZENIA 45 Hz – 20 kHz

CZAS PRACY NA BATERII do 12 godzin

ŁĄCZNOŚĆ USB, wejście AUX, wyjście AUX, gniazdo na mikrofon, gniazdo wzmacniacza, Bluetooth 5.1

WYMIARY 568 x 300 x 295 mm

WAGA 10,84 kg



WERDYKT

PLUSY Porywające brzmienie w sam raz do tańca. Wodoodporna, solidna obudowa. Możliwość pracy jako sprzęt do karaoke/wzmacniacz gitarowy.

MINUSY Krótki czas pracy na baterii. Za duży i za ciężki na większość wypadów w teren.

NASZYM ZDANIEM Najnowsza generacja imprezowicza od JBL przyda się i podczas domówki, i na koncercie. Czas wrzucić na luz i wejść na parkiet!

OCENA **82**

NIKON Z FC

NIKON DAJE DRUGIE, CYFROWE ŻYCIE ELEGANCKIEMU APARATOWI Z LAT 80.

T3 Od 4 070 PLN (sam korpus) | www.nikon.pl

W starych aparatach kryje się pewna magia, która przyciąga coraz więcej osób. Zauważyli ją także producenci sprzętu fotograficznego: powrót do przeszłości zaliczył właśnie Nikon. Producent wziął na warsztat lubiany model FM2 z połowy lat 80., ale zamiast starej, dobrej kliszy, wyposażył go w bezlusterkowy mechanizm i nagrywanie filmów 4K. Sprawdźmy, czy Nikon Z fc zachowuje urok swojego pierwowzoru.

Z daleka aparat wygląda jak sprzęt retro, ozdobiony wieloma fizycznymi pokrętłami i przyciskami; dopiero po podejściu bliżej, możemy zauważyć ekran dotykowy oraz niewielki wyświetlacz, pokazujący aktualne ustawienia przysłony. Wykonana z aluminium konstrukcja okazała się przyjemnie lekka i stabilna, acz warto zauważyć, że korpus bezlusterkowca nie został wyposażony w uchwyt – do pracy z dużymi, ciężkimi obiektywami przyda się statyw.

W kwestii łączności Z fc wypada całkiem nieźle. Pod boczną klapką kryje się złącze USB-C, dzięki któremu uzupełnimy baterię za pomocą powerbanka, HDMI typu D oraz wejście mikrofonu; dodatkowo aparat obsługuje łączność Bluetooth i Wi-fi. Możemy także sparować go z aplikacją mobilną *SnapBridge*, umożliwiającą bezprzewodową synchronizację fotek. Wewnątrz znajdzie się miejsce dla jednej karty SD. Brakuje natomiast przełącznika AF/MF, gniazda słuchawkowego i możliwości włączenia Auto ISO inaczej niż w menu.

Do komponowania zdjęć wykorzystamy wspomniany już dotykowy panel LCD o przekątnej 3 cali. Ten ostatni jest ruchomy w kilku płaszczyznach, tak, by umożliwić nam zrobienie selfie. Poruszanie się po opcjach, które oferuje Z fc, nie powinno stanowić problemu nawet dla początkujących: chociaż do dyspozycji otrzymujemy sporo ustawień, menu okazało się przejrzyste i czytelne. W mocnym świetle, kompozycję fotek umożliwi nam natomiast elektroniczny wizjer OLED. Prezentuje on dość wierny obraz, acz podczas robienia zdjęć jego okrągła oprawka niekomfortowo wbijała się w policzek. W trakcie wykonywania zdjęć niestety nie można mieć dostępu do histogramu, a poziom baterii określa jedynie trzysegmentowy pasek.

Nikon Z fc otrzymał 21-megapikselową matrycę CMOS o formacie APS-C, tę samą, która znalazła się we wcześniejszym modelu Z 50. Niestety Z fc nie tylko jest małym upgradem tego modelu, ale też zabiera z niego parę fajnych rzeczy jak wbudowaną lampę czy tryby U1 i U2. Matryca jest kompatybilna z kilkoma ciekawymi technologiami, na przykład autofokusem z detekcją oczu, stworzonym do fotografii portretowej. Posiadacze czworonogów ucieszą się natomiast z funkcji rozpoznawania i wyostrzania zwierzaków. Cóż jednak z tego, skoro w body nie ma stabilizacji, a lista kompatybilnych obiektywów Z DX jest bardzo krótka.

Jakość fotek nie odbiega od tego, do czego przyzwyczaiły nas bezlusterkowce w tej kategorii cenowej: kolory są realistyczne i żywe, a na portretach mogliśmy zaobserwować ładne, nieprzesadzone rozmycie tła. W domyślnych ustawieniach aparat ma lekkie tendencje do prześwietlania fotek, ale da się to szybko naprawić za pomocą specjalnego pokrętła. Podobne wrażenia wywołały w nas nakręcone filmy: w jakości 4K i 30 kl./s obraz prezentował się ostro i barwnie, a ujęcia nie były przycinane. Szkoda, że nagrywać można tylko filmy do 30 minut.

Czy warto kupić właśnie Nikona Z fc? To zależy: najbardziej polubią go początkujący adepci fotografii i miłośnicy stylistyki retro, ale nawet oni szybko zauważą, że za 4 tysiące złotych powinni dostać znacznie więcej.



SPECYFIKACJA

ROZDZIELCZOŚĆ EFEKTYWNA 21 Mp

MATRYCA APS-C CMOS

WIZJER elektroniczny

EKRAN LCD 3 cale, ruchomy

ŁĄCZNOŚĆ HDMI typu D, minijack (mikrofon), USB-C, Wi-fi, Bluetooth 4.2

PAMIĘĆ SD, SDHC, SDXC

WYMIARY 134,5 x 93,5 x 43,5 mm

WAGA 390 g

WERDYKT

PLUSY Stylowy i lekki. Wygodna obsługa poprzez pokrętła i ekran dotykowy. Dobra jakość zdjęć.

MINUSY Średnio komfortowy wizjer elektroniczny. Słabo wyprofilowany korpus. Mało zmian (a kilka na gorsze) w stosunku do modelu Z 50. Ogólnie mocno ograniczone możliwości.

NASZYM ZDANIEM Nikon Z fc to urządzenie dla osób stawiających pierwsze kroki w świecie fotografii, ale nawet oni powinni dobrze zastanowić się przed taką inwestycją.

OCENA **65**

eprasa.pl 000c8a5d55

NOTHING EAR (1)

O TYCH SŁUCHAWKACH BYŁO PRZEZ PEWIEN CZAS NAPRAWDĘ GŁOŚNO, ALE CZY SŁUSZNIE?

T3 470 PLN | www.nothing.tech

Nothing to zupełnie nowa marka w świecie technologii, ale stoi za nią znane nazwisko – Carl Pei, założyciel OnePlus. Pierwszym sygnowanym przez nią produktem są bezprzewodowe słuchawki Ear (1), które przed premierą wywołały spore zamieszanie w mediach społecznościowych. Postanowiłem je osobiście przetestować i sprawdzić, czy warto było na nie czekać.

Design słuchawek nawiązuje do AirPodsów, jednak wkładki są przezroczyste... no, przynajmniej częściowo. Transparentna obudowa pozwoliła mi obejrzeć wnętrze charakterystycznych „ogonków", ale same części douszne zostały wykonane z białego, nieprzeziernego plastiku – szkoda, bo to tam kryją się najciekawsze podzespoły.

Pojedyncza słuchawka waży 4,7 g; są one tak leciutkie, że prawie co chwilę musiałem sprawdzać, czy nie wypadły mi one z uszu. Na szczęście aplikacja mobilna *ear (1)* otrzymała przydatną funkcję lokalizacji wkładek; gdy zgubimy jedną z nich w domu, zlokalizujemy ją za pomocą głośnego sygnału dźwiękowego.

Do sterowania Ear (1) służą dotykowe panele. Obłożenie gestów możemy zmienić w aplikacji, ale nie korzystałem z tej funkcji, ponieważ domyślne ustawienia okazały się naprawdę wygodne. Dwa szybkie dotknięcia wznawiają lub zatrzymują odtwarzanie muzyki, a prześlizgiwanie palcem w górę i w dół zmienia poziom głośności. Ear (1) otrzymały także funkcję detekcji uszu, automatycznie wstrzymującą pracę, gdy jedna ze słuchawek wypadnie z ucha lub ją wyciągniemy. Jedynym minusem okazał się drobny lag pomiędzy dotknięciem słuchawki a wykonaniem polecenia.

Nothing Ear (1) zostały wyposażone w duże, 11,6-milimetrowe przetworniki, które grały zadziwiająco nieprecyzyjnie. Ich brzmienie okazało się mocno przesunięte w stronę niskich tonów: w utworach o zbalansowanej charakterystyce basy przytłaczały średnie tony i soprany, nie pozwalając im wybrzmieć. Sytuację lekko poprawiła zmiana ustawień EQ na tę faworyzującą tony wysokie i wokale, acz dźwięk dalej wydawał mi się sztucznie podkoloryzowany i mętny.

Na pochwałę zasługuje natomiast funkcja aktywnej redukcji hałasu. Tutaj do dyspozycji otrzymujemy trzy tryby pracy: ten najwyższy bardzo dobrze radzi sobie z wytłumianiem uciążliwych odgłosów remontu lub ruchu drogowego, zaś ten niższy przydawał mi się głównie w biurze. Do dyspozycji otrzymujemy także tryb pełnej transparentności.

Gdy ANC było włączone, jedno ładowanie Ear (1) starczało mi na około 4 godziny słuchania muzyki – wartość ta jest daleka od ideału. Sytuację ratuje nieco etui ładujące, które wydłuża czas pracy o dodatkowe 24 godziny, jednak i ono nie ustrzegło się kilku niedociągnięć. Całkowite uzupełnienie zamkniętej w nim baterii trwa niemal sześć godzin, a ładowanie Qi dłuży się jeszcze bardziej. Bezprzewodowe ładowanie wydało mi się wciśnięte na siłę i wątpię, żeby większość użytkowników była z niego zadowolona.

Pierwsze słuchawki od Nothing to przyzwoity, nieźle wyceniony sprzęt... i nic więcej. Owszem, wyglądają one naprawdę fajnie, ale pod względem brzmienia i wygody słuchania ustępują wielu konkurentom.

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
11,6 mm

PASMO PRZENOSZENIA
20 Hz – 20 kHz

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.2, USB-C, Qi

ANC tak

WAGA SŁUCHAWKI
4,7 g



WERDYKT

PLUSY Efektowne wzornictwo z przezroczystymi elementami. Intuicyjne sterowanie. Funkcjonalna aplikacja. Niezłe ANC.

MINUSY Zbyt basowe, przekoloryzowane brzmienie. Krótki czas pracy na baterii. Etui ładuje się całe wieki.

NASZYM ZDANIEM Chociaż wokół Ear (1) nakręcony został niesamowity „hype", słuchawki od Nothing okazały się zaledwie przeciętne.

OCENA **67**

eprasa.pl 000c8a5d55

VIOLECTRIC CHRONOS

MUZYKA ZE SMARTFONA W JAKOŚCI PORÓWNYWALNEJ Z NIEJEDNYM ODTWARZACZEM

T3 1 000 PLN | www.mp3store.pl

Pamiętacie jeszcze, jaką burzę wywołały pierwsze smartfony bez minijacka? Internet pełen był złośliwych memów na temat kolejnych elementów, z jakich w przyszłości zrezygnują producenci, a wiele osób narzekało na konieczność zakupu słuchawek Bluetooth, gdy wciąż posiadali niezłe, przewodowe „pchełki". W takiej sytuacji możemy skorzystać z przejściówki USB-C do 3,5 mm lub mobilnego DAC-a, na przykład Violectric Chronos – sprawdźmy, co ma nam do zaoferowania.

Słowo „mobilny" zostało wybrane nieprzypadkowo, ponieważ urządzenie dosłownie mieści się w dłoni. DAC jest wykonany z frezowanego aluminium i szkła, dzięki czemu nie obawiałem się o jego los w mocno upakowanym plecaku. Na froncie znajduje się czytelny ekranik, którego kolor wskazuje na aktualny tryb pracy urządzenia, zaś boczne ścianki zawierają przyciski sterowania poziomem głośności oraz dostępne złącza: wyjście słuchawkowe i port USB-C.

Chronos jest kompatybilny ze wszystkimi rodzajami smartfonów, dlatego do urządzenia dołączone zostały trzy kable do USB-C, microUSB i Lightning. To praktyczne rozwiązanie, acz jeśli słuchamy muzyki na urządzeniach z różnymi złączami, musimy pamiętać o zabraniu ze sobą kilku przewodów. Na szczęście DAC nie wymaga instalowania sterowników na żadnym systemie operacyjnym.

Wewnątrz Chronosa znajdziemy przetwornik cyfrowo-analogowy o szerokim zakresie dynamiki i niskich zakłóceniach, któremu towarzyszy wzmacniacz słuchawkowy. Jego moc pozwoliła na zasilenie wszystkich testowanych słuchawek: podłączyliśmy doń zarówno douszne „pchełki", jak i nieco większe słuchawki nauszne i wokółuszne. Dźwięk okazał się przejrzysty, zdecydowany: wzmacniacz zachowuje neutralność, nie podbarwiając ani nie zmieniając dynamiki utworów, koncentrując się przede wszystkim na oddaniu kryjących się w muzyce szczegółów. Po jego podłączeniu do smartfona lub laptopa (wypróbowaliśmy obydwie konfiguracje), muzyka w słuchawkach brzmiała głębiej i bardziej soczyście, a przy tym słodko i pełnokrwiście.

Chronos nie ma wbudowanej baterii: urządzenie zasilane jest przez port USB-C w trakcie słuchania. Na początku obawialiśmy się, że spowoduje to szybkie rozładowanie się smartfona, ale w praktyce zużycie energii okazało się minimalne. Czas pracy testowanych urządzeń nie skrócił się na tyle, żeby było to zauważalne.

SPECYFIKACJA

MOC WYJŚCIOWA 2x 30 mW

KOMPATYBILNOŚĆ Android, iOS, macOS, Windows

ŁĄCZNOŚĆ wyjście 3,5 mm, USB-C (z przejściem na USB-C, microUSB, Lightning)

WYMIARY 44,5 x 24 x 10 mm



Komu polecilibyśmy Violectric Chronos? To gadżet dla osób, które często słuchają muzyki z urządzeń mobilnych i preferują klasyczne połączenia „po kablu", a przy okazji dysponują pokaźnym budżetem – urządzenie jest drogie. Z drugiej strony, trudno się do tego przyczepić; w końcu niecodziennie trafia się cud miniaturyzacji, który potrafi tak pięknie grać...

WERDYKT

PLUSY Pogłębia dźwięk bez zbędnej koloryzacji. Kompatybilny z każdym urządzeniem mobilnym. Solidna, ultrakompaktowa forma.

MINUSY Cena odstraszy wielu melomanów.

NASZYM ZDANIEM Kompaktowy DAC/wzmacniacz słuchawkowy, który perfekcyjnie wyszlifuje brzmienie z twojego smartfona.

OCENA **81**



eprasa.pl 000c8a5d55

KINERA NORN

CZYM ZASKOCZĄ NAS TE ZAINSPIROWANE MITOLOGIĄ NORDYCKĄ SŁUCHAWKI PREMIUM?

T3 1 900 PLN | www.mp3store.pl

Niezależnie od tego, jak daleko zajdzie technologia, niektóre produkty po prostu się nie zestarzeją. Monitory douszne są tego doskonałym przykładem – chociaż słuchawki true wireless brzmią lepiej z roku na rok, wiele osób wciąż woli jakość i precyzję, jaką zapewniają przewody. Sprawdźmy, czy model Kinera Norn spełni oczekiwania melomanów.

Chiński producent lubi inspirować się wikińskimi sagami, ale słuchawkom daleko do chłodnego minimalizmu północy. Ich lśniące, ręcznie malowane wykończenie przywołuje na myśl cenną biżuterię. Douszne wkładki są stosunkowo małe i naprawdę wygodne: w trakcie słuchania ściśle leżały w moich uszach, zapewniając niezłe odcięcie od dźwięków otoczenia.

Komfort noszenia zależy w dużej mierze od wybranych końcówek: wraz ze słuchawkami otrzymamy sześć par wkładek silikonowych i jedne „pianki" z pamięcią kształtu. Osobiście najczęściej korzystałem z tych ostatnich: są one ergonomiczne, a przy tym nie zaburzają charakterystyki dźwiękowej urządzenia. W zestawie znajduje się także pleciony, odpinany kabel 2,5 mm z posrebrzanej miedzi, wraz z adapterami do złącz 3,5 oraz 4,4 mm; do transportowania wszystkich tych dodatków służy eleganckie etui ze sztucznej skóry. W tym bogatym wyposażeniu zabrakło mi jednego szczegółu – nadruku na przewodzie, który jednoznacznie wskazywałby, gdzie podłączyć prawą a gdzie lewą wkładkę; zamiast niego otrzymujemy łatwe do zapomnienia, kolorystyczne oznaczenie.

Profil dźwiękowy Kinera Norn okazał się zbalansowany i przestrzenny. Z przodu sceny dźwiękowej brylowały mocne, wyraziste basy, za które odpowiedzialne były dynamiczne przetworniki 7 mm. Ich reprodukcja stała na najwyższym poziomie: niskie tony rozbrzmiewały w moich uszach z godną podziwu dynamiką i precyzją. Lekko za nimi słyszałem pełną, naturalną średnicę. W tej części pasma Norn wyraźnie eksponują wokale: głosy muzyków brzmiały niewymuszenie, a w akustycznych wersjach utworów – ciepło i intymnie.

Całość wieńczą tony wysokie. Soprany zachwycają lekkością: w trakcie słuchania muzyki ani razu nie miałem wrażenia, że słuchawki chcą je na siłę podkręcić. W całościowym ujęciu, scena dźwiękowa okazała się jednak dość wąska, jakby ściśnięta. Było to szczególnie słyszalne w ambientowych nagraniach, które potrzebują przestrzeni do wybrzmienia. Cóż, taki już urok dousznych monitorów.

Pod względem cenowym Norn plasują się gdzieś w środku oferty Kinery; prawdę powiedziawszy, wyglądają one na droższe, niż są w rzeczywistości. Szczególnie polecam je miłośnikom klasycznego, przewodowego audio, którzy nie pogardzą soczystymi basami i wyśmienitymi wokalami – na ich brak na pewno nie będą narzekać.



WERDYKT

PLUSY Zbalansowany, pełny dźwięk. Szlachetny design. Dużo przydatnych akcesoriów.

MINUSY Scena dźwiękowa jest dość ściśnięta.

NASZYM ZDANIEM Norn zostały zainspirowane tkaczkami losu z nordyckiej mitologii. Jeśli je wybierzesz, przewidujemy, że w przyszłości czeka na ciebie wiele miłych chwil przy muzyce.

OCENA **79**

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
dynamiczny 7 mm
+ 4x zbalansowany

PASMO PRZENOSZENIA
5 Hz - 40 kHz

ŁĄCZNOŚĆ
2,5 mm zbalansowana
+ przejściówki
3,5 mm i 4,4 mm

KABEL 1,2 m,
miedź + srebro

eprasa.pl 000c8a5d55

Terenowe głośniki Bluetooth

CHCESZ UŚWIETNIĆ SWOJĄ WYPRAWĘ W NIEZNANE ODPOWIEDNIĄ ŚCIEŻKA DŹWIĘKOWĄ? POTRZEBUJESZ SPRZĘTU, KTÓRY NIE BOI SIĘ NIEPRZYJAZNYCH WARUNKÓW ŚRODOWISKA...

Tekst | **Marcin Kubicki** Zdjęcia | **Phil Barker**



Dla wielu podróżników muzyka to nieodłączny towarzysz wędrówek. Gdy do pokonania mamy wiele kilometrów w trudnym terenie, rytmiczne bity pomagają nam w złapaniu i utrzymaniu równego tempa marszu, a po aktywnie spędzonym dniu, odwracają uwagę od zmęczenia, jakie wkrada się w nasze organizmy. Chociaż na wyprawę możemy zabrać ze sobą dowolny głośnik Bluetooth, lepiej zainwestować w sprzęt, który jest przygotowany na wszystkie terenowe niespodzianki.

W sklepach znajdziemy przenośne propozycje różnych marek, także tych specjalizujących się w ekskluzywnym, inteligentnym sprzęcie audio do domu. Gwarantują one wysoką jakość dźwięku, ale to nie jedyny parametr, na jaki powinniśmy zwrócić uwagę przed zakupem. Ważną kwestią jest na przykład czas pracy na baterii – w końcu nie chcemy, żeby nasza plenerowa impreza zakończyła się przedwcześnie.

Warto zwrócić uwagę na odporność na zalanie i zapylenie; jeśli planujemy korzystać z głośnika na basenie lub podczas wycieczki w wietrznych górach, powinniśmy upewnić się, że nasz sprzęt potrafi wytrzymać gniew żywiołów. W kwestii łączności do dyspozycji głównie otrzymujemy wsparcie dla Bluetootha; inne standardy, na przykład Apple AirPlay 2, pojawiają się tylko w niektórych urządzeniach.

Sprawdźmy, który z naszych pretendentów okaże się godny tytułu najlepszego głośnika w plener.

eprasa.pl 000c8a5d55

TESTUJEMY...



1 Sonos Roam

Niewiele większy od puszki z gazowanym napojem, Roam pełnymi garściami czerpie z doświadczeń Sonosa w tworzeniu wyjątkowego, bezprzewodowego sprzętu audio. Głośnik jest wodoodporny, na jednym ładowaniu działa do 10 godzin, a także jest kompatybilny z systemem multiroom producenta. **800 PLN, www.sonos.com/pl**

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI 2 (tweeter + głośnik średnio-niskotonowy **PAMIĘĆ** 1 GB SDRAM, 4 GB NV **CZAS PRACY NA BATERII** do 10 godzin **ŁĄCZNOŚĆ** USB-C, Wi-fi 5, Bluetooth 5.0, AirPlay 2 **ASYSTENT GŁOSOWY** Alexa, Asystent Google **WODOODPORNOŚĆ** IP67 **WYMIARY** 168 x 62 x 60 mm **WAGA** 0,43 kg



2 B&O Beosound Explore

Wystarczy jedno spojrzenie na ten intrygujący głośnik, by przekonać się, że został on stworzony z myślą o przetrwaniu. Kompaktowy, żebrowany design jest odporny na uszkodzenia mechaniczne, a jego transport ułatwi zintegrowany pasek i karabińczyk. Co najlepsze, jedno ładowanie to aż 27 godzin odtwarzania. **1 000 PLN, www.salonydenon.pl**

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI 2 (1,8 cala pełnozakresowe) **PASMO PRZENOSZENIA** 56 Hz - 22,7 kHz **CZAS PRACY NA BATERII** do 27 godzin **ŁĄCZNOŚĆ** USB-C, Bluetooth 5.2 **WODOODPORNOŚĆ** IP67 **WYMIARY** 124 x 81 x 81 mm **WAGA** 0,63 kg



3 JBL Charge 5

Największą zaletą Charge 5 jest wytrzymała konstrukcja, umożliwiająca zabranie sprzętu w najtrudniejszy teren. Głośnik od JBL gra mocno i soczyście, a po naładowaniu możemy liczyć nawet na 20 godzin słuchania muzyki... oraz doładowywania telefonu. Miłośnicy efektownych gadżetów mogą wybrać jedną z wielu fajnych wersji kolorystycznych. **920 PLN, www.jbl.com.pl**

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI 2 (tweeter + woofer) **PASMO PRZENOSZENIA** 65 Hz – 20 kHz **CZAS PRACY NA BATERII** do 20 godzin **ŁĄCZNOŚĆ** USB-C, Bluetooth 5.1 **WODOODPORNOŚĆ** IP67 **WYMIARY** 223 x 96,5 x 94 mm **WAGA** 0,96 kg

eprasa.pl 000c8a5d55

SONOS ROAM







Boczne ścianki głośnika są pokryte gumą, dzięki czemu sprzęt nie boi się upadków z wysokości. Trójkątny przekrój ułatwia jego pewne schwytanie.

SPRZĘT 01

SONOS ROAM

MALUTKI, ALE INTELIGENTNY GŁOŚNIK W PODRÓŻ... I NIE TYLKO

Sonos Roam nie jest pierwszym przenośnym głośnikiem producenta – przed nim był większy i cięższy Sonos Move – ale to debiutant w kategorii urządzeń, które możemy wrzucić do plecaka lub schować do kieszeni. Jego obudowa jest odporna na mechaniczne uszkodzenia, a dzięki wodo- i pyłoodporności klasy IP67 możemy zabrać Roam na plażę lub na basen; półgodzinna kąpiel na głębokości do 1 m to dla niego żaden problem. W trakcie testu wielokrotnie opryskiwaliśmy głośnik i wrzucaliśmy go do różnych pojemników wypełnionych wodą, bez jakiejkolwiek szkody dla sprzętu.

Trójkątny przekrój został wybrany nieprzypadkowo: ułatwia on pewne schwytanie głośnika, także w przypadku, gdy mamy mokre dłonie. Boczne ścianki pokryte zostały gumą, i chociaż nie są one bardzo grube, Roam znosi upadki zdecydowanie lepiej niż jakikolwiek inny sprzęt Sonosa.

Brzmienie to jedna z najmocniejszych stron urządzenia, co słychać już od pierwszych dźwięków. Mimo kompaktowych rozmiarów głośnik nie ma problemów z wygenerowaniem potężnych basów, które zachwycają precyzją i dynamiką, szczególnie w gatunkach stawiających na rytmiczne bity. Dźwięk jest doskonale zbalansowany: niskie tony równoważone są przez wyraziste soprany i kolorową, pełną średnicę. Roam gra przy tym donośnie i klarownie, roztaczając dookoła siebie przestrzeń dźwiękową, która dzielnie opiera się odgłosom silnego wiatru i innym hałasom otoczenia.

Propozycja Sonosa okazała się wyjątkowa pod jeszcze jednym względem – to jedyny w teście głośnik, który jest tak samo przydatny w domu jak i poza nim. Moduł Wi-fi umożliwia podłączenie go do kompatybilnego systemu multiroom oraz skorzystanie z wirtualnego pomocnika w osobie Asystenta Google lub Alexy (do wyboru). Funkcja Sonos Auto TruePlay w czasie rzeczywistym koryguje natomiast zakłócenia dźwięku, wynikające z ustawienia sprzętu.

Producent szacuje, że jedno ładowanie Roam przekłada się na około 10 godzin słuchania muzyki. Nasz test potwierdził tę wartość: co prawda jest ona mniej imponująca niż u konkurencji, ale na imprezę czy weekendowy wypad pod namiot starczy bez problemu. W trybie czuwania sprzęt wytrzymywał około tygodnia.

Sonos Roam to propozycja dla osób, które słuchają muzyki i w domu, i w terenie. Jego praktyczny design i przepiękne brzmienie z nawiązką wynagradzają przeciętny czas pracy na baterii, a funkcje smart home mogą przydać się także poza domowym zaciszem.

eprasa.pl 000c8a5d55

SPRZĘT 02

B&O BEOSOUND EXPLORE

W ŚRODKU ESTETA, A Z ZEWNĄTRZ – WYTRZYMAŁY SKURCZYBYK

Okrągła, przywodząca na myśl puszkę z racjami turystycznymi forma Beosound Explore raczej nie zmieści się w kieszeni, ale jest na tyle lekka, by schować ją do plecaka. Oczywiście pozostaje pytanie, czy w ogóle chcemy ukrywać takie cudeńko: w kwestii wzornictwa B&O jak zawsze stanęło na wysokości zadania. Futurystyczna obudowa jest wykonana z lśniącego aluminium, utrzymanego w soczystym odcieniu zieleni. Design okazał się nie tylko efektowny, ale także praktyczny: sztywne prążki skutecznie zabezpieczają przetworniki przed uszkodzeniem, jednocześnie zmniejszając masę głośnika. Górną ściankę zdobi natomiast minimalistyczny panel sterowania.

Beosound Explore spełnia normę IP67, co oznacza, że jest bardzo dobrze chroniony przed pyłem i wodą – urządzenie przetrwa półgodzinną kąpiel w słodkiej wodzie o głębokości 1 m. Co prawda nie wrzuciliśmy go do basenu na tak długo, ale z krótszych zanurzeń wychodził bez szwanku.

Sprzęt od B&O jest niewielki i nie stara się tego ukryć, skupiając się przede wszystkim na perfekcyjnym zbalansowaniu dźwięku. Często zdarza się, że małe głośniki próbują rekompensować swoje wymiary nienaturalnie podkręconymi basami lub sopranami, ale Explore wznosi się ponad takie sztuczki. Niskie tony są wyraźne i dynamiczne, ale nieprzesadnie moce. Średnica ma ciepłą, sympatyczną barwę, przyjemnie kontrastującą z klarownymi, pozbawionymi krzykliwości sopranami.

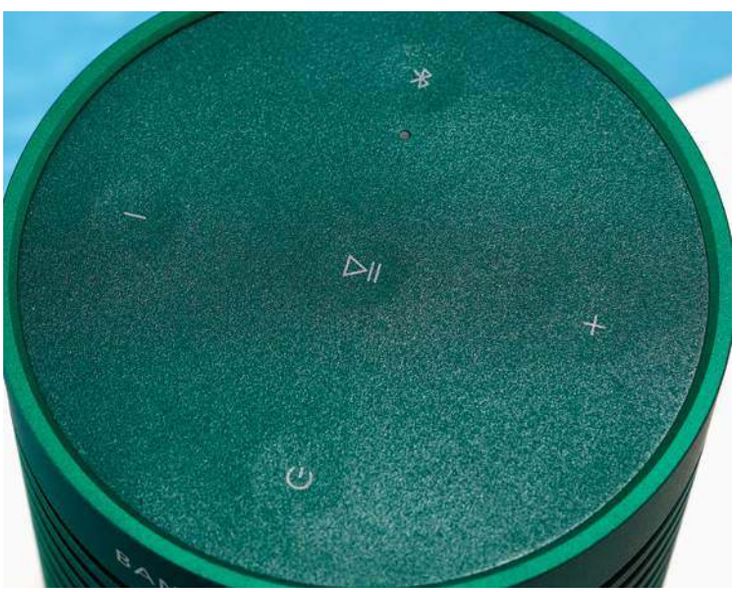
Należy jednak zauważyć, że nawet 360-stopniowe rozmieszczenie przetworników nie pozwala uzyskać tak wyraźnego efektu nieograniczonej przestrzeni dźwiękowej, jaki dają konkurenci. Wrażenie lekkiego ściśnięcia pozostaje nawet po włączeniu maksymalnej głośności.

Z drugiej strony Beosound Explore oferuje imponujący czas pracy na baterii – nawet 27 godzin. Bluetooth 5.2 dba o to, żeby jakość połączenia ze źródłem dźwięku pozostawała na wysokim poziomie: po oddaleniu się od głośnika o standardowe 10 metrów, nie zarejestrowaliśmy problemów z przesyłaniem muzyki.

Propozycja B&O zdobędzie przede wszystkim serca miłośników wędrówek z plecakiem: jest ona wytrzymała i nie wymaga częstego ładowania, więc jeśli wybieramy się na dłuższy wyjazd, może okazać się idealna.

B&O BEOSOUND EXPLORE







Sprzęt dostępny jest w kilku wersjach kolorystycznych, ale najlepiej prezentuje się w głębokiej zieleni, która podkreśla jego szlachetne linie.

eprasa.pl 000c8a5d55

JBL CHARGE 5







Na bocznych ściankach Charge 5 znajdują się pasywne membrany, dzięki którym basy są mocne i soczyste.

SPRZĘT 03

JBL CHARGE 5

NIESTRASZNE MU SĄ ULEWY, BURZE PIASKOWE I... ROZŁADOWANA BATERIA W TELEFONIE

JBL wie, jak robić dobre głośniki. Szósta generacja popularnej serii Charge udoskonala to, co już w JBL Charge 4 było naprawdę porządne. Na pokładzie znalazła się nowa wersja Bluetooth dla lepszej łączności, jeszcze mocniejsze przetworniki, ładowanie za pomocą USB-C oraz odporniejsze na złą pogodę wykończenie. Bez zmian pozostał natomiast charakterystyczny, cylindryczny kształt i bogactwo wersji kolorystycznych: jeśli chcemy, możemy wybrać sprzęt utrzymany w zieleni, czerwieni, różu, błękicie, czerni, szarości, bieli lub barwie turkusowej.

Charge 5 jest odrobinę dłuższy i szerszy od poprzednika, ale wciąż na tyle kompaktowy, by zmieścić się w plecaku lub torebce; na dodatek „schudł" o 5 g. Klasa wodoodporności i pyłoszczelności IP67 daje pewność, że jeśli głośnik przez przypadek wyląduje na chwilę w basenie, nic mu się nie stanie.

Sprzęt może pochwalić się imponującą mocą wyjściową 30 W + 10 W, generowaną przez duży woofer o wymiarach 90 x 52 mm i dedykowany tweeter 20 mm. W efekcie uzyskujemy mocne, energetyzujące basy, z których słynie JBL, i dające kopa tony wysokie, którym towarzyszy lekko cofnięta, acz słodka średnica. Charge 5 ma pewną tendencję do nadmiernego eksponowania wokali, ale nie jest to na tyle wyraźne, by przeszkadzało w odbiorze muzyki.

Fanów imprez w plenerze powinien ucieszyć także fakt, że sprzęt jest nadzwyczaj głośny. Dźwięk wypełnia nie tylko pokój, ale i cały dom; w terenie da się go usłyszeć z daleka. Jeśli z jakiegoś powodu potrzebujemy jeszcze większej mocy, możemy skorzystać z funkcji PartyBoost, która pozwoli nam połączyć kilka głośników we wspólnie działający system audio. Technologia ta zastępuje znany z poprzedniej generacji tryb JBL Connect+; niestety, nie da się przez to sparować Charge 5 z Charge 4.

Kolejnym fantastycznym dodatkiem jest wbudowany powerbank. Jeśli w trakcie imprezy nasz smartfon zacznie domagać się ładowania, możemy podłączyć go bezpośrednio do propozycji JBL, bez zatrzymywania muzyki. Akumulator głośnika potrafi działać przez 20 godzin, więc nie musimy się obawiać, że doładowanie telefonu przyczyni się do rychłego zakończenia imprezy. Pełne naładowanie Charge 5 to natomiast kwestia 4 godzin – uzupełnia on baterię nieco dłużej od konkurentów, ale wciąż sprawnie.

Głośnik od JBL to największy imprezowicz w teście. Jego mocne, głośne brzmienie okupione jest nieco większą i cięższą obudową, ale jeśli szukasz odpowiedniej oprawy muzycznej na jesienne ognisko ze znajomymi, nie mogłeś trafić lepiej.

eprasa.pl 000c8a5d55

T3 WERDYKT

ZWYCIĘZCĄ ZOSTAJE...

SONOS ROAM

PLUSY Uderzająco głębokie, barwne brzmienie z precyzyjnymi basami i klarownymi tonami wysokimi. Wsparcie dla wirtualnych asystentów. Możliwość połączenia z systemem multiroom. Kompaktowa konstrukcja.

MINUSY Jedno ładowanie starcza na jedynie 10 godzin pracy. Dość krótki czas czuwania.

NASZYM ZDANIEM Sonos Roam w plenerze zafascynował nas pełnią i dokładnością dźwięku, a po powrocie do domu – wszechstronnością i funkcjonalnością. To głośnik o dwóch niepowtarzalnych obliczach!

OCENA **89**

PIERWSZE MIEJSCE



JBL CHARGE 5

DRUGIE MIEJSCE



PLUSY Głośny i mocny dźwięk. 20 godzin pracy na baterii. Może służyć jako powerbank.

MINUSY Brak ustawień equalizera. PartyBoost niekompatybilny z JBL Connect+.

NASZYM ZDANIEM Potężne audio zamknięte w wodoodpornej, nowoczesnej obudowie – czy można chcieć czegoś więcej?

OCENA **86**

B&O BEOSOUND EXPLORE

TRZECIE MIEJSCE



PLUSY Zbalansowane, bogate brzmienie. Atrakcyjny design. Długi czas pracy na baterii.

MINUSY Przestrzeń dźwiękowa jest dość mała i wąska.

NASZYM ZDANIEM Designerski głośnik od B&O wylądował na trzecim miejscu, ale niech was to nie zwiedzie – to wciąż fantastyczny sprzęt.

OCENA **84**

Z PODRÓŻNYM DŹWIĘKIEM ZA PAN BRAT

01 WYBIERZ ŹRÓDŁO

Głośniki Bluetooth najczęściej nie mają wbudowanego miejsca do przechowywania utworów, dlatego musisz zatroszczyć się o stworzenie muzycznej biblioteki na smartfonie, tablecie czy laptopie. Jeśli korzystasz z serwisów streamingowych, upewnij się, że możesz odtworzyć playlisty w trybie offline lub będziesz mieć ciągły dostęp do sieci.

02 ZNAJDŹ WIELKOŚĆ

Przenośne głośniki Bluetooth nie są specjalnie duże, ale różnią się miedzy sobą wymiarami. Jeśli chcesz korzystać ze sprzętu w trakcie imprez na basenie lub na działce, będziesz potrzebował nieco większego głośnika niż podczas pieszych wycieczek, gdy wystarczy ci niewielkie urządzenie, przyczepione do plecaka. Wybierz taki, jaki najbardziej ci pasuje.

03 PRZETESTUJ GŁOŚNOŚĆ

Przed zakupem koniecznie sprawdź maksymalną głośność twojego wymarzonego sprzętu i zastanów się, czy okaże się ona wystarczająca. Przykładowo, na wietrznej plaży będziesz potrzebował donośniejszego dźwięku niż w spokojnym ogródku za domem. Jeśli nie masz możliwości osobistego sprawdzenia poziomu głośności, zapoznaj się z recenzjami produktu.

04 EKSPERYMENTUJ Z ZAWARTOŚCIĄ

Chociaż głośniki Bluetooth kojarzą nam się przede wszystkim z odtwarzaniem muzyki w terenie, w rzeczywistości potrafią one znacznie więcej. Możesz strumieniować na nich podcasty, audiobooki, stacje radiowe i wiele innych typów zawartości – granicą jest tylko twoja wyobraźnia!

05 PAMIĘTAJ O DODATKACH

High-endowe urządzenia są przeważnie wyposażone w szereg dodatkowych funkcji: wsparcie dla wirtualnych asystentów, możliwość dostosowania brzmienia do naszych preferencji, szybkie ładowanie. Przed zakupem dokładnie przeczytaj specyfikację sprzętu i wybierz model, który najbardziej ci odpowiada.

eprasa.pl 000c8a5d55

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

WYSOKIE POBUDKI
Głośniki wysokotonowe Pinnacle zostały wyposażone w stożkowy radiator, zapewniający wyraźną i krystaliczną reprodukcję sopranów oraz brak rezonansów.



EISA AWARD Best Product 2021-2022
HOME THEATRE SPEAKER SYSTEM
Polk Audio Reserve

POLK AUDIO RESERVE

Sercem linii Reserve są technologie, które Polk Audio stworzyło na potrzeby swoich flagowych głośników Legend: unikatowe tweetery Pinnacle i przetworniki z superprecyzyjnymi membranami Turbine. Dzięki nim możemy liczyć na porywające, pełne głębi i detali brzmienie, zarówno w podczas filmowych seansów, jak i słuchając muzyki – nieźle jak na tak przyjazne dla kieszeni rozwiązanie. Urządzenia otrzymały pełną certyfikację Hi-Res Audio, Dolby Atmos i DTS:X, co gwarantuje prawdziwie kinowe doznania. W linii znajdziemy trzy rodzaje kolumn podłogowych, trzy głośniki centralne, dwa modele podstawkowe oraz jednostki odpowiedzialne za obsługę kanału wysokości. Pozwolą nam one stworzyć kompletny system dźwiękowy, perfekcyjnie dopasowany do wielkości każdego pomieszczenia, a przy tym doskonale wyglądający. Polk Audio Reserve zauroczył także kapitułę prestiżowej nagrody EISA, która przyznała mu tytuł najlepszego głośnikowego kina domowego za rok 2021/2022 – po seansie w jego towarzystwie w pełni zgadzamy się z tą decyzją...

Od 1 250 PLN, www.salonydenon.pl

HYUNDAI TUCSON HYBRID

MIEJSKO-TERENOWA HYBRYDA W ELEGANCKIM I ORYGINALNYM WYDANIU



Silniki hybrydowe skradły serce niejednego kierowcy. Z jednej strony są one oszczędne i przyjazne dla środowiska, a z drugiej praktyczne i łatwe w utrzymaniu – aby wykorzystać pełnię możliwości tych napędów, nie trzeba pamiętać o regularnym podłączaniu ich do gniazdka. Hybrydy stają się coraz popularniejsze w różnych typach samochodów, od najmniejszych „mieszczuchów" po SUV-y dla całej rodziny. Sprawdźmy, czy ten typ napędu pasuje do odświeżonego Hyundaia Tucsona.

W zeszłym roku na rynek weszła czwarta generacja koreańskiego crossovera segmentu C i trzeba przyznać, że narobiła sporo szumu. Producent zdecydował się na radykalną zmianę wzornictwa samochodu, stawiając na ostre, futurystyczne kształty. Przód hybrydowego Tucsona zdaje się być pokryty jednolitym grillem o grubych oczkach, w który wkomponowane zostały światła do jazdy dziennej, zaś mocno zarysowane nadkola kontrastują z głębokimi przetłoczeniami. Z tyłu uwagę zwraca niewielki spoiler i lekko wybrzuszony pas reflektorów.

Odważny design sprawia, że auto wygląda na większe, niż jest w rzeczywistości, chociaż pod względem wymiarów to klasyczny przedstawiciel swojego segmentu – nowa generacja okazała się zaledwie nieznacznie szersza i dłuższa od tej poprzedniej. Z drugiej strony,



T3 Cena modelu testowego | 187 200 PLN

eprasa.pl 000c8a5d55



RZADKO ZDARZA SIĘ, ŻEBY CROSSOVER SEGMENTU C SPALAŁ ZALEDWIE 7 L/100 KM PODCZAS PODRÓŻY PO DROGACH SZYBKIEGO RUCHU, A W TRAKCIE NIESPIESZNEJ JAZDY PO MIEŚCIE I OKOLICACH WYMAGAŁ OKOŁO 6 LITRÓW „NA SETKĘ”



SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
193 km/h

0-100 KM/H
8 sekund

SILNIK 1.6
T-GDI HEV

MOC 230 KM

MOMENT OBROTOWY
350 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
5,7 l/100 km



W kufrze hybrydowego Tucsona czeka na nas 616 litrów ustawnej przestrzeni, a po złożeniu tylnych foteli – aż 1 795 l.

eprasa.pl 000c8a5d55



Oryginalny, niemal „witrażowy” grill natychmiast przykuwa uwagę kierowców i przechodniów.

projektantom Hyundaia udało się jakimś cudem wygospodarować jeszcze więcej przestrzeni w kabinie. Pod tym względem Tucson zbliża się do aut klasy wyższej: z tyłu spokojnie zmieści się trzech dorosłych, a dzięki płaskiemu tunelowi centralnemu nawet „środkowy” pasażer nie będzie narzekał na dyskomfort. Wysoko poprowadzona linia dachu uprzyjemni podróż wysokim osobom.

Podobna wygoda czekała na nas z przodu. Ergonomiczne, sprężyste fotele ze skórzaną tapicerką (dostępną w opcji) i elektryczną regulacją ustawień okazały się doskonałymi towarzyszami w trasie, a bogactwo schowków i półek umożliwiło nam schowanie wszystkich drobiazgów tak, by były one zawsze pod ręką. Do dyspozycji otrzymaliśmy także cyfrowe zegary i system multimedialny 10,25 cala. Ten ostatni został wyposażony w duży ekran i szereg dotykowych przycisków, ułatwiających nawigację pomiędzy funkcjami, jak również panel klimatyzacji. System oceniamy na mocną czwórkę: interfejs jest czytelny, a dotknięcie ekranu natychmiast przywołuje żądaną opcję, ale wyświetlacz koszmarnie się palcuje i przyciąga kurz, co w mocnym świetle utrudniało jego obsługę.

Na pochwałę zasługują natomiast układy asystujące. W testowanej wersji Platinum dostaliśmy ich naprawdę sporo, w tym system monitorowania martwego pola, asystenta utrzymywania pasa ruchu, system zdalnego parkowania, tempomat, kamery 360 stopni i wiele innych udogodnień. Asystenci działali z przyjemnym wyczuciem; podczas jazdy nie odnosiliśmy wrażenia, że auto lepiej zna się na jeździe niż my, co dla wielu kierowców jest nie do przyjęcia.

Tucson w ogóle prowadzi się nadspodziewanie lekko. Duża w tym zasługa silnika hybrydowego, złożonego z jednostki 1,6 l i malutkiego napędu elektrycznego. Układ ten może pochwalić się mocą 230 KM, co



eprasa.pl 000c8a5d55

rzeczywiście czuć podczas jazdy. Auto chętnie się „zbiera", płynnie przyspiesza i natychmiast reaguje na polecenia kierowcy. Hyundai sparował hybrydowy silnik z dość oldskulowym, sześciostopniowym automatem o zdecydowanym charakterze – w trakcie podróży ani razu nie zauważyliśmy, żeby skrzynia spóźniła się z wrzuceniem biegu.

Z drugiej strony Tucson okazał się stabilny i przyczepny. Chociaż do testów otrzymaliśmy wersję bez napędu 4WD, samochód dobrze radził sobie na piaszczystych i kamienistych drogach, zaś na mokrej nawierzchni zachowywał odpowiednią przyczepność. Na plus zaliczamy także pracę sprężystego zawieszenia, które potrafiło wytłumić nawet poważne nierówności w taki sposób, że w kabinie były one prawie nieodczuwalne.

Hybrydowy napęd ma jeszcze jedną zaletę – oszczędność paliwa. Rzadko zdarza się, żeby crossover segmentu C spalał zaledwie 7 l/100 km podczas podróży po drogach szybkiego ruchu, a w trakcie niespiesznej jazdy po mieście





i okolicach wymagał około 6 litrów „na setkę". Co najważniejsze, tak niskie zużycie paliwa da się osiągnąć przy zwyczajnej jeździe, bez stosowania szeroko pojętych zasad ekojazdy; osoby o lekkiej nodze mogą w dobrych warunkach spokojnie zejść poniżej tego poziomu.

Ceny Hyundaia Tucsona z omawianym napędem zaczynają się od 133 900 PLN, acz jeśli zależy nam na bogatym wyposażeniu, warto zwrócić uwagę na wyższe wersje wyposażenia Executive i Platinum. Chociaż droższe, wciąż mieszczą się one w granicach cenowych, do których przyzwyczaiły nas crossovery segmentu C, a za sprawą oszczędnego silnika inwestycja ta na pewno zwróci się nam z nawiązką.

Wersja Platinum jest naprawdę mocno doposażona – już w podstawie otrzymamy system audio klasy premium, pełen system monitorowania martwego pola i asystenta parkowania.

OCENA

88

WERDYKT

PLUSY Znakomite prowadzenie – samochód jest zwinny i bezpieczny, a przy tym oszczędny. Świetnie zaprojektowana, przestronna kabina. Systemy asystujące działają z wyczuciem i precyzją.

MINUSY Brudząca się powierzchnia systemu infotainment obniża jego czytelność.

NASZYM ZDANIEM Ekstrawagancki design skrywający praktyczne, wygodne auto dla całej rodziny – czy można chcieć czegoś więcej?

eprasa.pl 000c8a5d55

NISSAN NAVARA N-GUARD

WORK HARD, RIDE HARD – CZY ZA KIEROWNICĄ TEGO PIKAPA SPEŁNI SIĘ NASZ AMERYKAŃSKI SEN?

Na ciągnących się w nieskończoność, północnoamerykańskich autostradach, pikapy są nieodłącznym elementem krajobrazu, ale w Polsce wciąż stanowią rzadkie zjawisko. W naszych realiach są one przeznaczone do zadań specjalnych: mają wjechać w najcięższy teren i pomóc nam w wykonaniu pracy, a po jej zakończeniu – zawieźć nas z powrotem do cywilizacji. Nissan Navara w wersji N-Guard prezentuje dość nietypowe spojrzenie na „roboczego" pikapa, jest on bowiem wyposażony w atrakcyjne dodatki, których nie powstydziłby się niejeden mieszczuch.

Zacznijmy jednak od tego, co kryje się pod maską. Navara N-Guard dostępna jest z jednym silnikiem, 2,3-litrowym Dieslem o mocy 190 KM. W aucie testowym był on połączony z siedmiobiegowym automatem i ręcznie przełączanym napędem 4x4. Konfiguracja ta najlepiej sprawdzała się poza ubitymi drogami: automat zmienia przełożenia z wyczuciem i bez spóźniania się, co jest ważne przy pokonywaniu stromych wzniesień, gdzie liczy się odpowiednia praca silnikiem. Do dyspozycji otrzymujemy także reduktor i blokadę tylnego mechanizmu różnicowego, przydatne głównie w sytuacjach, gdy musimy przejechać przez głębokie błoto lub piach.

No dobra, a gdy już wyjedziemy z chaszczy i skierujemy się w stronę miasta? Navara N-Guard prowadzi się trochę jak przerośnięty SUV – auto jest responsywne, przyzwoicie wyciszone i wyposażone w nieźle wyważone zawieszenie, dzięki któremu na asfalcie nie ma problemów z płynną jazdą. Do zabawy otrzymaliśmy także całkiem bogaty zestaw systemów asystujących, w tym system kamer 360 stopni, tempomat i tylne czujniki parkowania; w samochodach „do pracy" to wciąż rzadkość.

2,3-litrowy Diesel okazał się przy tym całkiem oszczędny – w trasie udało nam się uzyskać spalanie rzędu 7,5 l/100 km, acz gdy wpakowaliśmy się Navarą w środek miejskiego korka, skoczyło ono do niemal 11 l/100 km. Taki już urok dużych silników...

Pikap Nissana dostępny jest w dwóch wariantach, King Cab i Double Cab, ale jeśli zdecydujemy się na najwyższą wersję N-Guard, musimy wybrać ten drugi, przeznaczony do przewozu pięciu osób. Samochód zwraca uwagę nie tylko ze względu na swój typ nadwozia, chociaż trudno nie zawiesić oka na ogromnych nadkolach i wy-



T3 Cena modelu testowego | 189 600 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
180 km/h

0-100 KM/H
11,2 sekundy

SILNIK 2.3 dCI

MOC 190 KM

MOMENT OBROTOWY
450 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
9,6 l/100 km

eprasa.pl 000c8a5d55





> NAVARA N-GUARD PROWADZI SIĘ TROCHĘ JAK PRZEROŚNIĘTY SUV – AUTO JEST RESPONSYWNE, PRZYZWOICIE WYCISZONE I WYPOSAŻONE W NIEŹLE WYWAŻONE ZAWIESZENIE, DZIĘKI KTÓREMU NA ASFALCIE NIE MA PROBLEMÓW Z PŁYNNĄ JAZDĄ

stających relingach dachowych. W Navarze N-Guard auto zostało ozdobione czarnymi, 18-calowymi obręczami kół oraz czarnymi lusterkami, grillem i zderzakiem – to naprawdę imponujący samochód.

Podobne wrażenie zrobiło na nas wnętrze, któremu daleko do surowości znanej z klasycznych terenówek. Fotele i kanapę zdobi czarna tapicerka z błękitnymi przeszyciami, zaś materiały wykończeniowe są miękkie i świetnie spasowane; na kierownicy znajdziemy skórę, a na desce rozdzielczej – jej imitację. Przezierny dach sprawia, że do kabiny trafia dużo światła.

Do dyspozycji kierowcy oddany został cyfrowo-analogowy zestaw wskaźników, zaś na kolumnie centralnej znajdziemy system multimedialny z ośmiocalowym ekranem, nawigacją oraz łącznością CarPlay i Android Auto. Pozytywnie oceniamy komfort podróży w drugim rzędzie: przestrzeni jest sporo, a mięciutkie wypełnienie kanapy pozwala wygodnie się rozsiąść.

Wyjdźmy na chwilę z auta i zajrzyjmy na pakę, której maksymalne dopuszczalne załadowanie to 1 135 kg. Przestrzeń transportowa jest długa, szeroka, niemal idealnie prostokątna – odrobinę przestrzeni zabierają jedynie wnęki kół. W wersji N-Guard zamontowane zostały specjalne uchwyty, które umożliwią nam zabezpieczenie ładunku na czas transportu; w gamie Navary znajdziemy zresztą całe mnóstwo akcesoriów do mocowania i przewożenia bagaży. Paka jest wyłożona specjalnym tworzywem, tłumiącym dudnienie przewożonych przedmiotów, co wyraźnie zwiększyło komfort podróży.

Ceny Nissana Navary N-Guard zaczynają się od 180 700 PLN w wersji z manualną skrzynią biegów; za automat trzeba dopłacić równo 5 000 złotych. To niezbyt wygórowana kwota, jak na tak dobrze wyposażony, funkcjonalny samochód roboczy, który zatroszczy się o twój komfort w mieście i w terenie, a w dodatku w takim stylu!



WERDYKT

PLUSY Pełna kontrola nad jazdą w trudnym terenie. Świetna praca automatu. Przestronna, komfortowa kabina. Ładowna paka.

MINUSY W miejskich warunkach spalanie jest naprawdę wysokie.

NASZYM ZDANIEM Navara N-Guard to samochód dla osób, którym nieobca jest praca w terenie, ale marzących o wygodach rodem z najbardziej luksusowych SUV-ów.

OCENA **86**

eprasa.pl 000c8a5d55

VOLKSWAGEN GOLF GTI

KULTOWY HOT HATCH POWRACA NA ULICE I TORY – JAK SZALEĆ, TO SZALEĆ...



Jeśli dysponujemy talentem, środkami i możliwościami, możemy zamienić właściwie każdy samochód w wyścigową bestię. Czasy, gdy po torach zwinnie przemykały jedynie niskie sylwetki sportowych coupé, bezpowrotnie minęły. Jednym z modeli, który wywołał tę rewolucję, był Golf GTI – kompaktowy, ale szalony hatchback. Niedawno miałem okazję zasiąść za kierownicą jego najnowszej edycji – czy warto udać się na tor w jego towarzystwie?

Golf GTI został oparty na ósmej generacji popularnego modelu. Egzemplarz testowy był utrzymany w metalicznej czerwieni i opatrzony 19-calowymi felgami oraz kontrastowymi zaciskami hamulców, co w połączeniu z lekko obniżoną sylwetką robiło naprawdę wyjątkowe wrażenie. Design nowego hot hatcha wywołał swego czasu sporo kontrowersji – a to niektórym nie podobał się przedzielony czerwonym pasem zderzak, a to narzekali na wąskie reflektory i niewielki spojler nad tylną szybą. Osobiście nie przeszkadzały mi te dodatki, w szczególności, gdy wreszcie zobaczyłem auto na żywo: w rzeczywistości wygląda ono jeszcze lepiej niż na zdjęciach.

Wnętrze Golfa GTI utrzymane jest w mieszance czerni i czerwieni, z charakterystycznym, kraciastym wzorem na tapicerce. Z przodu mogłem rozsiąść się na sportowym, mocno wyprofilowanym fotelu z regulacją wysokości oraz odcinka lędźwiowego. Chociaż siedzenia od VW przeważnie należą do tych twardych, nie narzekałem na wygodę w podróży. Kabina okazała się przestronna i komfortowa, a przy tym naprawdę stylowa, chociaż jakość materiałów wykończeniowych nie powala, w szczególności w drugim rzędzie i na drzwiach.

Przed miejscem kierowcy znajdziemy duży, czytelny panel z cyfrowym zestawem wskaźników, a w opcji także wyświetlacz head-up. Za obsługę multimediów odpowiedzialny jest system Discover Media z 10-calowym ekranem i specyficzną dotykową „belką" do ręcznego sterowania odtwarzaniem, nawigacją i klimatyzacją. Kompletnie nie kupuję tego rozwiązania: jest ono mało intuicyjne i koszmarnie rozpraszające, więc chcąc nie chcąc najczęściej korzystałem z komend głosowych.

Z tyłu nie brakuje miejsca dla dwóch osób dorosłych lub trójki dzieci. Chociaż w testowanym modelu obecny był szyberdach, nie zabierał on

T3 Cena modelu testowego | 195 240 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
250 km/h

0-100 KM/H
6,3 sekundy

SILNIK 2.0 TSI

MOC 245 KM

MOMENT OBROTOWY
370 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
7,6 l/100 km

eprasa.pl 000c8a5d55





Już w standardzie otrzymamy LED-owe reflektory z doświetlaniem zakrętów, system awaryjnego hamowania i asystenta rozpoznawania zmęczenia kierowcy.

zbyt dużo miejsca nad głową, zaś mocno wyprofilowane fotele gwarantują odpowiednią przestrzeń na kolana i stopy. W podłokietniku na kolumnie centralnej kryją się dwa nawiewy dla pasażerów, które dodatkowo uprzyjemnią im podróż. Sam bagażnik ma pojemność 374 l i regularne kształty. Podłoga nie jest idealnie płaska, ale na szczęście próg kufra okazał się niezbyt wysoki; pewne problemy może wywoływać jedynie niezbyt duży otwór załadunkowy.

Nowa generacja Golfa GTI otrzymała jeden silnik: 245-konny, benzynowy napęd o pojemności 2 litrów, któremu towarzyszy automatyczna skrzynia DSG o siedmiu przełożeniach. Muszę przyznać, że na początku doznałem szoku, ponieważ w ogóle nie wyczułem sportowego zacięcia, z którego słynie hot hatch Volkswagena. W domyślnym trybie jazdy auto zachowuje się spokojnie i statecznie: skrzynia nie spieszy się zbytnio ze zmianą biegów, a zawieszenie, choć sztywne, nie daje pełnej możliwości wyczucia pojazdu. Nie oznacza to, że jazda Golfem się ślimaczy: samochód chętnie nabiera prędkości i płynnie wykonuje manewry, acz przypomina bardziej mieszczucha niż sportowca.

Na szczęście do dyspozycji otrzymujemy kilka trybów jazdy, uwalniających pełen potencjał autka. Twardsze zawieszenie i przyspieszenie pracy automatu zupełnie zmieniają sposób prowadzenia, który nagle staje się angażujący i ekscytujący, a na torze wręcz uzależniający. Oczywiście niesie to za sobą odpowiednio wyższe zużycie paliwa: przy „cywilnych" ustawieniach w cyklu mieszanym osiągnąłem około 6,7 l/100 km, ale gdy zachciało mi się pojeździć w sportowym stylu, wzrosło ono do ponad 11 l „na setkę"!

Od pewnego czasu Golf GTI stara się stworzyć własną niszę na rynku hot hatchy – chce być jednocześnie dynamicznym sportowcem na tor, jak i rozsądnym autem do podróży po mieście. Jeśli szukasz właśnie takiego sposobu jazdy, być może to dobry moment na zainteresowanie się propozycją Volkswagena.

> DO DYSPOZYCJI OTRZYMUJEMY KILKA TRYBÓW JAZDY, UWALNIAJĄCYCH PEŁEN POTENCJAŁ AUTKA. TWARDSZE ZAWIESZENIE I PRZYSPIESZENIE PRACY AUTOMATU ZUPEŁNIE ZMIENIAJĄ SPOSÓB PROWADZENIA

WERDYKT

PLUSY Rzucająca się w oczy stylistyka. Praktyczne, komfortowe wnętrze. Bogate wyposażenie już od podstawy. W sportowych ustawieniach potrafi dać kopa.

MINUSY Domyślny model jazdy jest zbyt stateczny. Niewygodne sterowanie systemem inforozywki.

NASZYM ZDANIEM Chociaż Golf GTI nie jest aż tak szalony jak koledzy z segmentu hot hatchy, to wciąż samochód, który potrafi przyspieszyć bicie serca.

OCENA **84**



eprasa.pl 000c8a5d55

BMW M235i xDrive Gran Coupé

GORĄCE COUPÉ W MOCNO DOPOSAŻONEJ WERSJI – JAKŻE TRUDNO MU SIĘ OPRZEĆ...

W zeszłym roku testowałem BMW M235i xDrive w wersji Gran Coupé, i przyznam, że niejednokrotnie powracałem myślami do tamtych dni – jazda tak pięknym i potężnym autem zapada w pamięć na długo. Kilka tygodni temu miałem okazję powrócić za jego kierownicę, tym razem w nieco inaczej wyposażonej wersji. Czy moje przeżycia okazały się równie emocjonujące co za pierwszym razem?

Pod maską samochodu pracuje dobrze znany silnik: dwulitrowa jednostka benzynowa, generująca 306 KM i osiągająca maksymalny moment obrotowy 450 Nm w stosunkowo niskim zakresie 1 750–4 500 obr./min. Dzięki tej charakterystyce samochód przyspieszał dynamicznie i sprawnie, pod światłami zostawiając konkurencję w dali. Na uwagę zasługiwała także automatyczna skrzynia biegów, która nie spóźniała się ze zmianą przełożeń.

Z drugiej strony M235i xDrive okazał się jakby grzeczniejszy od stricte sportowych konstrukcji – miękkie zawieszenie i układ kierowniczy z adaptacyjnym wspomaganiem pilnują, żeby nawet w trybie Sport jazda była ekscytująca, ale komfortowa. Tryb Comfort zachęca do jeszcze większego wyluzowania; w dłuższej trasie przeważnie wybierałem właśnie te ustawienia. Pod względem spalania uzyskałem lepsze wyniki niż poprzednio, ale możemy zrzucić to na karb pory roku: zimą zawsze trzeba liczyć się z wyższym zużyciem paliwa niż pod koniec lata. W mieście ekran komputera pokładowego pokazał wartość 11 l/100 km, a w trasie da się zejść do 7,2 l „na setkę".

Wzornictwo BMW Serii 2 pozostaje przedmiotem wielu internetowych dyskusji: nie wszystkim podoba się stylizowana na hatchbacka linia dachu (M235i xDrive to sedan), ostro zarysowany grill i masywniejsze zderzaki. Samochód testowy utrzymany był w ciemnoczerwonej, szlachetnej kolorystyce, zaś w kabinie dominowała czarna, perforowana skóra. Z przodu wygospodarowano sporo miejsca, a sportowe fotele bardzo dobrze podpierają plecy; ich niskie ustawienie pozwoliło mi poczuć się jak za kierownicą technologicznie zaawansowanego bolidu. W poprzednim teście narzekałem na wygodę podróży w drugim rzędzie, w szczególności pod względem miejsca na głowę. Tym razem auto testowe nie było wyposażone w szklany dach panoramiczny, co pozwoliło uzyskać kilka cennych milimetrów – wysocy pasażerowie na pewno zauważą różnicę.

Pod względem wykończenia kabiny BMW M235i xDrive nie ma sobie równych: wszystkie elementy są dobrze spasowane i wykonane



T3 DOSKONAŁY SAMOCHÓD

T3 Cena modelu testowego | 278 800 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
250 km/h

0-100 KM/H
4,9 sekundy

SILNIK 2.0 B48

MOC 306 KM

MOMENT OBROTOWY
450 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
7,5 l/100 km

eprasa.pl 000c8a5d55

Bagażnik M235i xDrive ma pojemność 430 l i regularny, praktyczny kształt – nasze bagaże też zasługują na wygodę...





> POD WZGLĘDEM WYKOŃCZENIA KABINY BMW M235I XDRIVE RZĄDZI. WSZYSTKIE ELEMENTY SĄ DOBRZE SPASOWANE I WYKONANE Z MATERIAŁÓW WYSOKIEJ JAKOŚCI. WNĘTRZE MOŻNA TAKŻE „DOSZPANOWAĆ" POPRZEZ DODATKOWE PAKIETY

z luksusowych materiałów. Wnętrze można także „doszpanować" poprzez dodatkowe pakiety, zawierające na przykład pasy bezpieczeństwa z barwnymi przeszyciami, wyświetlacz head-up czy elektryczną regulację foteli przednich; na chętnych czeka także system audio od Harman Kardon.

Skoro już przy wyposażeniu jesteśmy, M235i xDrive otrzymał rozbudowany system infotainment z ostrym, przejrzystym ekranem dotykowym. Znajdziemy tu wszystkie najważniejsze funkcje, w tym wbudowaną nawigację i obsługę telefonu komórkowego. Niektórymi funkcjami możemy sterować za pomocą gestów, wykonywanych przed wyświetlaczem, chociaż nie polecam tego rozwiązania kierowcom – kręcenie palcem kółek, by zwiększyć głośność, rozprasza uwagę bardziej, niż skorzystanie z przycisków na kierownicy.

Pod względem technologicznym to nie koniec niespodzianek, do dyspozycji otrzymujemy bowiem asystenta parkowania z kamerą cofania, asystenta świateł drogowych i pakiet ConnectedDrive z systemem alarmowym. Działanie systemów bezpieczeństwa oceniam bardzo dobrze: chociaż w trakcie jazdy ich obecność była wyraźnie wyczuwalna, samochód nie próbuje udowodnić kierowcy, że zna się na prowadzeniu lepiej od niego.

Bazowa cena M235i xDrive to 215 200 PLN, niewiele mniej od porównywalnego Mercedesa CLA Coupé i trochę więcej od Audi S3 Limousine. Propozycja BMW nie jest jednak stricte sportowym autem, ale komfortowym, luksusowym pojazdem, po brzegi wypełnionym nowoczesnymi technologiami, uprzyjemniającymi pokonywanie kolejnych kilometrów. Owszem, na drodze potrafi on podnieść poziom adrenaliny, lecz nie do tego stopnia, by ucierpiała na tym wygoda kierowcy.



WERDYKT

PLUSY Fantastyczny model jazdy, jednocześnie relaksujący i angażujący. Luksusowe, praktyczne wnętrze. Przykuwająca wzrok stylistyka.

MINUSY Sterowanie systemem multimedialnym nie do końca się sprawdza.

NASZYM ZDANIEM BMW M235i xDrive nie jest najbardziej drapieżnym pojazdem w ofercie bawarskiej marki, ale trzeba przyznać, że potrafi pokazać pazurki.

OCENA **93**

NISSAN LEAF10

TESTUJEMY LIMITOWANĄ EDYCJĘ JEDNEGO Z NAJPOPULARNIEJSZYCH „ELEKTRYKÓW" NA NASZYCH DROGACH



Trudno w to uwierzyć, ale Nissan Leaf jest z nami już od dekady. Popularny hatchback z Japonii przez długi czas był właściwie synonimem auta elektrycznego „dla mas" – jego niska cena i długi zasięg skusiły dziesiątki tysięcy kierowców na całym świecie. Nissan chce uczcić tę dostojną rocznicę, wypuszczając na rynek wyjątkową edycję Leaf10. Sprawdźmy, czy przekona ona zatwardziałych „spalinowców" do przejścia na zieloną stronę mocy.

Niejednokrotnie wspominałem już, że lubię design drugiej generacji Leafa: samochód jest nowoczesny, jednocześnie unikając „bąblowatego" wzornictwa, jakie preferuje wiele miejskich aut elektrycznych. Edycja specjalna prezentuje się na tym tle szczególnie szlachetnie: czarny dach i lusterka wyglądały po prostu kapitalnie. Wzdłuż dachu i klapy bagażnika poprowadzone zostały ozdobne listwy z delikatnym wzorem, przypominającym nieco włókno węglowe, zaś tył i słupki C zdobią okolicznościowe emblematy. Leaf10 nie sprawia zarazem wrażenia przeładowanego detalami, zachowując uroczy minimalizm podstawowej wersji.

Popularność „elektryka" od Nissana wynika po części z jego praktyczności. Wnętrze samochodu zaprasza do jazdy – jest ono przestronne i ergonomiczne, kuszące sprężystym wypełnieniem siedzisk i skórzanymi wstawkami. Fotel kierowcy i kolumna kierownicy oferują bardzo dobry zakres konfiguracji; po ustawieniu wszystkiego pod siebie, w zasięgu ręki cały czas miałem praktyczne schowki i ekran systemu inforozrywki. Interfejs jest czytelny, chociaż nie należy do szczególnie pięknych. Do dyspozycji otrzymujemy także wsparcie dla Apple CarPlay/Android Auto, trzy złącza USB-A (z czego dwa przeznaczone są dla pasażerów z tyłu) oraz nawigację NissanConnect.

Nissan Leaf10 rządzi pod względem technologicznym. Komplet czujników parkowania z kamerą 360 stopni, system wykrywania poruszających się obiektów, inteligentny tempomat, monitor martwego pola – limitowana edycja „elektryka" ma wszystkie te udogodnienia, i wiele, wiele więcej.

W drugim rzędzie miejsca jest sporo: gdy maksymalnie odsunąłem fotel kierowcy, z tyłu zostało wystarczająco dużo przestrzeni, bym mógł tam swobodnie usiąść. Poza wspomnianymi już portami USB, pasażerowie otrzymają także lekko przyciemniane szyby i uchwyty górne. To nie koniec miłych niespodzianek, ponieważ w kufrze zmieści się

T3 Cena modelu testowego | 171 100 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
157 km/h

0-100 KM/H
6,9 sekundy

SILNIK elektryczny EM57

MOC 217 KM

MOMENT OBROTOWY
340 Nm

MAKSYMALNY ZASIĘG (WLTP)
385 km

eprasa.pl 000c8a5d55



Dekoracyjny motyw zdobiący klapę bagażnika i dach samochodu został zainspirowany innym modelem Nissana, elektrycznym crossoverem Ariya.



> NAJPRZYJEMNIEJ JEŹDZIŁO MI SIĘ PO MIEŚCIE, GDZIE KORZYSTAŁEM Z SYSTEMU E-PEDAL, ROZPOCZYNAJĄCEGO HAMOWANIE W MOMENCIE ZDJĘCIA NOGI Z GAZU. POZWALA ON ZWIĘKSZYĆ ODZYSKIWANIE ENERGII I WYDŁUŻYĆ ZASIĘG

aż 435 litrów bagaży. W autach elektrycznych ładowność często stanowi główną bolączkę, i przyznam, że miło było pojeździć samochodem, w który mogłem zapakować trochę więcej niż jedną walizkę o wymiarach bagażu podręcznego.

Pod maską Leaf10 pracował napęd elektryczny o mocy 217 KM, sparowany z akumulatorem o pojemności 62 kWh, który miałem przyjemność sprawdzić już przy okazji testów Leafa e+. To wspaniała konstrukcja, zwinna i chętnie zbierająca się do przyspieszania, a przy tym bardzo rozsądna. Auto płynnie nabierało prędkości i pewnie wykonywało manewry, pozostając dynamiczne nawet przy prędkościach autostradowych. Najprzyjemniej jeździło mi się po mieście, gdzie przez niemal cały czas korzystałem z systemu e-Pedal, rozpoczynającego hamowanie w momencie, gdy tylko zdejmowałem nogę z gazu. Pozwala on zwiększyć odzyskiwanie energii i wydłużyć zasięg.

Ten ostatni okazał się przyzwoity: w trybie ECO da się uzyskać obiecywane przez producenta 385 km, zaś w mieście cyfrowe zegary pokazywały wartości w okolicach 415 km. Auto doładujemy z wallboxa w około 11 godzin; po podłączeniu go do ładowarki 50 kW złączem CHAdeMO, uzupełnienie baterii skróciło się do półtorej godziny.

Nissan Leaf10 dostępny jest w dwóch wersjach: ta ze słabszym silnikiem i mniejszym akumulatorem to koszt 149 600 PLN, zaś za testowany wariant z mocniejszym napędem zapłacimy ponad 20 tysięcy więcej. Wydaje mi się, że dopłata to w tym przypadku dobry pomysł: dodatkowe 22 kWh wydłużają zasięg auta o ponad 100 km, co ułatwi nam planowanie pozamiejskich wypadów, a także zmniejszy obawy o to, czy na pewno uda nam się dojechać do celu. Dbanie o środowisko nigdy nie było przyjemniejsze.

WERDYKT

PLUSY Oszczędna, płynna i dynamiczna jazda. Niezły zasięg, w szczególności podczas korzystania z e-Pedal. Praktyczne wnętrze. Przykuwające wzrok wzornictwo.

MINUSY Dość przestarzały interfejs systemu inforozrywki.

NASZYM ZDANIEM Bezemisyjna jazda w dobrym stylu – Leaf10 pokazuje, jak długą drogę przeszły samochody elektryczne w ciągu ostatniej dekady.

OCENA **88**



eprasa.pl 000c8a5d55

HADES

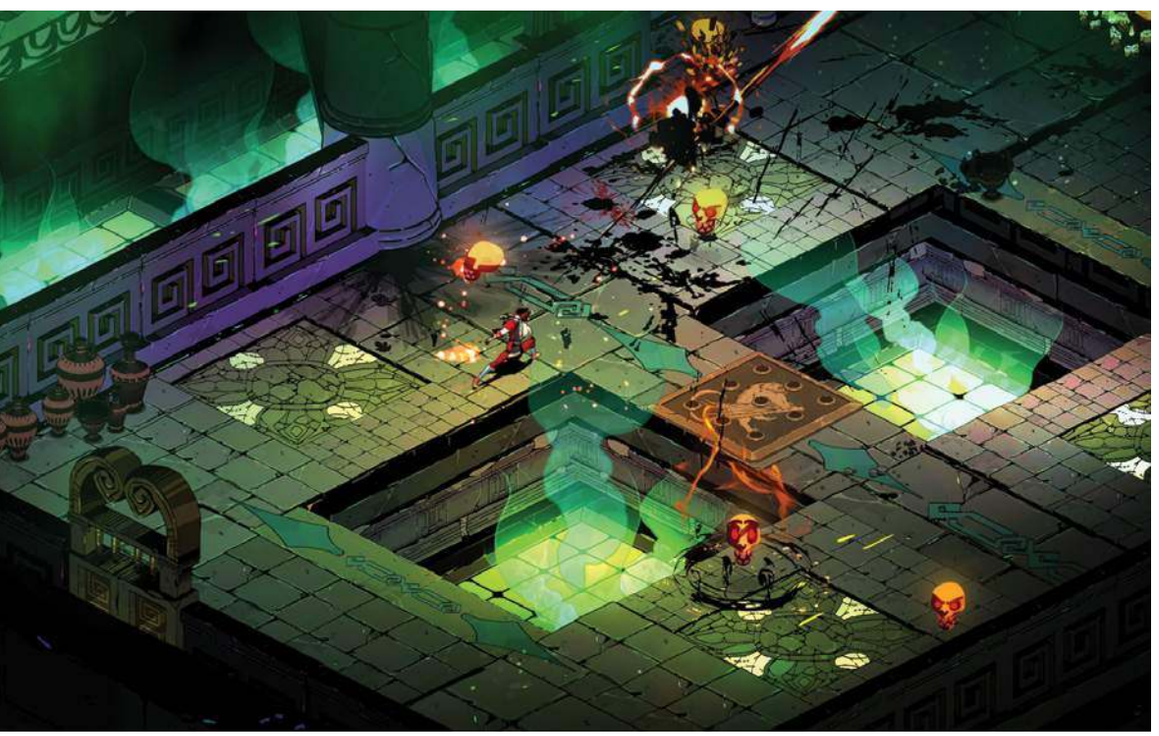
FANTASTYCZNY TYTUŁ ROGUELIKE NARESZCIE TRAFIŁ NA KONSOLE

Przywykliśmy do tego, że sercem gatunku roguelike jest wciągająca mechanika – nikt w końcu nie gra w *The Binding of Isaac* dla zwrotów akcji i zawiłości fabuły. Główną atrakcją są tu losowo generowane mapy oraz fakt, że po śmierci zaczynamy zupełnie od nowa, w tym samym miejscu, w którym znajdowaliśmy się na starcie. Wydany w zeszłym roku *Hades* stanowił świeże spojrzenie na roguelike: typowe dla gatunku mechanizmy rozgrywki zostały połączone ze świetnie napisaną fabułą, której integralną częścią jest wielokrotna śmierć i odradzanie się bohatera. Teraz gra trafiła także na konsole.

Hades zabiera nas w podróż do królestwa umarłych z greckiej mitologii. Jako Zagreus, syn władcy podziemnej krainy, bezustannie próbujemy opuścić dominium ojca. Na początku motywy kierujące bohaterem są niejasne, ale z każdą próbą ucieczki dowiemy się więcej o jego celach i ambicjach. Historia Zagreusa zgrabnie splata się z mitologiczną opowieścią o konflikcie pomiędzy bogami Otchłani, a tymi zamieszkującymi Olimp, zaś działania księcia podziemi nie pozostaną bez wpływu na równowagę wśród nieśmiertelnych.

Rozgrywka w *Hadesie* podzielona jest na dwie części. Jej sedno stanowi oczywiście ucieczka: aby wydostać się z królestwa umarłych, musimy przemierzyć cztery biomy i pokonać zamieszkujące je widma. Jak przystało na roguelike, podziemia generowane są losowo. Przy każdym podejściu komnaty będą rozmieszczone nieco inaczej, zaś zamieszkujący je wrogowie pojawią się w różnych miejscach.

System walki jest minimalistyczny: do dyspozycji otrzymujemy dash, zwykły atak, magiczny atak dystansowy i umiejętność specjalną. Ta ostatnia zależy od używanej broni; początkowo dysponujemy jedynie mieczem, a wraz z postępami w grze odblokowujemy kolejne narzędzia zniszczenia. Brzmi prosto, ale Hades nie oszczędza graczy. Potyczki wymagają skupienia: wrogowie i pułapki otaczają Zagreusa z każdej strony, więc przez większość czasu szalejemy po mapie, starając się rozgryźć schemat ataków poszczególnych przeciwników i uśmiercić ich, zanim ci wyślą nas z powrotem do Hadesu.





Po wyczyszczeniu pomieszczenia zostaniemy nagrodzeni możliwością przejścia do kolejnej mapy, a czasami także przydatną znajdźką, która poprawia parametry bohatera. Najcenniejszymi z nich są błogosławieństwa olimpijskich bogów, pozwalające na przykład wzmocnić atak podstawowy lub uzupełnić dash o obrażenia od pioruna (dzięki, wujku Zeusie). Na zakończenie każdego biomu czeka nas także walka z bossem.

To jednak tylko połowa zabawy. Po nieuniknionej śmierci Zagreus pojawia się z powrotem w sercu królestwa umarłych, Domu Hadesa, gdzie będzie mógł porozmawiać z jego mieszkańcami. Sojusznicy pomagają w odblokowaniu dodatkowych umiejętności, w tym takich, które pozostają z nami w ramach przegranej. Możemy również zaprzyjaźnić się z duchami. Gdy wręczymy im odpowiedni podarunek, odwdzięczą się one unikatowym wyposażeniem, a nawet zaproponują nam poboczne zadania. Są one czasochłonne, ale warte wykonania, ponieważ

T3 PS5 | PS4 | XSX | XONE | PC | MAC | NSW

eprasa.pl 000c8a5d55

oferowane nagrody bywają naprawdę fantastyczne.

W *Hadesa* grałem na PlayStation 5; poprzednio miałem także okazję trochę pograć na pececie. Konsolowy port zasługuje na najwyższe uznanie: w rozdzielczości 4K gra utrzymuje stabilne 60 kl./s, dzięki czemu wygląda fenomenalnie na dużym ekranie telewizora. Tła i projekty postaci stylizowane są na komiksowe rysunki, a dodatkowa rozdzielczość pozwala w pełni docenić dzieło grafików; równie fantastycznie wyglądają świetlne efekty specjalne.

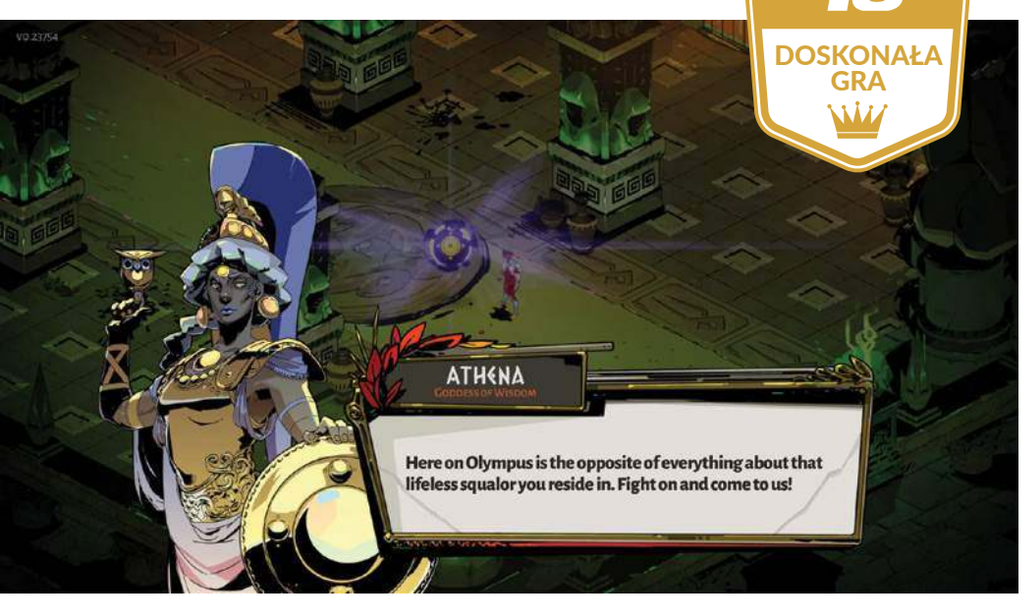
Pad DualSense przekazywał do moich dłoni precyzyjne i wyważone wibracje, acz trzeba przyznać, że w grze nie znajdziemy zbyt wielu okazji do zaimplementowania adaptacyjnych triggerów, które robią taką dobrą robotę w wielu innych tytułach na PS5. Szkoda tylko, że deweloperzy nie wprowadzili możliwości przenoszenia zapisanych stanów gry pomiędzy wersją PC a PS5 – edycja na Switcha takową posiada.

Trudno jednak czepiać się drobiazgów, gdy mamy do czynienia z tytułem tak wysokiej klasy. *Hades* to wymagająca, ale wciągająca i doskonale napisana wariacja na temat „rogalików". Jeśli do tej pory nie miałeś okazji spróbować ucieczki z królestwa umarłych, nie ma na co czekać – w Otchłań marsz!



Krainy umarłych to miejsce odpoczynku wielu postaci znanych z greckich mitów, w tym Syzyfa, Achillesa czy Orfeusza.





T3 DOSKONAŁA GRA

> KONSOLOWY PORT ZASŁUGUJE NA NAJWYŻSZE UZNANIE: W ROZDZIELCZOŚCI 4K GRA UTRZYMUJE STABILNE 60 KL./S, DZIĘKI CZEMU WYGLĄDA FENOMENALNIE NA DUŻYM EKRANIE TELEWIZORA

WERDYKT

PLUSY Intuicyjny, ale wymagający i zręcznościowy sposób walki. Rozbudowana, intrygująca fabuła. Porażki zachęcają do dalszego próbowania. Płynne działanie na PS5.

MINUSY Brak możliwości przesyłania zapisanych stanów gry pomiędzy platformami.

NASZYM ZDANIEM Tak powinno się robić konsolowe porty – *Hades* to piekielnie (hehe) grywalny tytuł, którego oryginalna oprawa graficzna wygląda genialnie na dużym ekranie.

OCENA **93**

eprasa.pl 000c8a5d55

LOST IN RANDOM

KOŚCI ZOSTAŁY RZUCONE

Kiedy pierwszy raz zobaczyłem gameplay z planowanej premiery studia Zoink, pomyślałem jedno: *Koralina*. Zresztą, chyba każdy, kto poznał materiały promocyjne *Lost in Random*, miał w głowie podobne inspiracje. Jedni wspominali o Timie Burtonie, inni o *Miasteczku Halloween*. Czy jednak coś w tym złego? Absolutnie nie. Poza kultowym *Medieval* od dawna nie było gry zręcznościowej w takim klimacie – łączącej gotycki klimat z bajkowością. Moje nadzieje wobec tytułu były spore. Czy udało się je spełnić szwedzkim deweloperom?

Pierwsze wrażenie było bardzo dobre. Pomimo zaskakującego braku choćby polskich napisów, szybko wciągnąłem się w mroczną baśń dzięki filmowo poprowadzonej narracji, doskonałym głosom aktorów i klimatycznej muzyce Blake'a Robinsona (oczywiście zahaczającej o nuty elfmanowskie). Świat przedstawiony okazał się bogaty w niuanse, przygotowane z należną szczegółowością, a historia już na wczesnym etapie widać, że będzie opowiadała coś istotnego na temat życia i... cóż, jego losowości.

Sterowana przez gracza młoda dziewczyna o imieniu Even, wyrusza w podróż, by uratować swoją starszą siostrę Odd (taaak, chyba od tej zabawy słowem mogły zacząć się wątpliwości dotyczące tłumaczenia gry na język polski). Odd, jak każda mieszkanka Królestwa Losowości po ukończeniu dwunastego roku życia, została zmuszona przez złą królową do rzutu Mroczną Kością. Jej wynik określił, gdzie resztę swoich dni spędzi dziewczyna. „Szóstka", która wypadła Odd, nie jest wbrew pozorom świetnym wynikiem, ponieważ oznacza, że siostra głównej bohaterki zamieszka w domu samej królowej. Na drodze Even szybko pojawia się sojusznik pod postacią kostki Dicey, która pamięta jeszcze dawno utracone, szczęśliwe czasy, gdy królowa nie rządziła krainą...

Krótko mówiąc: bracia Grimm by się nie powstydzili, Henry Selick by zaadoptował, a każdy kto lubi sporą dozę dziwności od zniekształconych postaci po przedmioty nieożywione – bez wątpienia pokocha. Dialogi, w których można wybierać swoje wypowiedzi, nie mają wpływu na fabułę, ale są spójne narracyjnie i stanowią odpowiedni przerywnik dla elementów akcji czy cutscenek. Te zresztą kapitalnie ożywiają groteskową, pełną niepokojącego piękna wizję twórców.

Już wcześniej wiedziałem, że *Lost in Random* zaproponuje mi rozgrywkę równie oryginalną co fabułę. I tutaj niestety zaczynają się schody...

KRÓLESTWO BEZ SZANS NA DOBRY LOS

Już pierwsze walki, będące istotnym elementem gry, nie do końca mnie przekonywały. Rozgrywka polega na trafianiu z łuku w określone punkty przeciwników, co z kolei pozwala po jakimś czasie na rzucenie kostką. Liczba oczek z kolei determinuje, ile punktów wykorzystać możemy na nasze działania, np. odzyskanie części zdrowia, pozyskanie miecza o określonej wytrzymałości, czy pojawienie się



T3 PC | PS4 | XONE | NSW | PS5 | XSX

eprasa.pl 000c8a5d55

> SPOWODOWAŁO TO, ŻE PO KILKU GODZINACH ODKRYWANIA KOLEJNYCH ELEMENTÓW LINIOWEJ FABUŁY, WIDZĄC NA HORYZONCIE JAKIEGOŚ PRZECIWNIKA, ZACZYNAŁEM NERWOWO PRZEWRACAĆ OCZAMI



Dicey szybko dołączy do podróży głównej bohaterki.



Świat przedstawiony w grze zachwyca nie tylko pomysłem, ale i wykonaniem.

(dosłownie) wielkiej ręki, która może wykonać atak na wrogów. Na początku liczyłem, że ta formuła się rozkręci i zacznie robić ciekawsza, niestety okazało się, że wraz z upływem czasu otrzymujemy w zasadzie więcej wrogów do pokonania i jeszcze bardziej rozciągnięte w czasie walki, które raczej nie usatysfakcjonują ani fana gier akcji, ani osób lubujących się w bardziej strategicznym podejściu. Spowodowało to, że po kilku godzinach odkrywania kolejnych elementów liniowej fabuły, widząc na horyzoncie jakiegoś przeciwnika, zaczynałem nerwowo przewracać oczami. Walk jest za dużo, są zbyt długie, a momenty, w których okazuje się, że zlikwidowanie wszystkich wrogów to jeszcze nie koniec danej potyczki – potrafią mocno rozsierdzić. Tempo i klimat walk nie zmieniają się przez 10-godzinną fabułę, nawet w przypadku dość schematycznych potyczek z bossami. Choć gra jest o ślepym losie, nie ma przypadku w tym, że przez cały czas wiemy, czego się spodziewać.

Lost in Random jest dla mnie bardzo polaryzującym tytułem. Nie da się go jednoznacznie skrytykować za fajny pomysł na świat, ujmujący, dziwny styl i wiele pomysłowych sposobów na przedstawienie filozofii autorów przy jego powstawaniu. Żmudne i nużące walki powodują jednak, że po grę najlepiej sięga się w małych ilościach, co w sytuacji, gdy chcemy poznać kolejne wątki fabuły, potrafi być trudne. Co zatem począć z propozycją Zoink i EA Originals? Czy warto sięgnąć po tę grę, mając świadomość wysokiej szansy na bycie równie oczarowanym historią co rozczarowanym rozgrywką? Moimi wrażeniami mam nadzieję, że chociaż trochę pomogłem w wyborze, by nie był on tylko loterią...

WERDYKT

PLUSY Interesujący świat mrocznej bajki. Narracja. Udźwiękowienie na czele z rewelacyjną muzyką.

MINUSY Bolesna powtarzalność i nuda w walkach. Brak spolszczenia.

NASZYM ZDANIEM *Lost in Random* wyróżnia się pomysłowością w kwestii fabuły i mechaniki rozgrywki, ale wykonanie walk potrafi doprowadzić do frustracji przed ukończeniem 10-godzinnej przygody.

OCENA **70**

eprasa.pl 000c8a5d55

GHOST OF TSUSHIMA: DIRECTOR'S CUT

WERSJA REŻYSERSKA WIELKIEGO HITU Z PS4 DODAJE NOWY WĄTEK FABULARNY I KILKA USPRAWNIEŃ

T3 PS5 | PS4

Zdaniem wielu miłośników konsoli Sony, *Ghost of Tsushima* był ostatnią wielką grą na PS4 – wciągającą, piękną i niesamowicie klimatyczną. Chociaż tytuł wyglądał fenomenalnie w trybie zgodności na PS5, deweloper, studio Sucker Punch, zdecydował się na przystosowanie go do specyfiki next-genowej konsoli. Efekty ich pracy możemy podziwiać w wersji Director's Cut, która zabierze nas również w zupełnie nowe miejsce na mapie Japonii.

Jeśli ukończyliśmy kampanię z podstawki, linia fabularna z DLC będzie dostępna bezpośrednio po załadowaniu gry. Jin Sakai trafia na trop mongolskich najeźdźców z plemienia Orlicy, którzy planują atak na Cuszimę. Ich siedzibą jest pobliska wyspa Iki, siedlisko wszelkiego rodzaju przemytników i złoczyńców. Bohater wyrusza na teren nieprzyjaciela, nękany wspomnieniami ze swojej poprzedniej wyprawy w tamte strony – lata temu, podczas próby stłumienia zamieszek, zginął tam ojciec Jina.

Wyspa Iki to odskocznia od historii przedstawionej w głównej kampanii, chociaż rozgrywka toczy się właściwie tak samo: budujemy swoją legendę, podróżując po nieodkrytym terytorium, wypełnionym punktami orientacyjnymi, misjami pobocznymi oraz mnóstwem potężnych oponentów. Starcia są trudniejsze od tych z Cuszimy, a wrogów często wspierają Szamani – mocno opancerzeni wojownicy, którzy trzymają się na dystans. Ich zaśpiewy zwiększają bojowe umiejętności otaczających sojuszników, co zmusza nas do odpowiedniego wybierania celów i uważnego atakowania. Sam Jin nie otrzymał nowych umiejętności bojowych, a jedynie dwie eksploracyjne, które zaprowadzą go do punktów orientacyjnych na Wyspie Iki: sanktuariów zwierząt i wyzwań łuczniczych.

Chociaż dodatek do *Ghost of Tsushima* dostępny jest także na PS4, prawdziwe piękno kryjące się w grze zobaczymy dopiero na konsoli nowej generacji. Tytuł Sucker Punch wydaje się wręcz idealny na PS5 – deweloper perfekcyjnie dopracował sposób, w jaki wchodzimy w interakcje z otoczeniem za pomocą pada DualSense i adaptacyjnych triggerów; przykładowo, gdy Jin mocno ciągnie linę do wspinaczki, odczuwamy pod palcem wyraźny opór. Gra ładuje się błyskawicznie, a przy tym fantastycznie wygląda w 4K lub 60 kl./s. Sami najczęściej korzystaliśmy z tego drugiego trybu, zapewniającego starciom kinową płynność.



Poprawione tekstury, także te na twarzach bohaterów, dynamiczne oświetlenie, jeszcze bardziej realistyczna flora i fauna... dzięki tym szczegółom *Ghost of Tsushima* wygląda jak gra stworzona z myślą o obecnej generacji. Na dodatek wersja na PS5 generuje cut-scenki na silniku gry, dzięki czemu ruch warg postaci odpowiada wypowiadanym przez nie kwestiom – miłe, jeśli chcemy zagrać z klimatycznym, japońskim dubbingiem.

Wersja Director's Cut to godna uwagi propozycja zarówno dla tych, którzy poznali wszystkie sekrety podstawowej kampanii, jak i dla nowicjuszy, dopiero zastanawiających się nad wyruszeniem w podróż z Duchem z Cuszimy.

WERDYKT

PLUSY Angażująca i pełna zwrotów akcji fabuła. Mnóstwo nowych lokacji do odkrycia. Przepiękny, otwarty świat.

MINUSY Aktualizacja do Director's Cut na PS5 jest bardzo droga.

NASZYM ZDANIEM *Ghost of Tsushima* w wersji „reżyserskiej" broni honoru konsolowych RPG akcji niczym prawdziwy samuraj.

OCENA **89**

eprasa.pl 000c8a5d55

QUAKE (2021)

OTO REMASTER LEGENDARNEJ STRZELANKI – CZY BAWI TAK JAK ĆWIERĆ WIEKU TEMU?

T3 PC | PS5 | XSX | NSW | PS4 | XONE

Ech, dzisiejsza młodzież nie wie, jak to kiedyś było. Teraz dzieciaki mogą na przerwach odpalić *Fortnite* na własnych smartfonach, zamiast tłoczyć się przy świetlicowych komputerach i grać w cokolwiek, co na nich pójdzie. W późnych latach 90. gwiazdą szkolnych salek komputerowych i kafejek był *Quake* od id Software, wielkie dzieło Johna Romero. Po 25 latach od premiery gra doczekała się pełnego remastera.

W grze wcielamy się w samotnego protagonistę, podróżującego po światach pełnych plugawych stworów i wynaturzonych bestii w poszukiwaniu run. Są one kluczami do innego wymiaru, w którym czai się przedwieczne zło; naszym celem jest jego unicestwienie... i tyle. *Quake* nigdy nie miał zapędów do opowiadania epickich, skomplikowanych historii: linia fabularna to pretekst do zwiedzenia czterech rozbudowanych światów i rozwałkowania setek przeciwników dokładnie jak za dawnych lat.

Ten model rozgrywki nie zestarzał się ani o dzień: biegniemy przez długie, mroczne korytarze, wykaszając legiony potworów o różnych stylach walki: niektóre z nich preferują ostrzeliwanie nas z oddali, a inne pędzą, by zaatakować morderczym atakiem w zwarciu. Jak każdy staroszkolny shooter, *Quake* nie oszczędza gracza: co prawda normalny poziom trudności nie sprawi problemów weteranom (nowicjusze mogą się momentami zdziwić), to już na „hardzie" bywa, no właśnie, hardkorowo. W znalezieniu run przeszkadzają nam nie tylko wrogowie, ale również przeszkody środowiskowe – szlam, lawa czy wszechobecne pułapki, które pokonujemy za pomocą różnych znajdziek.

Remaster zawiera nie tylko podstawową wersję gry, ale także oficjalne rozszerzenia, w tym zupełnie nowy *Dimension of the Machine*. Spotkamy się w nim ze znajomym z pierwszego poziomu, Chthonem. Największe zmiany zaszły jednak w trybach dla wielu graczy. Gdy znudzi nam się gra w pojedynkę, odpalimy lokalny czy sieciowy co-op albo (międzyplatformowe!) deathmatche dla ośmiu graczy na starych, dobrych mapach – tak, bronie i pancerz wciąż są w tych samych miejscach. W zestawie znajdziemy także oryginalnego *Quake'a* oraz zrekonstruowaną wersję z Nintendo 64, opatrzoną stosownym, kineskopowym filtrem.

Twórcy remastera nie zdecydowali się natomiast na aktualizację oprawy audiowizualnej – genialny, niepokojący soundtrack autorstwa Trenta Reznora z Nine Inch Nails pozostał bez zmian, podobnie jak gotyckie, surrealistyczne lokacje, które teraz możemy podziwiać w rozdzielczości 4K. Graficznych wodotrysków jest niewiele: tekstury zostały wygładzone, zaś dynamiczne oświetlenie jeszcze lepiej buduje groteskowy klimat gry. Niektóre zjawiska po prostu się nie starzeją...







WERDYKT

PLUSY Nareszcie można zagrać w *Quake'a* na różnych platformach i bez odpalania podejrzanych programów. Wciąga jak dawniej. Udoskonalony multiplayer.

MINUSY Drobne problemy z matchmakingiem w grze online.

NASZYM ZDANIEM Remaster pierwszego *Quake'a* to piękny hołd złożony temu fenomenalnemu shooterowi.

OCENA **89**

eprasa.pl 000c8a5d55

F.I.S.T.: FORGED IN SHADOW TORCH

ORYGINALNA, PRZEBOJOWA WARIACJA NA TEMAT METROIDVANII I GIER AKCJI

T3 PC | PS5 | PS4

Gry z gatunku metroidvanii przeżywają swój renesans. Zgrabny mariaż platformówki z grą akcji, w którym poruszamy się po połączonych ze sobą mapach, pozostawał przez pewien czas zapomniany, ale teraz tryumfalnie powraca na konsole i komputery. Stworzona przez chińskie studio TiGames *F.I.S.T.: Forged in Shadow Torch* to dowód na to, że prosta forma metroidvanii może być wykorzystana do opowiedzenia niebanalnych historii.

Gra osadzona jest w fikcyjnej metropolii Torch City, ciemnym i brudnym mieście mechanicznych wież i ślepych zaułków. Władzę nad nim sprawuje Legion i jego mechaniczni wojownicy, a mieszkańcy – antropomorficzne zwierzaki – za wszelką cenę starają się przetrwać w nieprzyjaznych warunkach. Wśród nich jest królik Rayton, zmęczony walką weteran pierwszej wojny z maszynami, szukający celu w życiu. Dopiero aresztowanie jego najlepszego kumpla, zmusza go do przywdziania bojowego kombinezonu i ponownego stawienia oporu najeźdźcom.

Zwierzęcy bohaterowie to ostatnio popularne zjawisko w świecie gier, ale *F.I.S.T.* przedstawia ich w niecodzienny sposób: bliżej im do postaci z *CP 2077* czy *Shadowrun* niż uroczych stworków z *Biomutanta*. Dieselpunkowe inspiracje widoczne są na każdym kroku: oświetlone neonami, industrialne dzielnice Torch City tworzą wyjątkowy klimat, a ich pnące się w górę, rozgałęzione struktury kryją mnóstwo miejsc do odkrycia i wrogów do pokonania. Miasto jest naprawdę duże i skomplikowane; na szczęście gra udostępnia nam mapę świata, dzięki której mniej więcej wiemy, gdzie co jest.

Wraz z postępami w grze Rayton uczy się nowych sztuczek, pozwalających na zmianę sposobu eksploracji i walki. Chociaż na początku dysponujemy tylko jednym rodzajem broni, gigantyczną pięścią przymocowaną do bojowego egzoszkieletu bohatera, nasz arsenał szybko powiększy się o dwa kolejne gadżety.

Tytuł daje nam swobodę w ich wykorzystywaniu, chociaż do najskuteczniejszego wykańczania żołnierzy Legionu niezbędne będą kombosy, łączące kilka ciosów różną bronią; nowych ataków nauczymy się wraz z rozwojem drzewka umiejętności. *F.I.S.T.* to wymagająca, ale sprawiedliwa gra – bez poznania słabych stron przeciwników bardzo szybko zostaniemy wgnieceni w ziemię, ale mnogość dostępnych ciosów pozwala nam wdrożyć piekielnie skuteczne (i satysfakcjonujące) strategie walki. Czasami tylko w rozgrywkę wkradają się drobne, ale wkurzające bugi.

Dzieło TiGames zwraca uwagę także oprawą graficzną i dźwiękową. Wspominaliśmy już o klimatycznych lokacjach, ale na pochwałę zasłużyły również prześlicznie animowane modele postaci, minimalistyczna ścieżka dźwiękowa czy udany, angielski dubbing.

F.I.S.T. mocno nas zaskoczyło – kto by pomyślał, że tytuł indie będzie mógł pochwalić się tak dojrzałą fabułą, wciągającą mechaniką i dopracowaną oprawą audiowizualną?

WERDYKT

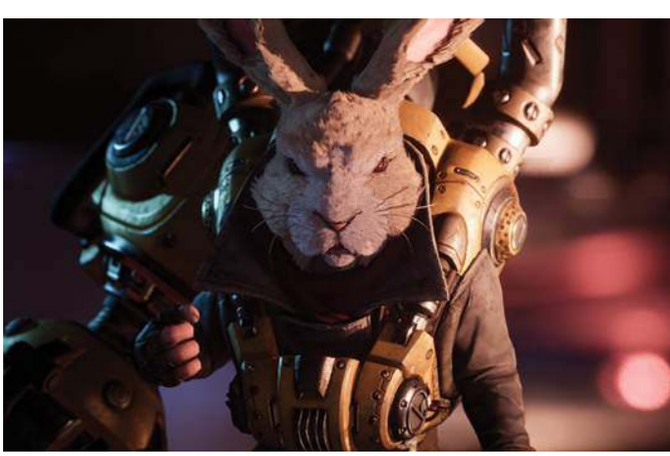
PLUSY Dopracowana mechanika eksploracji i walki. Wciągająca fabuła. Unikatowy klimat, także w kwestii graficznej i dźwiękowej.

MINUSY Od czasu do czasu pojawiają się irytujące, utrudniające rozgrywkę bugi.

NASZYM ZDANIEM Czy platformówka z puchatym królikiem w roli głównej może wciągnąć dorosłego gracza na wiele godzin? Tytuł TiGames pokazuje, że może.

OCENA **79**





eprasa.pl 000c8a5d55

LITTLE SIMZ
SOMETIMES I MIGHT BE INTROVERT

KANYE, ODDAJ KORONĘ

T3 WARTO POSŁUCHAĆ | *Introvert*



Nie pamiętam, kiedy ostatnio tak głęboko osobisty album brzmiał tak kinowo i teatralnie jak ten.

Większość płyt, na których autor obdziera się z masek, jest stosunkowo prosta. Wystarczy za przykłady wymienić słynny debiut Lennona i Plastic Ono Band czy *Carrie & Lowell* z dyskografii Sufjana Stevensa. Jednak nie jest tak w przypadku nowej płyty Little Simz. Ta bierze na nim swoją historię, tożsamość, zmagania i umieszcza je na ogromnej, lecz zawiłej scenie. Robi z tych wydarzeń prawdziwy spektakl. Album wydaje się zabawą z serią winiet, które eksplorują motywy albumu. Feminizm, miłość, przemoc, kwestie rasowe i sprawy rodzinne, ale i poczucie magii, gdy po raz pierwszy wchodzisz do przemysłu muzycznego i jaką drogę przechodzisz. Pełne dojrzałości i siły myśli Simz płyną bez końca w tę dziwną, cudowną, a czasem histeryczną analizę tego, co to znaczy być człowiekiem. Rzadko pojawiają się na rynku albumy, którym udaje się poruszać tak wiele problemów, łącząc je elegancko ze sobą. Czy będzie to klasyk na miarę *To Pimp A Butterfly* i *My Beautiful Dark Twisted Fantasy*? Teoretycznie jest za wcześnie na takie wnioski, ale coś mi mówi, że absolutnie tak.

Album jest dojrzały nie tylko tematycznie i tekstowo, ale także pod względem instrumentarium, które jest dużo bardziej ekscytujące i odważne niż na *Grey Area*, już będącym fantastyczną płytą. Muzyka jest teatralna, bujna, dynamiczna. *Introvert* i *Woman* wykonują świetną robotę, wciągając w album, brzmiący już na tym etapie, jakby był większy niż życie. Zresztą płyta w całej rozciągłości imponuje fenomenalnym samplowaniem i produkcją. *SIMBI* jest tak zróżnicowane brzmieniowo, że pasuje do swojej mozaikowej tematyki. Od orkiestralnych brzmień po afrykańskie, to podróż ogromnie satysfakcjonująca.

Zarazem w trakcie wędrówki dowiadujemy się, że w zasadzie poszczególne epizody nie mają szczęśliwych zakończeń. Nie powstrzymuje to jednak bohaterki przed kolejnymi walkami. Ilustrowanie okropieństw świata jest tu przecież też drogą do bezcennego samopoznania. Album, który przekazuje swoje przesłanie tak skutecznie i pięknie, tak różnorodny, a jednocześnie ugruntowany w gatunku, o takim charakterze i inteligentnym pisaniu piosenek, pojawia się tylko raz na jakiś czas. Bez wątpienia mocny kandydat do płyty roku i topu dekady.

Skrót tytułu płyty *Sometimes I Might Be Introvert* układa się w ksywkę artystki - Simbi - która tak naprawdę ma na imię Simbiatu.



OCENA **94**

eprasa.pl 000c8a5d55

SUKCESJA (SEZON 3)

POWRÓT DO WIELKICH PIENIĘDZY I JESZCZE WIĘKSZYCH KONFLIKTÓW

HBO GO

T3 PREMIERA | 18 października 2021



CO OBEJRZEĆ?

PLOTKARA

Prawdziwa gratka dla fanów kultowego serialu dla młodzieży. Na HBO GO znajdą oni nie tylko wszystkie sezony oryginalnej produkcji, ale także wyprodukowaną przez HBO kontynuację serialu, osadzoną w świecie mediów społecznościowych. W tytułowej roli narratorki znów usłyszymy Kristen Bell.

GNIAZDO

Nastrojowy thriller osadzony w realiach londyńskiej klasy wyższej w latach 80. ubiegłego wieku. Rodzina O'Harów przenosi się ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii, a jej głowa (w tej roli genialny Jude Law) nie cofnie się przed niczym, by zdobyć wysoką pozycję w towarzystwie.

Lubimy seriale osadzone w świecie wielkiej finansjery, pokazujące, jak wygląda życie potężnych i bogatych, najlepiej w lekko krzywym zwierciadle. Gdy Jesse Armstrong, reżyser pracujący m. in. przy nominowanej do Oscara komedii *Zapętleni*, zaprezentował światu pierwszy sezon *Sukcesji*, od razu wiadomo było, że szykuje się wielki przebój. W ciągu kolejnych lat produkcja zdobyła wiele nagród, w tym statuetkę Emmy.

Od premiery ostatniego odcinka drugiego sezonu minęły już ponad dwa lata, a fani z niecierpliwością oczekiwali na kontynuację opowieści o medialnym magnacie i jego żądnych władzy dzieciach. W tym miesiącu nareszcie poznamy dalsze losy korporacji Waystar Royco.

Osią *Sukcesji* jest sieć konfliktów pomiędzy Loganem Royem, starzejącym się właścicielem świetnie prosperującego koncernu medialnego, oraz jego dziećmi: ambitnym Kendallem, sprytną Shiv, imprezowym Romanem, i Connorem, którego na pozór nie interesuje władza. W trakcie pierwszych dwóch serii oglądaliśmy ich intrygi, rozgrywki i wzajemne animozje, których centralnym punktem była walka o fotel prezesa Waystar Royco. W trzecim sezonie bohaterowie stawią czoła nie tylko sobie nawzajem, ale również zewnętrznym czynnikom, które mogą zagrozić integralności korporacji. Jak pokazuje pierwszy zwiastun, nowe odcinki będą wypakowane charakterystycznymi dla *Sukcesji* inteligentnymi dialogami i wspaniałą grą aktorską.

Obsada pozostała właściwie bez zmian: w rolę patriarchy rodu po raz kolejny wcieli się Brian Cox (*Braveheart*, *Troja*), zaś towarzyszyć mu będą Jeremy Strong (*Proces siódemki z Chicago*), Kieran Culkin (*Scott Pilgrim kontra świat*), Sarah Snook (*Przeznaczenie*) oraz Alan Ruck (*Speed: Niebezpieczna prędkość*). Do obsady dołączy także kilka nowych twarzy, w tym Alexander Skarsgård (*Czysta krew*), piosenkarka Jihae oraz znany z przejmującego *Pianisty* Romana Polańskiego, Adrien Brody.

eprasa.pl 000c8a5d55

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI





IMPREZA ZRÓB TO SAM
Głośnik łączy się z dwoma smartfonami jednocześnie, więc w DJ-a mogą bawić się dwie osoby. Jeśli mamy pod ręką mikrofon, możemy za to skorzystać z Trybu Karaoke.

SAMSUNG POWER AUDIO MX-T70

W życiu każdego z nas przychodzi taki moment, gdy odczuwamy potrzebę puszczenia ulubionej muzyki naprawdę głośno, czy to na imprezie czy też po długim, ciężkim dniu w pracy. Power Audio MX-T70 będzie nam służył pomocą w obydwu tych sytuacjach: do dyspozycji otrzymamy 1 500 W muzycznej mocy, serwowanej przez trzy fantastyczne przetworniki: tweeter, głośnik średnio-niskotonowy i subwoofer. Zostały one rozmieszczone tak, by dźwięk rozprzestrzeniał się dookoła urządzenia, wypełniając sobą całe pomieszczenie. Dzięki Funkcji Wzmocnienia Basów muzyka będzie tak energetyzująca i rytmiczna, że zachęci do tańca nawet najbardziej nieśmiałych znajomych. Jeśli chcemy mocno zabalować, możemy połączyć ze sobą kilka egzemplarzy, zwiększając moc i bogactwo dźwięku. Imprezę uświetni pokaz kolorowych świateł, które zaprogramujemy w aplikacji *Samsung Sound Tower* – do wyboru mamy setki barw i wiele trybów pracy. Odporna na zachlapanie obudowa umożliwi nam natomiast zabawę w ogródku.

2 100 PLN, www.poweraudio.samsung.pl

eprasa.pl 30c8a5d55

NOWA GENERACJA AUDIO

Trójwymiarowe brzmienie Dolby Atmos czy bezstratna muzyka? Oto przewodnik po rewolucyjnych technologiach i sprzęcie, dzięki któremu na nowo zakochasz się w dźwięku...

Tekst | **Michał Lis** Zdjęcia | **Neil Godwin**

Muzyka ciągle ewoluuje i nie mamy tu na myśli setek gatunków i podgatunków. Dawniej high-endowe brzmienie było domeną hobbystów, ale teraz jest ono dostępne dla każdego. Ściąganie „empetrójek" zostało zastąpione przez strumieniowanie utworów w wysokiej rozdzielczości, zaś trójwymiarowe dźwięki wypełniają nasze słuchawki i głośniki. Zmiany te są odczuwalne nie tylko w wymiarze technologicznym – w sklepach znajdziemy cały wszechświat wspaniale brzmiących i fantastycznie wyglądających urządzeń.

Z drugiej strony początkujący audiofile mogą poczuć się zagubieni wśród licznych standardów, kodeków i formatów. Na przykład większość z nas posiada bezprzewodowe słuchawki Bluetooth, których używa do słuchania muzyki ze smartfona. Aby uzyskać pełniejszy dźwięk, wystarczy skorzystać z aptX, lub jeszcze lepiej, aptX HD – muszą być z nim kompatybilne zarówno słuchawki, jak i źródło. Bluetooth aptX wykorzystuje algorytmy kompresji, które pozwalają przesyłać muzykę w rozdzielczości zbliżonej do płyt CD, 16-bit/44,1 kHz. AptX HD podbija tę wartość do jeszcze lepszego 24-bit/48 kHz.

Niestety, nie wszystkie telefony obsługują popularny kodek, na przykład urządzenia od Apple. Jeśli twój smartfon nie jest kompatybilny z żadnym standardem bezprzewodowego dźwięku, zastanów się nad wyborem dedykowanego odtwarzacza muzyki, na przykład fantastycznego Astell & Kern A&norma SR25 (3 000 PLN, www.mp3store.pl).

Od niedawna podobną popularnością cieszą się technologie dźwięku przestrzennego, ale słuchanie „trójwymiarowej" muzyki wcale nie jest takie proste. Czas najwyższy wyruszyć w podróż do fascynującego, ale czasami skomplikowanego świata high-endowego brzmienia...

eprasa.pl 000c8a5d55



eprasa.pl 000c8a5d55

— TRÓJWYMIAROWE AUDIO —

Niech muzyka otoczy cię z każdej strony!

Wszyscy wiemy, jak fantastyczny efekt daje kinowe udźwiękowienie Dolby Atmos, sprawiające, że nasze filmy i seriale jeszcze bardziej przemawiają do wyobraźni. Niestety, klasyczne miksy utworów brzmią na systemach surround dość średnio – muzyka często rozmywa się, rozwarstwia i traci swój charakter.

Niektóre serwisy streamingowe postanowiły rozwiązać ten problem, oferując dedykowane, trójwymiarowe wersje wielu znanych kawałków, zmiksowane zresztą w standardzie Atmos. Znajdziemy je m. in. w ofercie TIDAL-a, Amazon Music HD i Apple Music, w podstawowej wersji subskrypcji lub w dodatkowym pakiecie.

Słuchanie audio 3D to zupełnie inne doświadczenie niż konwencjonalny, dwukanałowy dźwięk. Na TIDAL-u dostępny jest remix Dolby Atmos utworu *Universal Language* od Metrik. W centrum i z przodu znajduje się sekcja rytmiczna, ale elektroniczne bity pulsują dookoła słuchacza, przenosząc go w sam środek imprezy na Ibizie (drinki z palemką niestety nie wliczają się w cenę). Nawet klasyczne kawałki sporo zyskują w przestrzennym miksie. Niezapomniane *Riders on the Storm* Doorsów (TIDAL) wykorzystuje kanał wysokości, by już od pierwszych dźwięków całkowicie otulić słuchacza.

Technologia Dolby Atmos to nie jedyna propozycja dla fanów przestrzennej muzyki. Na TIDAL-u i Deezerze znajdziemy kilka utworów w zdobywającej popularność technologii 360 Reality Audio – póki co znajdziemy ją na smartfonach, słuchawkach i głośnikach Sony.

Dużą popularnością cieszą się także nagrania binauralne, do których zarejestrowania wykorzystywane są dwa mikrofony, imitujące ludzkie uszy. Ten typ dźwięku daje słuchaczowi iluzję znalezienia się bezpośrednio w środku sceny muzycznej, co wykorzystują muzycy, producenci dźwięku oraz twórcy relaksacyjnych programów ASMR.

— BEZSTRATNY DŹWIĘK —

Strumieniowanie też może być sztuką.

Nie ma jednej określonej wartości, która wskazywałaby, czy muzyka charakteryzuje się „wysoką rozdzielczością". Najczęściej przyjmujemy, że termin ten dotyczy wszystkich formatów o jakości lepszej niż skompresowane 320 kb/s. Niektórzy zaliczają do tej grupy 16-bitowe pliki FLAC, które stanowią swoisty odpowiednik jakości płyty CD. Dla wielu melomanów prawdziwy dźwięk bezstratny to tylko taki w rozdzielczości 24-bit/96 kHz lub 24-bit/192 kHz, ale to, czy usłyszymy jakąkolwiek różnicę, zależy od naszego słuchu i sprzętu.

Jakie są najważniejsze zalety utworów w bezstratnych formatach? Przede wszystkim brzmią one bardziej muzykalnie od tych zakodowanych w „empetrójkach". Jeśli dysponujemy odpowiednimi słuchawkami lub systemem audio, poczujemy się, jak byśmy słuchali muzyki bezpośrednio w studiu nagraniowym, obserwując proces jej miksowania. Średnie i niskie tony wyraziście płyną na tle zdecydowanych, ale niezbyt dudniących basów, zaś całość daje wrażenie lekkości i przestrzeni – gdy zamkniemy oczy, będziemy mogli wskazać „położenie" poszczególnych instrumentów i wokalu dookoła nas, co dla wielu osób bywa magicznym przeżyciem.

Najlepszy efekt uzyskamy, odtwarzając lokalne pliki zapisane w bezstratnych formatach FLAC oraz DSD lub korzystając z aplikacji streamingowych, najlepiej takich natywnych dla naszych odtwarzaczy. Warto mieć na uwadze, że połączenie Bluetooth może okazać się czynnikiem ograniczającym jakość dźwięku, ale czasami jest ono jedyną opcją. Wiele starszych odtwarzaczy nie ma funkcji sieciowych, dlatego konieczne będzie sparowanie ich z sieciowymi streamerami. Na rynku dostępne są dziesiątki różnych modeli, od najprostszych, kosztujących zaledwie kilkaset złotych, aż po profesjonalne uzupełnienie każdego systemu audio.

Pamiętajmy także o odpowiednim odbiorniku: do bezstratnych formatów szczególnie pasują słuchawki otwarte, które pozwolą nam w pełni docenić przestrzenny charakter muzyki.

eprasa.pl 000c8a5d55

— USŁUGI —

Serwisy streamingowe wręcz ustawiają się w kolejce, byśmy zechcieli ich posłuchać...



APPLE MUSIC

Serwis streamingowy Apple przeszedł niedawno szereg zmian. Najważniejszą z nich jest dostęp do bezstratnego audio i utworów Dolby Atmos. Do strumieniowania muzyki wysokiej jakości Apple Music wykorzystuje kodek ALAC (Apple Lossless Audio Codec), co daje nam możliwość skorzystania z kilku formatów: 16-bit/44,1 kHz Apple Music Lossless w jakości CD lub 24-bit/192 kHz dźwięku wysokiej rozdzielczości. Dźwięk przestrzenny jest kompatybilny z Apple TV 4K.

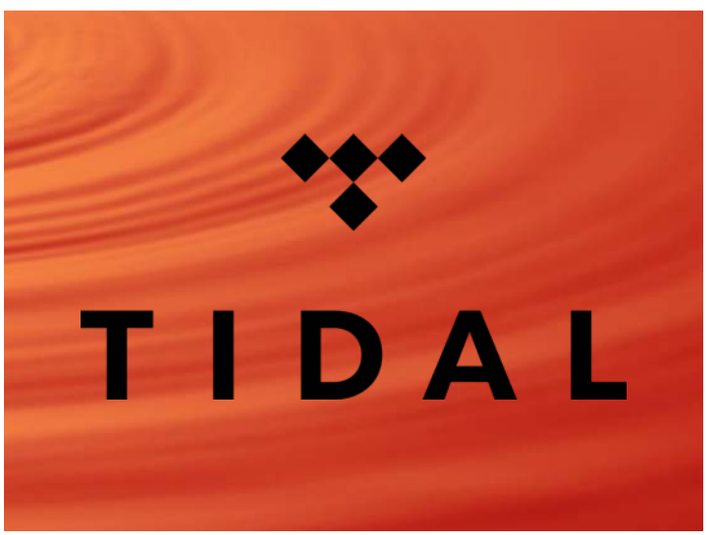
20 PLN/miesiąc, www.apple.com/pl



SPOTIFY

Spotify to obecnie najpopularniejszy serwis streamingowy, oferujący bogate możliwości personalizacji, ogromny katalog i przejrzysty, intuicyjny interfejs. Niestety w kwestii brzmienia zostaje on w tyle za swoimi rywalami – nie znajdziemy tu ani dźwięku bezstratnego, ani przestrzennego audio. Spotify planuje naprawić to niedopatrzenie w najbliższej przyszłości – do końca roku na platformie ma pojawić się subskrypcja, obejmująca muzykę o jakości porównywalnej z płytami CD.

20 PLN/miesiąc, www.spotify.com/pl



TIDAL

Przez długi czas to TIDAL stanowił najlepszy wybór dla miłośników muzyki w wysokiej rozdzielczości. Obecnie do wyboru mamy dwa pakiety: ten podstawowy daje nam dostęp do utworów w jakości 320 kb/s. Nieco bardziej interesujący wydaje nam się abonament HiFi, obejmujący muzykę wysokiej jakości i specjalny format MQA, jak również wsparcie dla kawałków przestrzennych Dolby Atmos i Sony 360 Reality Audio. Katalog tych ostatnich ciągle się powiększa!

40 PLN/miesiąc (pakiet HiFi), www.tidal.com



DEEZER

Bezstratne audio znajduje się również w katalogu Deezera, dającym nam dostęp do milionów utworów w formacie FLAC i przestrzennego audio 360 Reality Audio, sygnowanego przez Sony. Do skorzystania z tego ostatniego niezbędna jest dodatkowa aplikacja mobilna *360 by Deezer*. Muzykę możemy odtwarzać na dowolnym sprzęcie w domu i poza nim, pobierać ją do odsłuchu offline, jak również strumieniować poprzez Chromecasta i na konsolach Xbox.

30 PLN/miesiąc (pakiet HiFi), www.deezer.com/pl

eprasa.pl 000c8a5d55

— SŁUCHAWKI —

Bezbłędne brzmienie wprost do twoich uszu.



AUDIO-TECHNICA ATH-ANC900 BT

Nawet najlepiej brzmiące słuchawki nie dostarczą nam przyjemności z muzyki, jeśli w słuchaniu przeszkodzą nam natarczywe dźwięki świata zewnętrznego. Z pomocą przychodzą nam modele z aktywną redukcją szumów, na przykład ATH-ANC900 BT. Lekkie i wygodne, słuchawki są wyposażone w 40-milimetrowe przetworniki, w pełni odizolowane od elektroniki – dzięki nim brzmią głęboko i czysto. Jedno ładowanie starczy na 35 godzin odtwarzania, zaś kodek aptX zadba o wysoką jakość dźwięku.

1 000 PLN, www.tophifi.pl



BEOPLAY E8 3.0

Trzecia generacja słuchawek true wireless od B&O ujęła nas przede wszystkim komfortem – douszne wkładki ważą zaledwie 5,8 g, a dzięki płaskiej, ergonomicznej konstrukcji, cały czas pozostają na miejscu. Jedno ładowanie starcza na 7 godzin odtwarzania muzyki; w eleganckim etui znalazł się akumulator, który pozwoli podładować je aż cztery razy. O wygodę prowadzenia rozmów zatroszczą się natomiast cztery mikrofony z technologią kształtowania wiązki, precyzyjnie zbierające głos użytkownika.

1 600 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

APPLE AIRPODS MAX

Pięknie wykonane i zatrważająco drogie, AirPodsy Max to najlepsze bezprzewodowe słuchawki sygnowane przez Apple. Ich design jest nie do podrobienia: stalowy pałąk z teleskopowym systemem regulacji długości gwarantuje precyzyjne dopasowanie, a piankowe poduszki – pełen komfort. Wewnątrz znajdziemy potężny procesor H1 i autorskie przetworniki dynamiczne o średnicy 40 mm, szczegółowo odwzorowujące nasze ulubione kawałki. Ponadto słuchawki zostały wyposażone we wspaniały system aktywnej redukcji hałasu. Co ciekawe, nie są one kompatybilne z Apple Lossless Audio – na osłodę producent dorzucił wsparcie dla przestrzennego audio Dolby Atmos.

2 800 PLN, www.apple.com/pl

SONY WH-1000XM4

Olbrzymia popularność słuchawek WH-1000XM od Sony wynika z kilku czynników: możemy je prześledzić na przykładzie najnowszego modelu w tej linii. WH-1000XM4 otrzymały jeden z najlepszych układów ANC na rynku oraz 40-milimetrowe przetworniki, wykonane w technologii Liquid Crystal Polymer, które potrafią zejść naprawdę nisko bez szkody dla reprodukcji najwyższych tonów. W połączeniu z utworami 360 Reality Audio z Deezera i TIDAL-a brzmią one po prostu fantastycznie. Sony WH-1000XM4 nie wspierają Bluetooth aptX; zamiast niego otrzymujemy LDAC, audiofilski kodek umożliwiający przesyłanie dźwięku w jakości 990 kb/s w 24-bit/96 kHz… o ile dysponujemy odpowiednim źródłem.

1 600 PLN, www.sony.pl



eprasa.pl 000c8a5d55

— BEZPRZEWODOWE GŁOŚNIKI —

Wprowadź do domu piękne brzmienie bez kabli.



SONY SRS-RA5000

Wciągający dźwięk zamknięty w designerskiej obudowie. SRS-RA5000 to pierwszy samodzielny głośnik stworzony z myślą o wielokanałowej technologii 360 Reality Audio. Sprzęt wykorzystuje do tego celu trzy skierowane ku górze głośniki, emitujące dźwięk pionowo, oraz centralnie umieszczone przetworniki, odpowiedzialne za roztaczanie muzyki dookoła urządzenia. Brzmienie uzupełnia zintegrowany subwoofer, podkręcający najniższe dźwięki. Z zalet tego skomplikowanego układu skorzystamy nie tylko z dedykowaną zawartością 360 Reality Audio: specjalny algorytm Immersive Audio Enhancement potrafi „przeskalować" klasyczne utwory stereo do formy przestrzennej. Funkcja kalibracji dźwięku pozwoli natychmiast przygotować urządzenie do pracy, zaś automatyczna regulacja głośności zadba o to, by wszystkie utwory grały na tym samym poziomie.

2 200 PLN, www.sony.pl



AMAZON ECHO STUDIO

Gdyby urządzenia Amazon Echo tworzyły ekosystem, Studio byłby w nim drapieżnikiem szczytowym. Potężny i głośny, to jedyny głośnik, na którym posłuchamy utworów Dolby Atmos w Amazon Music HD. W jego wnętrzu kryją się trzy przetworniki średniozakresowe, z czego jeden obsługuje kanał wysokości, 25-milimetrowy tweeter oraz skierowany w dół woofer o średnicy 5,25 cala. Chociaż w środku znajduje się 24-bitowy konwerter cyfrowo-analogowy 192 kHz, urządzenie nie wykorzystuje go w pełni; Studio automatycznie przeskalowuje zawartość do 24-bit i 48 kHz. Jak wszystkie inne urządzenia z serii Echo, również i ten sprzęt oferuje nam wsparcie dla Wi-fi i Bluetootha, jak również wejście 3,5 mm. Jego moc wyjściowa to aż 300 W, w sam raz do obsługi audio 3D.

1 250 PLN, www.amazon.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

DENON HOME SOUND BAR 550

To nie tyle soundbar, co raczej główny element next-genowego centrum rozrywki. Denon Home Sound Bar 550 obsługuje dźwięk hi-fi (możemy za to podziękować wbudowanej platformie multiroom HEOS) i Dolby Atmos, a ponadto jest kompatybilny z Apple AirPlay 2, Bluetoothem i Amazon Alexą. Za reprodukcję dźwięku odpowiada układ sześciu przetworników: dwóch tweeterów i czterech głośników pełnozakresowych. Na pokładzie znajdują się także trzy pasywne radiatory, pogłębiające brzmienie niskich tonów. Soundbara możemy także sparować z innymi głośnikami z serii Denon Home, które w systemie kina domowego przejmą rolę tylnych jednostek satelitarnych.

3 000 PLN, www.salonydenon.pl

KEF LS50 II WIRELESS

Przepięknie wykończone i pieczołowicie zaprojektowane, oto aktywne kolumny Bluetooth drugiej generacji od KEF. Zostały one wyposażone w autorskie przetworniki Uni-Q 12 i mogą pochwalić się mocą 380 W, z czego 100 W kierowane jest do tweetera, zaś 280 W – do przetwornika średniozakresowego. Głośniki poradzą sobie z bezprzewodowym odtwarzaniem plików audio w rozdzielczości do 24-bit/96 kHz oraz 24-bit/192 kHz „po kablu". Sprzęt potrafi odbierać muzykę z Chromecasta, Apple AirPlay 2 oraz serwerów Roon, jak również tradycyjnych, przewodowych źródeł. Do dyspozycji otrzymamy port HDMI, wejścia optyczne i koaksjalne oraz minijacka.

6 330 PLN/szt., www.tophifi.pl



eprasa.pl 000c8a5d55

— SYSTEMY HI-FI —

Sposób na uzyskanie przestrzennego dźwięku, który zachwyci niejednego audiofila.



NAIM UNITI STAR

Ta „gwiazda" w nazwie jest nieprzypadkowa. Uniti Star od Naim to luksusowy odtwarzacz audio stworzony po to, by dostarczać nam najlepszych wrażeń akustycznych. Posłuchamy na nim muzyki ze źródeł Bluetooth (z aptX HD), Chromecasta, AirPlay 2 i dysków sieciowych. Podobnie imponujący będzie wybór fizycznych złączy: HDMI z ARC, dwa cyfrowe wejścia optyczne (wspierające jakość do 24-bit/96 kHz, port koaksjalny oraz złącze BNC kompatybilne z audio 24-bit/192 kHz; do tego dochodzą także wejścia analogowe. Miłośnicy srebrnych krążków zakochają się w zintegrowanym odtwarzaczu płyt CD, który automatycznie zgrywa muzykę z płyt i zapisuje ją na podłączonym dysku zewnętrznym.

20 000 PLN, www.fnce.pl



NAD MASTERS M10

Chociaż wzmacniacze strumieniowe mogą wydawać się nieprzyjazne dla początkującego użytkownika, Masters M10 maksymalnie upraszcza proces konfiguracji i obsługi. Urządzenie wyposażone jest w układ akustycznej korekcji pomieszczenia Dirac Live, który automatycznie dobierze optymalne brzmienie do kształtu naszego pokoju i ustawionych w nim mebli. Wszystkie funkcje wzmacniacza sprawdzimy w aplikacji mobilnej *BluOS Controller*, która pozwoli nam podłączyć sprzęt do systemu multiroom BluOS, skonfigurować połączenia z serwisami streamingowymi oraz dodać urządzenie do kompatybilnej sieci smart home. Za najwyższą jakość dźwięku odpowiada wydajny system wzmacniania HybridDigital.

13 000 PLN, www.tophifi.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

FOCAL CHORA 826-D

Spójrzcie tylko na te kolumny podłogowe – czyż nie są piękne? Wygląd nie jest ich jedyną zaletą, gdyż mają szansę zmienić sposób, w jaki myślimy o przestrzennym audio. Nieco odświeżona wersja modelu Chora 826 została wyposażona w trzy skierowane do przodu mid-woofery i aluminiowo-magnezowy tweeter, którym towarzyszy skierowany w górę przetwornik Dolby Atmos. W ten sposób otrzymujemy sprzęt, który poradzi sobie zarówno z dźwiękiem w wysokiej rozdzielczości, jak i zawartością 3D. W linii znajdziemy także kompatybilne głośniki satelitarne, jednostki centralne i subwoofery.

4 000 PLN/szt., www.focal.com/pl

BEOSOUND STAGE

Stworzony we współpracy z duńskim studiem projektowym NORM Architects, Stage to wspaniały przykład skandynawskiego designu. Soundbar dostępny jest w uniwersalnym, aluminiowym wykończeniu lub ciepłym i ekskluzywnym drewnie; uwagę natychmiast zwraca idealnie płaski, grawerowany panel sterowania. Co najważniejsze, urządzenie brzmi po prostu fenomenalnie. 11 przetworników, każdy z własnym, 50-watowym wzmacniaczem, wypełni każdą przestrzeń soczystym i mocnym brzmieniem. Do dyspozycji mamy również odtwarzanie przez Bluetooth, Chromecasta oraz Apple AirPlay 2.

Od 8 000 PLN, www.salonydenon.pl



eprasa.pl 000c8a5d55



eprasa.pl 000c8a5d55

KOMPLETNY PRZEWODNIK

Kamery sportowe

Nareszcie możemy powrócić do aktywnego stylu życia i nadrobić stracony czas. Sprawdźmy, w jaki sposób najlepiej uwiecznić nasze nowe wspomnienia i podzielić się nimi z bliskimi.

Tekst | **Agnieszka Stradecka**

Sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się rok temu, dobitnie pokazała, że nawet najwięksi domatorzy czują od czasu do czasu głód przygody w dziczy: siedzenie w czterech ścianach zaostrzyło w nas apetyt na świeże powietrze i piękno natury. Teraz większość restrykcji została zniesiona, a my możemy opuścić szare, miejskie rejony i udać się na wyprawę w nieznane.

Wolność podróżowania to jednak nie wszystko: po długich miesiącach w towarzystwie *Zooma* i *Microsoft Teams* wiele osób ma nadzieję na odbudowanie nadszarpniętej formy. Nic dziwnego, że z entuzjazmem eksplorujemy nasze otoczenie pieszo, na rowerze lub nawet drogą wodną. Chociaż lato dobiegło już końca, katalog wycieczek i aktywności wcale się nie kurczy. Jeśli chcemy pokazać znajomym, że nawet jesienią można dobrze się bawić na świeżym powietrzu, najlepiej pokazać im dokumentację z naszych wypraw, zaś uwiecznianie najpiękniejszych momentów może stanowić zachętę także dla nas samych.

W wielu przypadkach do sporządzenia relacji z wycieczki wystarczą aparaty i kamerki w smartfonach. Problem zaczyna się w momencie, gdy marzy nam się bardziej ekstremalna wyprawa. Wtedy zapewne robi nam się słabo już na samą myśl o drogim flagowcu wpadającym w błoto lub na skaliste dno strumienia. Nawet średnio niebezpieczne miejsca, na przykład plaże, mogą szybko skrócić życie telefonu. W takiej sytuacji niezbędnym dodatkiem okazuje się kamera sportowa, która nie boi się żadnych terenowych wyzwań, a przy tym jest tańsza od większości smartfonów – to na wypadek, jeśli zgubimy lub zniszczymy nasz sprzęt.

WSZYSTKIE ZALETY KAMEREK

Odporność na gniew żywiołów to dopiero początek, chociaż trzeba przy tym nadmienić, że niektóre nowoczesne kamerki potrafią pracować głęboko pod wodą bez specjalnej obudowy. Do dyspozycji dostaniemy sporo technologicznych udogodnień, na przykład coraz popularniejsze algorytmy stabilizacji obrazu lub cyfrowe soczewki, zwiększające pole widzenia i kadrujące obraz za dotknięciem jednego przycisku.

Kamery są przy tym proste w obsłudze – w końcu mało kto ma ochotę na ręczne ustawianie ekspozycji w trakcie trudnego, wymagającego skupienia zjazdu po ośnieżonym zboczu. Najbardziej zaawansowane modele potrafią nawet łączyć kilka wersji tego samego ujęcia w jedną fotkę o imponującej kolorystyce i głębi.

Tego typu urządzenia najczęściej mieszczą się w kieszeni, ale na czas nagrywania warto zamontować je na dedykowanym uchwycie, w obudowie lub na gimbalu. Niewielkie wymiary sprawiają, że możemy umieścić je właściwie wszędzie – na kasku rowerowym, desce surfingowej lub nawet na spodzie deskorolki. Może to wydawać się niebezpieczne dla urządzenia, ale spokojnie, kamerki sportowe zostały stworzone z myślą o przetrwaniu niejednego uderzenia i upadku. Sieć pełna jest nagrań, zakończonych nieoczekiwanym przejechaniem po GoPro rowerem górskim lub snowboardem; na szczęście i gadżety, i ich użytkow-

eprasa.pl 000c8a5d55

KAMERA, AKCJA!

Akcesoria, które zmienią każdy klip w profesjonalne dzieło.



nicy wychodzili z większości takich opresji cali i zdrowi, a swoje przygody i tak wrzucili do sieci.

Do wyboru mamy mnóstwo modeli kamer, dostępnych w różnych cenach: od około 300–400 złotych aż po drogie, profesjonalne urządzenia, za które zapłacimy nawet ponad 1,5 tysiąca. Dobra wiadomość jest taka, że nawet te najbardziej podstawowe potrafią nakręcić akceptowalne klipy. Jeśli dysponujemy większym budżetem, warto jednak zdecydować się na droższą opcję z lepszym obiektywem, dokładniejszą matrycą i mocniejszym procesorem, a także wytrzymałą obudową oraz dodatkowymi funkcjami, które ułatwią nam dokumentację przeżyć.

Najnowsze modele pracują z maksymalną rozdzielczością 4K (3840x2160 px lub więcej), ale to nie reguła – GoPro HERO9 Black otrzymał tryb 5K, a wiele tańszych rozwiązań zatrzymało się na 1080p. Nagrywanie w 4K ma wiele zalet: przede wszystkim tak wykonane klipy będą lepiej prezentowały się na kompatybilnych telewizorach i monitorach. Ponadto materiał 4K ułatwi nam proces edytowania wideo: po przeskalowaniu do jakości HD, będzie wyglądał lepiej niż taki nakręcony w natywnym HD. Jeśli wysyłamy filmy znajomym lub wrzucamy je do sieci, lepiej zdecydować się na lekki downscaling – zmniejszy on rozmiar pliku.

Ważnym aspektem jest również płynność klipów. Najdroższe kamerki umożliwiają nam nagrywanie w 60 kl./s w swojej największej rozdzielczości, a tańsze ograniczają się do 30 lub nawet 24 kl./s. Większość modeli oferuje nam także rozbudowane tryby slow-motion; w najniższych rozdzielczościach nakręcimy efektowne, acz średnio ostre klipy 240 kl./s.

Towarzyszem sportowych kamer coraz częściej bywają aplikacje mobilne. Te najprostsze służą do sterowania pracą sprzętu, przeglądania nagranej zawartości i przesyłania jej na smartfona (a stamtąd – na kanały social media). W bardziej zaawansowanych programach znajdziemy narzędzia do edytowania i łączenia klipów, dodawania ścieżki dźwiękowej oraz strumieniowania na żywo poprzez kamerkę. Im droższy sprzęt wybierzemy, tym większe prawdopodobieństwo, że apka będzie wypakowana dodatkowymi funkcjami i bajerami.

NAJLEPSZY MODEL DLA CIEBIE

Przed wybraniem kamery sportowej, powinniśmy zastanowić się nad tym, do czego chcemy jej używać. Do kręcenia klipów upamiętniających wycieczki z dzieciakami wystarczy najprostsze urządzenie, ale nawet do tak podstawowych zastosowań warto wybrać coś droższego i bardziej funkcjonalnego. Rozdzielczość 4K uprzyjemni oglądanie dawnych przygód na dużym ekranie, zaś wytrzymała obudowa i wbudowana stabilizacja obrazu przyda się, gdy to nasza pociecha zdecyduje się na przejęcie kontroli nad kamerą. Dodatkowym plusem będzie możliwość zrobienia kolorowych fotek o dużej rozdzielczości.

Osoby, które uwielbiają sporty ekstremalne – kolarstwo górskie, snowboard czy surfing – powinny zwrócić uwagę nie tylko na wytrzymałość urządzenia. Sprzęt powinien być łatwy w sterowaniu; w końcu niejednokrotnie będziemy musieli obsłużyć go

> Przed wybraniem kamerki, powinniśmy zastanowić się, do czego chcemy jej używać

01



GOPRO SHORTY

Lekki i kompaktowy wysięgnik przyda się w każdej sytuacji, nie tylko do robienia selfie. Shorty to jednak nie tylko selfie stick, ale także statyw – po rozłożeniu trzech nóg, możemy ustawić go na dowolnej powierzchni.

170 PLN, www.gopro.com

02



GOPRO CHESTY

Chociaż to uchwyty na hełm cieszą się największą popularnością, kamerki umieszczone na klatce piersiowej dają jeszcze lepszą perspektywę. Chesty od GoPro zadba o bezpieczeństwo naszego sprzętu.

170 PLN, www.gopro.com

03



XPOSURE CAPTURE CAMERA LIGHT

Lampa od Exposure jest lekka, jasna i wytrzymała, dlatego możemy podłączyć ją nie tylko do aparatu – po zmierzchu doskonale sprawdzi się także jako lampa rowerowa.

600 PLN, www.exposurelights.com

eprasa.pl 000c8a5d55

T3 poleca...

KAMERKI NA POZAMIEJSKIE WYPADY

Bieg po lesie, wyprawa w góry czy wycieczka rowerowa? Te kamerki nie boją się wyzwań!

Patrząc na kamery sportowe, trudno nie oprzeć się zachwytowi – najbardziej zaawansowane modele mieszczą się w kieszeni, a są odporne na zamoczenie, upadki i wiele innych nieprzewidzianych zdarzeń. Na dodatek mogą się one pochwalić niezłą jakością zdjęć i wideo, dzięki czemu w terenie stają się naturalnym zastępcą smartfonów.

Chociaż rynek zdominowany jest przez produkty GoPro, ostatnimi laty pojawiła się na nim mocna konkurencja, głównie w postaci DJI i ich Osmo Action, ale nie tylko. Poniżej przedstawiamy nasz wybór czterech najciekawszych kamerek do zadań specjalnych.

ZEW PRZESTWORZY



DJI OSMO ACTION

Kamerka jest sygnowana przez znanego producenta dronów, co widać już od pierwszego klipu. Urządzenie potrafi nagrywać w 4K i 60 kl./s oraz 1080p/720p i 240 kl./s, a do podejrzenia efektów naszej pracy wykorzystamy kolorowy ekran przedni i 2,25-calowy wyświetlacz dotykowy z tyłu. Co prawda jej pole widzenia jest stosunkowo wąskie, ale sprzęt rekompensuje to niezłą, elektroniczną stabilizacją obrazu RockSteady.

1 500 PLN, www.dji.com

NASZ BOHATER



GOPRO HERO9 BLACK

Sekretem tej kamerki są mocne podzespoły, wśród których prym wiedzie 23,6-megapikselowa matryca z możliwością nagrywania wideo w jakości 5K/30 kl./s oraz robienia zdjęć 20 Mp. Do dyspozycji otrzymamy technologię poziomowania horyzontu oraz profesjonalny system stabilizacji i wygładzania obrazu HyperSmooth. W oczy rzuca się także przedni ekran, najlepszy przyjaciel każdego vlogera.

2 100 PLN, www.gopro.com

DO KIESZENI



OCLU ACTION CAMERA

OCLU stawia na nietypową formę – zamiast kanciastego pudełka mamy tutaj do czynienia z płaskim profilem i ekranem umieszczonym w górnej części obudowy. Taki design będzie idealny dla skaterów. Kamerka może pracować w czterech trybach nagrywania, a także ma specjalną funkcję LiveCut, pozwalającą usuwać nieudane fragmenty filmu w trakcie nagrywania. Szkoda tylko, że stabilizację obrazu odpalimy jedynie w 1080p...

1 180 PLN, www.oclu.com

NA OKRĄGŁO



INSTA360 ONE R

One R to pierwsza sportowa kamerka od Insta360. Wyróżnia się ona na tle konkurentów modułową budową: oddzielnym procesorem, ekranem dotykowym, bazą z akumulatorem, obiektywem szerokokątnym i dwoma bliźniaczymi obiektywami, odpowiedzialnymi za uzyskanie efektu 360 stopni. Poza tym urządzenie potrafi nagrywać „klasyczne" klipy 4K, acz jedynie w formacie 4:3 i 30 kl./s.

1 900 PLN, www.insta360.com

eprasa.pl 000c8a5d55



mokrymi dłońmi czy w rękawiczkach. Jedną z najciekawszych funkcji jest tutaj możliwość głosowego sterowania pracą kamery, co otwiera drogę do montowania jej w trudno dosięgalnych miejscach. Kamerki GoPro łączą w sobie prostotę obsługi i wytrzymałość, podobnie zresztą jak OCLU i DJI Osmo Action.

Większość urządzeń wykorzystuje te same systemy mocowania na gimbalach i innych akcesoriach. Nie warto wydawać pieniędzy na tanie uchwyty mocujące, które mogą łatwo ulec uszkodzeniu – jeśli wybierzemy taki, sygnowany przez rozpoznawalną markę, istnieje mniejsze prawdopodobieństwo, że odepnie się on od naszego kasku w trakcie karkołomnego zjazdu po stromym zboczu. Miłośnicy eksploracji podwodnych głębin również muszą pogodzić się z dodatkowymi kosztami. Chociaż kamery są w pewnym stopniu wodoodporne, do nurkowania potrzebne będzie zamknięcie sprzętu w specjalnej, wodoszczelnej obudowie.

Standardowo do obsługi urządzenia wykorzystamy tylny ekran dotykowy, acz niektóre modele kamerek zostały również wyposażone w dodatkowy, przedni. Docenią go przede wszystkim vlogerzy – wyświetlacz pozwoli im ustawić idealne kadrowanie bez pomocy z zewnątrz, i sprawdzić, co dzieje się za nimi. Przedni ekranik znajdziemy w DJI Osmo Action i GoPro HERO9 Black. Ten ostatni model może również pochwalić się całkiem bogatym wyborem dedykowanych akcesoriów: lamp błyskowych, złączy mikrofonowych i dodatkowych obiektywów. Vlogerom spodobają się także kamerki z funkcją transmisji na żywo.

Szczególny przypadek stanowią urządzenia nagrywające wideo 360 stopni. Są one wyposażone w ultraszerokie obiektywy z przodu i z tyłu obudowy. Nagrane przez nie wideo jest automatycznie łączone, dając efekt jednego, ciągnącego się ujęcia. Co prawda do oglądania takiego materiału potrzebna będzie aplikacja mobilna lub headset VR, ale oferuje on naprawdę imponujące możliwości obróbki. Przy odrobinie umiejętności zamienimy 360-stopniowe zdjęcia w zapierające dech w piersiach panoramy, zaś klipy – w interaktywne doznania. Modele te potrafią także rejestrować konwencjonalne wideo, ale przeważnie ma ono niższą rozdzielczość niż w dedykowanych kamerkach akcji.

Szczególny przypadek stanowią urządzenia nagrywające wideo 360 stopni

Znasz już wszystkie sekrety, które ułatwią początek twojej terenowej przygody – pozostaje nam tylko życzyć ci miłej zabawy!

PRZEPIS NA NIEZAPOMNIANE WIDEO

Cztery triki, dzięki którym staniesz się mistrzem „filmów akcji”.

USTAW KADR

Na malutkim ekraniku bardzo trudno wykadrować obraz tak, by jego najciekawsze elementy znalazły się w centrum akcji. Problem ten okazuje się jeszcze poważniejszy, gdy montujesz kamerkę na kasku lub w innym punkcie, w którym nie możesz podejrzeć aktualnego widoku. Na szczęście planowanie ujęcia ułatwi ci aplikacja na smartfona – duży wyświetlacz telefonu odsłoni przed tobą wszystkie szczegóły kadru.

DOSTOSUJ USTAWIENIA

Przyciski w kamerkach sportowych są często wielofunkcyjne, dlatego bardzo łatwo zmienić niektóre ustawienia przez przypadek, nawet w trakcie nagrywania. Nie ma nic bardziej irytującego, niż znalezienie poklatkowego wideo zamiast epickiego nagrania w zwolnionym tempie, lub zorientowanie się, że film uwieczniający naszą daleką wycieczkę został po części nakręcony w 720p. Zanim naciśniesz przycisk migawki, koniecznie sprawdź, czy wszystkie ustawienia rozdzielczości się zgadzają, a kamerka działa w odpowiednim trybie. To szczególnie ważne, jeśli planujesz uwiecznienie jakiegoś klipu akcji, którego powtórzenie może okazać się niemożliwe.

DBAJ O CZYSTOŚĆ

Sportowe kamerki są stworzone po to, aby przetrwać kontakt z wodą, błotem i piachem, ale do zepsucia twojego ujęcia wystarczy jedna kropla lub smużka. W trakcie nagrywania warto mieć pod ręką chusteczkę do czyszczenia obiektywów; jeśli nie masz gdzie jej spakować, w ostateczności możesz przetrzeć soczewkę miękką tkaniną, na przykład rękawem bluzy. W sprzedaży dostępne są także specjalne osłony, które dodatkowo zabezpieczą obiektywy przed zarysowaniami.

BAW SIĘ UJĘCIAMI

W postprodukcji swojego klipu na pewno zauważysz, że jedno ujęcie może nie wystarczyć do stworzenia angażującego, pięknego wideo – no, chyba, że udało ci się uchwycić coś naprawdę niezwykłego. Jeśli masz taką możliwość, spróbuj uwiecznić tę samą sekwencję akcji z różnych perspektyw, na przykład montując kamery w kilku różnych miejscach. Możesz także poprosić znajomego, by filmował twoje wyczyny za pomocą smartfona, jednocześnie kręcąc wideo kamerką przymocowaną do kasku lub uprzęży – w sklepach znajdziesz wiele wariantów uchwytów, które pomogą ci urozmaicić twoje klipy.

eprasa.pl 000c8a5d55

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

NA MIARĘ
Wzmacniacz jest kompatybilny z technologią kalibracji Dirac Live Room, która optymalizuje jego pracę tak, aby jak najlepiej odnalazł się w każdym pomieszczeniu.



JBL SA750

Wiecie, że JBL obchodzi w tym roku 75. urodziny? Firma ma na koncie wiele produktów, które zmieniły historię domowego audio, a w 1969 roku przyczyniła się nawet do udźwiękowienia festiwalu Woodstock. Aby uświetnić swój jubileusz, na rynek trafił wzmacniacz zintegrowany SA750, nawiązujący do kultowych modeli z lat 70. Zachwycające wzornictwo w stylu retro i wykończenie z frezowanego aluminium to dopiero początek – prawdziwa magia kryje się wewnątrz. Urządzenie otrzymało wydajny wzmacniacz klasy G, dostarczający nawet 120 W mocy na kanał przy oporze 8 omów; może on również służyć jako wzmacniacz klasy A dla sygnałów niskiego poziomu. Pracuje on w połączeniu z przetwornikiem cyfrowo-analogowym o wysokiej rozdzielczości. Konfiguracja ta zapewnia szczegółowy, kolorowy dźwięk i bardzo niski poziom zakłóceń. Do dyspozycji otrzymamy nie tylko komplet fizycznych portów, ale także Wi-fi, Apple AirPlay 2 i Chromecasta – miło, że w tej retro oprawie znalazło się miejsce dla nowoczesności.

10 900 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl 630c8a5d55

CAŁA PRAWDA O TECHNOLOGII
W TWOJEJ SKRZYNCE POCZTOWEJ

Prenumerata drukowana

- prenumerata roczna – 89,00 zł
- prenumerata dwuletnia – 151,30 zł

- e-prenumerata roczna – 63,90 zł
- e-prenumerata dwuletnia – 120,70 zł

Prenumeratorzy wersji drukowanej za równoległe e-wydania płacą 20% ceny:
opłata za e-prenumeratę równoległą wynosi 15,60 zł/rok i 31,20 zł/2 lata.



W prenumeracie do 5 wydań GRATIS!

Przywileje Prenumeratorów

- jeśli zamawiasz prenumeratę drukowaną na www.UlubionyKiosk.pl po raz pierwszy lub przedłużasz ją po zalogowaniu do swojego Panelu Klienta, otrzymasz kody rabatowe na bezpłatne pobranie dowolnych e-wydań z oferty na stronie Ulubionego Kiosku.
- prenumeratorzy mają od 30 do 50% zniżki na zakupy na www.UlubionyKiosk.pl (wystarczy podczas zamówienia powołać się na swój numer prenumeraty)

PRENUMERATĘ ZAMÓWISZ NA **WWW.ULUBIONYKIOSK.PL**

Administratorem Twoich danych osobowych jest AVT-Korporacja sp. z o.o., ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa, prenumerata@avt.pl.

Przetwarzamy Twoje dane, aby móc wysłać Ci nasze czasopisma w formie drukowanej lub elektronicznej oraz inne towary (np. prezenty), a także w innych prawnie usprawiedliwionych celach, w tym marketingu bezpośredniego naszych produktów i usług (tzw. uzasadniony interes administratora). Podanie danych jest dobrowolne, ale niezbędne do zrealizowania zamówienia na prenumeratę.

Twoje dane osobowe przekazujemy Poczcie Polskiej, która dostarcza do Ciebie przesyłki. Bez Twojej zgody nie przekażemy i nie będziemy dokonywać obrotu (nie użyczymy, nie sprzedamy) Twoich danych osobowych innym osobom lub instytucjom. Twoje dane osobowe możemy przekazać jedynie podmiotom uprawnionym do ich uzyskania na podstawie obowiązującego prawa (np. sądy lub organy ścigania) – ale tylko na ich żądanie w oparciu o stosowną podstawę prawną. Będziemy przetwarzać Twoje dane osobowe przez 5 lat od zakończenia roku obrachunkowego, w którym wystąpiła ostatnia płatność. Dane osobowe do celów marketingowych będziemy przetwarzać do czasu wycofania przez Ciebie zgody na przetwarzanie lub do czasu usunięcia danych.

Informujemy, że masz prawo do żądania od administratora dostępu do Twoich danych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania Twoich danych lub ich przenoszenia. W każdej chwili możesz odwołać zgodę na przetwarzanie Twoich danych osobowych oraz możesz zażądać, by Twoje wszystkie dane zostały przez nas usunięte.

eprasa.pl 000c8a5d55

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadząca | **Agnieszka Stradecka**



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy tym razem na 11 głównych kategorii, obejmujących gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia możliwie najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl 000c8a5d55

SMARTFONY



HTC DESIRE 21 PRO 5G

Czasy, w których modemy 5G i ekrany o wysokiej częstotliwości odświeżania były domeną smartfonów z najwyższej półki, bezpowrotnie minęły. Oto Desire 21 Pro 5G: telefon działający na wydajnym procesorze Qualcomm Snapdragon 690 5G, wyposażony w pojemny akumulator 5 000 mAh, 8 GB RAM-u i 128 GB pamięci masowej. W połączeniu z 6,7-calowym ekranem 2400x1080 px o częstotliwości odświeżania obrazu 90 Hz i próbkowaniu dotyku 120 Hz oraz potrójnym aparatem fotograficznym otrzymujemy prawdziwego króla średniej półki.

2 000 PLN, www.htc.com/pl



SONY XPERIA 1 III

Najnowszy flagowiec od Sony to propozycja przede wszystkim dla miłośników smartfonowej fotografii. Rewolucyjna konstrukcja teleobiektywu 12 Mp pozwala na fizyczną zmianę długości ogniskowej pomiędzy 75 a 105 mm. Dzięki temu każde przybliżenie będzie pełne smakowitych detali. Towarzyszą mu 12-megapikselowy obiektyw ultraszeroki, czujnik głębi i główny aparat 12 Mp, a także doskonałe podzespoły: Snapdragon 888, 12 GB RAM-u i 256 GB pamięci wewnętrznej. Nie zapominajmy także o kinowym ekranie 4K HDR, obsługującym technologię Triluminos...

www.sony.pl



ONEPLUS NORD CE 5G

Smartfony ze średniej półki zdobywają coraz większą popularność – są rozsądnie wycenione, a pod względem funkcjonalności wcale nie odbiegają od flagowców. W Nordzie CE 5G pierwsze skrzypce gra wydajność: urządzenie otrzymało procesor Snapdragon 750G, od 8 do 12 GB RAM-u oraz pojemną baterię, którą uzupełnimy za pomocą szybkiego ładowania Warp Charge 30T Plus. Potrójny aparat ułatwi nam udokumentowanie niezapomnianych momentów, a zrobione zdjęcia będziemy mogli podziwiać na wyświetlaczu AMOLED o rozmiarze 6,43 cala.

Od 1 500 PLN, www.oneplus.com/pl



APPLE IPHONE 12

Najbardziej zbalansowany spośród tegorocznych flagowców Apple, iPhone 12 oferuje wiele dobrego. 6,1-calowy ekran Super Retina XDR jak zawsze zachwyca bogactwem kolorów i kontrastów, a procesor A14 Bionic bije konkurentów na głowę pod względem wydajności. Urządzenie chronione jest warstwą Ceramic Shield i jest wodoodporne. Na uwagę zasługuje także podwójny aparat, który potrafi nagrywać filmy w jakości 4K z obsługą Dolby Vision. Warto zauważyć, że w tej generacji do łask powróciła technologia MagSafe, umożliwiająca skorzystanie z magnetycznego etui i ładowarki.

Od 4 200 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 000c8a5d55

AKCESORIA MOBILNE



MUJJO FULL LEATHER CASE FOR IPHONE 12

Luksusowy smartfon powinien być otoczony ekskluzywnymi akcesoriami. Etui od Mujjo wykonane jest z przepięknej skóry licowej - materiału, który w trakcie korzystania nie zużywa się, a jedynie nabiera charakteru. Wnętrze obudowy zostało wyścielane miękką mikrofibrą, chroniącą smartfona przed niespodziankami losu. Skórzane wykończenie uformowano tak, by lekko wystawało ono ponad powierzchnię ekranu i wysepki z aparatem, dzięki czemu szklane elementy nie będą miały bezpośredniego kontaktu z szorstkimi powierzchniami.

200 PLN, www.mujjo.com



TWELVE SOUTH JOURNAL FOR IPAD PRO

Jeśli w pracy zdarza ci się korzystać z iPada Pro, warto zastanowić się nad jego odpowiednią ochroną. Skórzane etui od Twelve South to nie tylko wygodny sposób na transport i przechowywanie tabletu, ale także stylowy dodatek do najbardziej oficjalnych stylizacji. Do wewnętrznej kieszeni schowasz płaską klawiaturę lub dokumenty, a wbudowana podstawka umożliwi ci ułożenie sprzętu tak, by komfortowo na nim pisać lub oglądać filmy. Etui jest zapinane, co gwarantuje, że iPad Pro nie wyślizgnie się z niego w podróży, i zapewnia miejsce na magnetyczny rysik Apple Pencil.

Od 300 PLN, www.twelvesouth.com



NATIVE UNION HERITAGE COLLECTION

Miłośnicy urządzeń Apple na pewno zakochają się w akcesoriach od Native Union - ich oryginalna kolorystyka i ponadczasowe wzornictwo idealnie pasują do wysmakowanych gadżetów firmy z Cupertino. W skład kolekcji Heritage wchodzi etui na iPhone'a Clic Heritage, ładowarka bezprzewodowa Heritage Valet Wireless Charger, portfel na karty Heritage Card Holder i chroniące AirPodsy Pro etui Heritage Case. Wszystkie dodatki wykonane zostały z włoskiej skóry licowej w przepięknej, głębokiej zieleni lub odważnym, musztardowym kolorze.

Od 200 PLN, www.nativeunion.com



XTORM POWERSTREAM PS101

Jeśli nie masz miejsca do jednoczesnego ładowania smartfona, smartwatcha i słuchawek true wireless, wypróbuj tę wszechstronną stację od Xtorm. Stworzona z myślą o produktach Apple, potrafi ona jednocześnie uzupełniać baterię w iPhonie, Apple Watchu i AirPodsach. Każdy z gadżetów ma dla siebie miejsce, a antypoślizgowe nóżki zabezpieczają stację przed spadnięciem ze stolika nocnego. PS101 dodatkowo chroni baterię twoich akcesoriów przed przeładowaniem, zaś jej pleciony przewód USB nie plącze się w trakcie użytkowania.

310 PLN, www.katalog.kconsult.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

TELEWIZORY



SONY BRAVIA XR MASTER Z9J

LED-owy flagowiec od Sony został wyposażony w prawdziwie mistrzowski ekran 8K Full Array. Jego sercem jest procesor Cognitive Processor XR, rewolucyjny system algorytmów poznawczych dostosowujący każdy aspekt wyświetlania obrazu do sposobu, w jaki ludzki mózg analizuje wszystkie elementy sceny. Telewizor dostarcza przepięknych kontrastów, naturalnych barw i inteligentnie wyostrzonych, naturalnie wyglądających obiektów. Funkcja XR Surround potrafi dodatkowo symulować górne kanały systemu surround.

www.sony.pl



SAMSUNG QN900A

Świat po raz pierwszy poznał technologię Neo QLED podczas targów CES 2021, ale zakochał się w niej dopiero po premierze QN900A. Ten telewizor 8K zachwycił nas smukłym, eleganckim designem, bezramkowym ekranem o imponującej głębi kolorów oraz wsparciem dla zaawansowanych technologii przetwarzania obrazu. Rewolucyjna konstrukcja źródła światła wykorzystującego miniaturowe diody Quantum Mini LED, pozwala na precyzyjne dozowanie światła, a co za tym idzie, perfekcyjne kontrasty bez śladu rozmycia.

Od 20 000 PLN, www.samsung.com/pl



SONY BRAVIA XR MASTER A90J

Jeśli preferujesz panele OLED, ale intrygują cię możliwości Cognitive Processor XR, Master A90J to najlepszy wybór dla ciebie. Technologia XR OLED Contrast Pro została dostosowana do specyfiki tego typu ekranów, pozwalając wydobyć na światło dzienne całe bogactwo kontrastów i barw, jakie kryje się w hollywoodzkich produkcjach. Telewizor jest nie tylko piękny, ale także inteligentny - dzięki integracji z Google TV i Asystentem Google masz dostęp do wszystkich serwisów streamingowych i aplikacji, także za pomocą komend głosowych.

Od 10 700 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG QN95A

Nie wszyscy jesteśmy gotowi na oglądanie filmów w 8K, ale spokojnie - technologia Neo QLED dostępna jest także w urządzeniach 4K. Q95A pozwoli nam cieszyć się wszystkimi zaletami obrazu Quantum Mini LED w nieco popularniejszym formacie. Kinomanów na pewno ucieszy obecność technologii Dźwięku Podążającego za Obiektem+, dodającej realizmu każdemu seansowi, oraz Aktywnego Wzmacniacza Głosu. Konsolowcom spodoba się natomiast wsparcie dla HDMI 2.1, Automatyczny Tryb Gry oraz Ultra Szeroki Widok w Grach.

Od 8 000 PLN, www.samsung.com/pl

eprasa.pl 000c8a5d55

SOUNDBARY



SONY HT-G700

Podstawa każdego zestawu kina domowego - ten niedrogi zestaw soundbar + bezprzewodowy subwoofer działa w natywnej konfiguracji 3.1, ale dzięki szeregowi inteligentnych algorytmów potrafi on interpolować dźwięk tak, by naśladować pracę systemu 7.1.2. Technologia S-Force PRO dopasowuje wrażenia przestrzenne do wysokości telewizora, dzięki czemu odgłosy zawsze wydają się dobiegać z ekranu. Urządzenie jest kompatybilne z systemami Dolby Atmos i DTS:X, a dzięki Bluetoothowi podłączymy doń także smartfona.

1 800 PLN, www.sony.pl



JBL BAR 5.0 MULTIBEAM

Sercem tego soundbara jest technologia automatycznej kalibracji MultiBeam, która w połączeniu ze wsparciem dla Virtual Dolby Atmos daje efekt realistycznego, przestrzennego brzmienia bez konieczności podłączania dodatkowych głośników. Wbudowane radiatory pasywne zapewniają głęboki bas, a dzięki wsparciu dla zawartości 4K HDR możemy bez obaw podłączać go do najnowocześniejszych telewizorów. Soundbar otrzymał wsparcie dla Bluetootha, Chromecasta, Apple AirPlay 2 oraz systemów multiroom opartych o Amazon Alexę.

1 800 PLN, www.jbl.com.pl



BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych. W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 700 PLN, www.tophifi.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować także przez Alexę lub Asystenta Google.

3 000 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Sprzęt pracuje w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

2 500 PLN, www.tophifi.pl



BLUESOUND NODE 2I

Odtwarzacze strumieniowe to coraz popularniejszy element domowego systemu audio - za ich pomocą możemy uzupełnić stare kolumny i głośniki o jakże przydatną funkcję strumieniowania audio z sieci. Node 2i zwraca uwagę swoją wszechstronnością i prostotą obsługi: wystarczy podłączyć sprzęt do posiadanych urządzeń, a następnie do internetu, a otrzymamy dostęp do muzyki ze Spotify, Apple Music, urządzeń obsługujących AirPlay 2, domowych serwerów NAS oraz smartfonów. Node 2i może także pracować jako element zaawansowanego systemu multiroom BluOS.

2 500 PLN, www.tophifi.pl



DEVIALET PHANTOM I

Jeden z najpiękniejszych sprzętów audio ostatnich lat w odświeżonej, wciąż tak samo atrakcyjnej i oryginalnej formie. Ten niewielki system potrafi wyrzucić z siebie perfekcyjnie zbalansowany, słodki i przestrzenny dźwięk o imponującej głośności maksymalnej 103 lub 108 dB w zależności od modelu. Technologia Heart Bass Implosion pogłębia reprodukcję basów, a współosiowe przetworniki średnio- i niskotonowy dostarczają wyrazistych sopranów i tonów średnich. Do dyspozycji otrzymasz połączenie sieciowe Ethernet i Wi-fi, wejście optyczne, Bluetooth oraz wsparcie dla Apple AirPlay 2.

Od 9 000 PLN, www.tophifi.pl



WILSON CLASSIC TOBACCO

Kolumny podstawkowe od Wilson nawiązują do konstrukcji z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, ale pod względem technologicznym wpasowują się w obecne trendy rynku audio. W sztywnej, ozdobionej winylową okleiną obudowie znajdują się trzy duże, wydajne przetworniki. Na szczycie kolumny umieszczony został 1-calowy tweeter z tekstylną kopułką, ozdobiony emblematem producenta. Towarzyszą mu 5,5-calowy przetwornik średniotonowy oraz woofer o przekątnej 8 cali, obydwa wyposażone w membrany z Kevlaru i osadzone w sztywnych koszach, chroniących przed rezonansami.

1 500 PLN/szt., www.salonydenon.pl

eprasa.pl 000c8a5d55



DENON CEOL N11 DAB

Ach, gdybyśmy tak mogli powrócić do beztroskich czasów, w których szczytem szpanu było posiadanie miniwieży... Kompaktowy, inteligentny system audio od Denona na pewno wzbudzi zazdrość wśród twoich znajomych: dzięki cyfrowemu wzmacniaczowi i perfekcyjnie dostrojonym kolumnom wypełni on czystym, mocnym dźwiękiem nawet duże pomieszczenia, a bogaty wybór źródeł dźwięku zadba o to, żeby nigdy nie zabrakło ci muzyki do słuchania. Na szczególną uwagę zasługuje odtwarzacz płyt CD, który pomimo niewielkich wymiarów systemu audio nie wpada w drgania.

2 600 PLN, www.salonydenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

13 000 PLN, www.fnce.pl



AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

23 000 PLN, www.mp3store.pl



JBL PARTYBOX ON-THE-GO

Czy ktoś powiedział „impreza”? Ten sprzęt to wszystko, czego potrzebujemy do rozkręcenia niezłej zabawy. Jego trzy przetworniki potrafią grać z mocą 100 W, co w połączeniu z technologią Bass Boost nie pozwoli nam zasnąć do białego rana - na jednym ładowaniu sprzęt gra do 6 godzin. Dołączony do zestawu mikrofon umożliwi nam zorganizowanie wieczorku karaoke (spokojnie, wbudowany system korekty wokalu wygładzi popisy mniej muzykalnych znajomych). Dzięki specjalnemu pierścieniowi świetlnemu Partybox OTG zadba także o odpowiednie oświetlenie imprezy.

1 300 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

SŁUCHAWKI



JBL QUANTUM 800

W teorii podczas grania da się korzystać z „cywilnych" słuchawek, ale pozbawia nas to możliwości skorzystania z technologii stworzonych specjalnie dla graczy. Znacznie lepiej wybrać dedykowany model, na przykład Quantum 800 od JBL. Jego sercem jest technologia QuantumSURROUND, która otacza nas przestrzennymi, realistycznie oddanymi odgłosami, a towarzyszący jej system aktywnej redukcji szumów zadba o to, żeby rozgrywki nie zaburzał jakikolwiek hałas. Słuchawki są w pełni bezprzewodowe: możemy korzystać z nich poprzez wygodnego Bluetootha lub niezawodną łączność 2,4 GHz.

900 PLN, www.jbl.com.pl



JBL LIVE PRO+ TWS

Pokochaliśmy te słuchawki true wireless nie tylko ze względu na ich wzornictwo, chociaż trzeba przyznać, że wodoodporne w klasie IPX4 wkładki douszne prezentują się naprawdę dobrze. Największa zaleta Live Pro+ tkwi w prostocie ich obsługi - urządzenie automatycznie paruje się ze smartfonem z Androidem po otwarciu etui, adaptacyjny system redukcji hałasu umiejętnie wycisza odgłosy otoczenia, a pracą słuchawek możemy sterować za pomocą Asystenta Google. Nie zapomnijmy także o ich brzmieniu, przyjemnie basowym i energetyzującym - do takiego dźwięku przyzwyczaiło nas JBL.

800 PLN, www.jbl.com.pl



BANG & OLUFSEN BEOPLAY HX

B&O jak zwykle uwodzi designem oraz jakością wykonania - załóż Beoplay HX chociażby na chwilę, a gwarantujemy, że nie będziesz chciał rozstawać się z ich aluminiowo-skórzaną konstrukcją nawet na chwilę. Wrażenie to potęguje ich brzmienie: głębokie, szczegółowe i precyzyjne, z wyważonymi basami, piękną średnicą i naturalnymi tonami wysokimi. Do dyspozycji otrzymamy adaptacyjne ANC, poczwórny mikrofon do prowadzenia rozmów telefonicznych, superszybkie połączenie z urządzeniami działającymi na iOS, Androidzie i Windowsie oraz czas pracy sięgający nawet 40 godzin.

2 300 PLN, www.salonydenon.pl



JAYS T-SEVEN WIRELESS

Jays to specjaliści od niedrogich gadżetów audio, które jakimś cudem brzmią tak dobrze jak ich znacznie droższi kuzyni. Te kompaktowe wkładki zostały wyposażone w system aktywnej redukcji hałasu, blokujący irytujące odgłosy z zewnątrz, oraz tryb HearThrough umożliwiający prowadzenie rozmów bez wyjmowania słuchawek z uszu. Do sterowania ich pracą wykorzystamy panele dotykowe, a funkcja automatycznego wykrywania ucha natychmiast przerwie odtwarzanie, gdy wyciągniemy T-Seven Wireless z uszu. Na jednym ładowaniu mogą one pracować nawet do 5 godzin.

700 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 000c8a5d55



BOWERS & WILKINS PI7

Specjaliści z Bowers & Wilkins nie spieszyli się ze stworzeniem pierwszych słuchawek true wireless, ale może to i dobrze - dzięki temu możemy cieszyć się tak dopracowanym i eleganckim modelem, jakim jest PI7. Wkładki kompatybilne są z technologią aptX Adaptive, która dynamicznie dopasowuje profil brzmienia do odtwarzanej zawartości. Napędzane oddzielnymi wzmacniaczami, podwójne przetworniki hybrydowe uraczą nasze uszy koktajlem soczystych, detalicznych dźwięków, a adaptacyjne ANC zadba o to, żeby słuchania nie zakłócił żaden niepożądany dźwięk. Do tego dochodzi sterowanie głosowe.

1 800 PLN, www.tophifi.pl



AUDIO-TECHNICA M50XBT

Bezprzewodowa wariacja na temat kultowych słuchawek ATH-M50x, wersja Bluetooth zachowuje to, co najważniejsze w oryginale - studyjną, barwną charakterystykę dźwiękową. 45-milimetrowe przetworniki i Bluetooth 5.0 to zgrany duet, który zapewni nam wspaniałe brzmienie i pełen komfort słuchania bez zbędnych kabli. Muzyką będziemy cieszyć się nawet przez 40 godzin. Do sterowania słuchawkami wykorzystamy specjalne przyciski, a po ich sparowaniu ze smartfonem otrzymamy wsparcie dla Siri lub Asystenta Google.

900 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM4

Słuchawki z serii WH-1000XM to dla wielu użytkowników niedościgniony wzór tego, jak powinny wyglądać urządzenia z systemem ANC. Ten zastosowany w najnowszym modelu wykorzystuje procesor QN1 HD oraz algorytmy przetwarzania sygnału w czasie rzeczywistym, na bieżąco dostosowujące poziom redukcji hałasu do dźwięków otoczenia. Słuchawki obsługują kodek LDAC i system DSEE Extreme, który przywraca jakość skompresowanym plikom dźwiękowym. Całości dopełnia pojemny akumulator, starczający na 30 godzin pracy, i szybkie ładowanie, pozwalające w 10 minut uzyskać 5 godzin grania.

1 450 PLN, www.sony.pl



ULTRASONE PERFORMANCE 880

Wyważone połączenie perfekcyjnej jakości dźwięku i ekskluzywnego designu. Sercem słuchawek jest technologia S-Logic Plus oraz złocone przetworniki, które dają naturalną, studyjną sygnaturę brzmienia. Dzięki miękkim poduszkom z pianki z pamięcią kształtu, idealnie dopasowują się one do głowy słuchacza i zapewniają bardzo dobrą pasywną izolację od dźwięków otoczenia. Nauszniki pokryte są miękką skórą wysokiej jakości. W zestawie z Performance 880 otrzymamy także dwa przewody: jeden przeznaczony do słuchania w domu, a drugi - z mikrofonem i pilotem - stworzony z myślą o smartfonach.

1 300 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

LAPTOPY I TABLETY



ASUS ZENBOOK PRO DUO

ASUS reklamuje najnowszego ZenBooka Pro Duo jako „produkt jutra" - najbardziej uderzającą cechą futurystycznej wizji marki są dwa ekrany: ten główny to przepiękny panel OLED 4K o niemalże bezramkowej konstrukcji i pełnym pokryciu przestrzeni barwnej DCI-P3, a ten mniejszy - 14-calowa matryca klasy IPS, po której możemy pisać kompatybilnym rysikiem. Komputer szczególnie spodoba się filmowcom, grafikom i fotografom: dodatkowa przestrzeń ułatwi im organizację pracy w wielu oknach, a mocna specyfikacja zapewni wygodne edytowanie nawet dużych plików.

Od 12 000 PLN, www.asus.com/pl



LENOVO YOGA SLIM 7

Niezbędny dodatek dla miejskich nomadów. Lekka, wykonana z metalu obudowa Yogi Slim 7 zmieści się do każdej torby, a potężny akumulator wystarczy na nawet 19 godzin pracy; jeśli potrzebujemy więcej mocy, bateria doładuje się do połowy w zaledwie pół godziny. Procesor AMD Ryzen 7 4800U ze zintegrowaną grafiką Radeon i 16 GB RAM-u zapewnią nam pełną wygodę pracy oraz sprawny multitasking. 14-calowy ekran 1080p jest kompatybilny z technologią Dolby Vision, a głośniki - Dolby Atmos, dzięki czemu po pracy możemy liczyć na odrobinę rozrywki w najlepszym stylu.

3 700 PLN, www.lenovo.com/pl



LENOVO THINKPAD X1 TITANIUM YOGA

Legendarna seria laptopów dla profesjonalistów doczekała się nowoczesnego odświeżenia. Teraz dostępny w atrakcyjnym formacie 2-w-1, X1 Titanium Yoga działa na platformie Intel Evo, co oznacza, że spełnia najbardziej rygorystyczne wymagania dotyczące wydajności i czasu pracy na baterii. Ekran 2K w nietypowym formacie 3:2 doskonale nadaje się do pracy z rozbudowanymi tabelami w *Excelu*, a głośniki Dolby Atmos i poczwórny mikrofon przydadzą się podczas wideokonferencji. Do dyspozycji otrzymamy szereg zabezpieczeń, które ochronią wyniki naszej pracy. W opcji dostępna jest także łączność 4G/5G.

Od 13 150 PLN, www.lenovo.com/pl



APPLE MACBOOK AIR M1

Apple zna się na robieniu procesorów ARM tak dobrze jak nikt inny. Zastosowany w nowym MacBooku Air chip M1 jest tego żywym dowodem - podzespół zapewnia 3,5-krotnie większą wydajność w porównaniu z poprzednią generacją, a także pięć razy szybszą obróbkę grafiki oraz natywne wsparcie dla apek z iOS. Na dodatek układ potrzebuje do działania niewiele energii, dzięki czemu ultralekki laptop od Apple może pracować na jednym ładowaniu nawet 18 godzin. Co najlepsze, MacBook Air nie wymaga wentylatora, więc jest perfekcyjnie cichy, a trzymanie go na kolanach - w pełni komfortowe.

Od 5 200 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 000c8a5d55

AKCESORIA GAMINGOWE



WD_BLACK D30 GAME DRIVE SSD

Twoje biblioteka gier wciąż rośnie, a ty nie nadążasz z ich instalowaniem, przechodzeniem i usuwaniem? Uratuje cię WD_BLACK D30, pojemny nośnik SSD stworzony z myślą o graczach. Zapewni ci on od 500 GB aż po 2 TB dodatkowej przestrzeni na tytuły, które już przeszedłeś, lub dopiero zamierzasz przejść. Superszybkie prędkości przesyłania danych usprawnią proces ich organizacji. Jeśli grasz w tytuły z PS4, możesz odpalać je bezpośrednio z nośnika zewnętrznego, a te nowe archiwizować.

Od 750 PLN, shop.westerndigital.com/pl



CREATIVE SOUNDBLASTER GC7

Zewnętrzna karta dźwiękowa od Creative zaprojektowana z myślą o graczach. Jej sercem jest technologia holograficznego dźwięku Super X-Fi, dzięki której uzyskamy efekt wyrazistego, realistycznego brzmienia, oraz wirtualne udźwiękowienie 7.1. To ostatnie pozwala precyzyjnie zlokalizować źródło odgłosu w otaczającej nas przestrzeni, co szczególnie przyda się w strzelankach online. Dla prawdziwych maniaków FPS-ów stworzony został natomiast tryb Scout, aktywnie wzmacniający odgłosy wydawane przez wrogów - dzięki niemu już nigdy nie zaskoczy cię atak z ukrycia.

690 PLN, www.pl.creative.com

T3 NAJLEPSZY W KATEGORII



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

1 400 PLN, www.tp-link.com.pl



RAZER OROCHI V2

Mysz ta przeznaczona jest przede wszystkim dla posiadaczy gamingowych laptopów - jej kompaktowa, lekka konstrukcja waży zaledwie 72 g, gdy w środku znajduje się bateria AA, i 65 g, gdy zasila ją paluszek AAA. Może ona działać zarówno w trybie Bluetooth, która wydłuża czas pracy na baterii do 950 godzin, jak i w superszybkim trybie 2,4 GHz HyperSpeed Wireless. Za precyzję działania odpowiedzialny jest sensor o maksymalnej czułości 18 000 DPI oraz stopki z gładkiego teflonu. Obłożenie dodatkowych przycisków makr możemy samodzielnie dostosować w oprogramowaniu *Razer Synapse*.

370 PLN, www.razer.com

eprasa.pl 000c8a5d55

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY A1

To fotograficzne cudeńko od Sony zauroczy nawet największych sceptyków bezlusterkowców. 50-megapikselowa matryca pełnoklatkowa CMOS Exmor RS wspierana jest przez zaawansowany procesor obrazu BIONZ XR, dzięki czemu aparat potrafi uwieczniać nawet 30 klatek na sekundę bez efektu migotania. W stworzeniu imponujących nocnych pejzaży pomoże nam szeroki zakres czułości ISO i 5-osiowy optyczny stabilizator obrazu, a miłośnicy fotografii portretowej i przyrodniczej pokochają autofokus Real-time Eye AF, rozpoznający ludzi i zwierzęta, w tym ptaki w locie.

Od 34 500 PLN (korpus), www.sony.pl



SONY A7S III

Nieco mniejszy, ale równie profesjonalny kuzyn modelu A1, A7S III to lekki bezlusterkowiec wyposażony w pełnoklatkową matrycę 24,2 Mp. To doskonały kompan dla fotografów sportowych: możliwość wykonania serii zdjęć z prędkością 10 klatek na sekundę oraz fantastyczny system fokusowania 4D FOCUS z 693 punktami detekcji fazy oraz 425 punktami detekcji kontrastu. W praktyce oznacza to, że gdy aparat ustawi ostrość na wybranym obiekcie, nie zgubi jej nawet wtedy, gdy ten zacznie szybko się poruszać. Filmowców zachęci natomiast możliwość kręcenia klipów w jakości 4K HDR.

Od 8 200 PLN (korpus), www.sony.pl



NIKON Z6 II

Druga generacja bezlusterkowca Z6 otrzymała podwójny procesor EXPEED, dzięki któremu każdy aspekt jej działania jest naprawdę szybki - od trybu zdjęć seryjnych 14 klatek na sekundę, aż po bufor pozwalający zapisać do 124 zdjęć RAW bez kompresji. Do dyspozycji otrzymamy dwa gniazda pamięci: jedno kompatybilne z kartami SD UHS-II i drugie przeznaczone dla formatu CFexpress. Na dodatek aparat nadaje się na ekstremalne wyprawy - jego wykonany ze stopu magnezowego korpus jest lekki i wytrzymały, a zabezpieczenie przed kurzem i deszczem umożliwi fotografowanie w każdych warunkach.

Od 10 000 PLN (korpus), www.nikon.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

Od 19 130 PLN (korpus), www.canon.pl

eprasa.pl 000c8a5d55

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



WD MY CLOUD PRO SERIES PR2100

Lokalne magazyny sieciowe to rozwiązanie popularne nie tylko w małych i średnich firmach - zorganizowana przestrzeń na pliki przyda nam się także w domowym zaciszu. My Cloud PR2100 może pomieścić aż dwa dyski twarde, a jeśli potrzebujemy więcej miejsca, możemy wybrać wariant z pamięcią od 4 do aż 28 TB. Zapisane pliki są chronione przed atakami typu ransomware, a także mogą być regularnie zapisywane w kopii zapasowej. Serwer jest przy tym kompatybilny z serwisem MyCloud.com oraz aplikacją mobilną *MyCloud*, dzięki czemu mamy do nich dostęp także z poziomu smartfona.

Od 1 670 PLN, shop.westerndigital.com/pl



WD MY BOOK DUO

Jeśli w domu korzystasz tylko z jednego komputera, góra dwóch, serwer NAS niekoniecznie musi być optymalnym wyborem - zamiast niego polecamy stacjonarny dysk zewnętrzny My Book Duo o pojemności od 4 do aż 36 TB. Urządzenie jest fabrycznie skonfigurowane do pracy w trybie RAID-0, która gwarantuje prędkość odczytu sekwencyjnego do 30 MB/s przy połączeniu USB-C, ale może ono także działać jako dwa niezależne dyski lub magazyn kopii zapasowych. Dzięki szyfrowaniu sprzętowemu i ochronie hasłem, dysk zadba o bezpieczeństwo zapisanych na nim plików.

Od 940 PLN, shop.westerndigital.com/pl



WD ELEMENTS SE SSD

Maksimum miejsca w minimalnej obudowie – ten dysk od WD ma niecałe 6,5 cm długości, dzięki czemu zmieści się nawet w kieszeni. Wewnątrz tego kompaktowego urządzenia kryje się jednak czysta pojemność: do wyboru mamy warianty 480 GB, 1 TB i 2 TB. Dzięki wzorowym parametrom pracy błyskawicznie prześlemy na niego ważne pliki lub je z niego odczytamy. Konstrukcja WD Elements SE jest odporna na upadki z wysokości nawet dwóch metrów, co czyni z niego idealnego towarzysza dla podróżników i miłośników wypadów w teren.

Od 400 PLN, shop.westerndigital.com/pl



SANDISK EXTREME PRO PORTABLE SSD V2

Każdy fotograf wie, jak ważny jest odpowiedni dysk SSD - w końcu miejsce na karcie pamięci kiedyś się skończy, a każde ujęcie jest na wagę złota. Extreme Pro Portable SSD oddaje w twoje ręce od 1 do 4 TB dodatkowej przestrzeni o prędkości odczytu i zapisu sięgającej nawet 2 000 MB/s. Pokryta sprężystym silikonem obudowa z kutego aluminium doskonale rozprasza ciepło, dbając o wysokie osiągi nośnika, a ponadto zabezpiecza go przed upadkiem z wysokości do dwóch metrów. Dysk jest także wodoodporny w klasie IP55, a dzięki zintegrowanemu uchwytowi możemy łatwo przyczepić go do plecaka.

Od 1 290 PLN, shop.westerndigital.com/pl

eprasa.pl 000c8a5d55

INTELIGENTNY DOM



EUFYCAM 2 PRO (2+1)

Intuicyjny sposób na zabezpieczenie domu przed przykrymi niespodziankami. Kamerki eufyCam 2 Pro nagrywają obraz w jakości 2K, a dzięki noktowizorowi od Sony mogą dojrzeć niebezpieczeństwo także w nocy. Zostały one wyposażone w sztuczną inteligencję, która potrafi odróżnić człowieka od zwierzęcia - przydatne, jeśli pupile sąsiada często odwiedzają twój ogródek. System monitoringu jest wodoodporny w klasie IP67 i odporny na działanie warunków atmosferycznych, a na dodatek potrafi współpracować z innymi urządzeniami smart home od Eufy, Alexą, Asystentem Google i HomeKitem.

2 000 PLN, www.salonydenon.pl



iROBOT ROOMBA i3+

To najtańszy jak do tej pory robot sprzątający z serii Roomba, kompatybilny ze stacją ładującą Clean Base. W jej wnętrzu znajduje się specjalny worek, do którego po zakończeniu cyklu sprzątania zasysane są wszystkie brudy, zgromadzone w pojemniku urządzenia, co oznacza, że będzie ono mogło wyjechać na kolejne czyszczenie bez konieczności naszej ingerencji. Do dyspozycji otrzymamy także wydajny system sprzątania AeroForce z superszczelnym filtrem oraz inteligentną nawigację liniową, dzięki której robot metodycznie wysprząta całe pomieszczenie, nie zapominając o żadnym zakamarku.

3 000 PLN, www.irobot.pl



TP-LINK DECO X20

Sieć MESH to uniwersalny sposób na „martwe punkty", problemy z zasięgiem i nagłe fluktuacje sygnału w domu. Jeśli zależy ci na tym, żeby pozostała ona funkcjonalna przez długie lata, wybierz system oparty o Wi-fi 6, na przykład Deco X20. Kompaktowe routery wykorzystują technologię MU-MIMO, usprawniającą obsługę wielu urządzeń jednocześnie, oraz beamforming, dzięki któremu sygnał dotrze nawet do najbardziej oddalonych gadżetów. Dodatkowo o twoje bezpieczeństwo zadba pakiet *TP-Link HomeCare* z ochroną antywirusową, kontrolą rodzicielską i ustalaniem priorytetów poszczególnych połączeń.

1 600 PLN (3-pack), www.tp-link.com/pl



iROBOT ROOMBA COMBO

Jeśli nie lubisz myć podłóg w tym samym stopniu, co ich odkurzać, mamy dla ciebie praktyczne rozwiązanie tego problemu - robota sprzątającego i mopującego w jednym. W przedniej części sprzętu znajduje się kompleksowy system odkurzania z dwiema szczotkami do sprzątania przy krawędziach i gumowaną szczotką V-kształtną, a w tylnej - nakładka czyszcząca o antystatycznej strukturze, 300-mililitrowy pojemnik na wodę oraz elektroniczna pompa, która dba o to, żeby przepływ wody był w pełni kontrolowany. Robotem możesz sterować z poziomu aplikacji *iRobot HOME* i przez asystentów głosowych.

1 500 PLN, www.irobot.pl

eprasa.pl 000c8a5d55



NETATMO VALVES SET

Głowice termostatyczne to jeden z najprostszych sposobów na oszczędzenie ciepła i redukcję emisji dwutlenku węgla. Te od Netatmo charakteryzują się prostotą obsługi - aby ustawić żądaną temperaturę, wystarczy przekręcić głowicę lub skorzystać z aplikacji mobilnej *Netatmo Energy*. Apka umożliwia stworzenie harmonogramu ogrzewania i dostosowanie temperatury w każdym pomieszczeniu, jak również szybkie nagrzanie domu w trybie Boost. Głowice dbają ponadto o oszczędność energii - gdy wykryją one, że w pobliżu znajduje się otwarte okno, samodzielnie wyłączą ogrzewanie.

950 PLN, www.salonydenon.pl



MARMITEK POWER LI

Nie masz już miejsca na kolejne inteligentne gniazdka? Sprawdź inteligentną listwę Power LI od Marmitek, która jest wyposażona w cztery gniazda zasilające i cztery porty USB, w sam raz do zasilenia i podładowania kilku gadżetów. Aplikacja mobilna *Smart me* nie tylko pozwala na zdalne włączanie i wyłączanie podłączonych urządzeń oraz tworzenie scen, ale także monitorowanie poziomu zużycia energii przez każde z nich. Jeśli system wykryje jakąkolwiek nieprawidłowość, natychmiast prześle ci stosowne powiadomienie. Listwa ma ochronę przeciwprzepięciową.

220 PLN, www.salonydenon.pl



YALE LINUS SMART LOCK

Jeśli od czasu do czasu zdarza ci się zapomnieć kluczy do mieszkania, wypróbuj inteligentny zamek od Yale. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub Apple Watcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy dla znajomych, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do mieszkania. Zamek współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi, a dzięki szyfrowaniu AES i TLS możesz być pewien, że twój dom jest chroniony przed nieproszonymi gośćmi.

Od 1 150 PLN, www.yalelock.pl



TP-LINK TAPO L530E

Jak najprościej wprowadzić do domu nastrojowy, niepowtarzalny klimat? Z pomocą przychodzi nam inteligentne oświetlenie. Żarówka Tapo L530E może wypełnić nasze mieszkanie jednym lub kilkoma spośród 16 milionów nasyconych odcieni, pracować zgodnie z ustalonym harmonogramem oraz włączać się wraz z zachodem słońca. Ulubione ustawienia łatwo zapiszemy w aplikacji *Tapo*, dzięki czemu już nigdy nie będziemy musieli szukać tego jednego odcienia, który tak dobrze pasował do naszego salonu. Pracą żarówki możemy sterować za pomocą Amazon Alexy i Asystenta Google.

60 PLN, www.tp-link.com/pl

eprasa.pl 000c8a5d55

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl

Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl

Redakcja tekstu
AGNIESZKA STRADECKA

Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl | (22) 257-84-43

Strona internetowa
www.magazynt3.pl

Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22

Reklama
reklama@magazynt3.pl

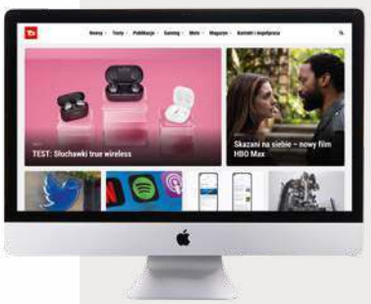
Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

Nie tylko na papierze



STRONA INTERNETOWA

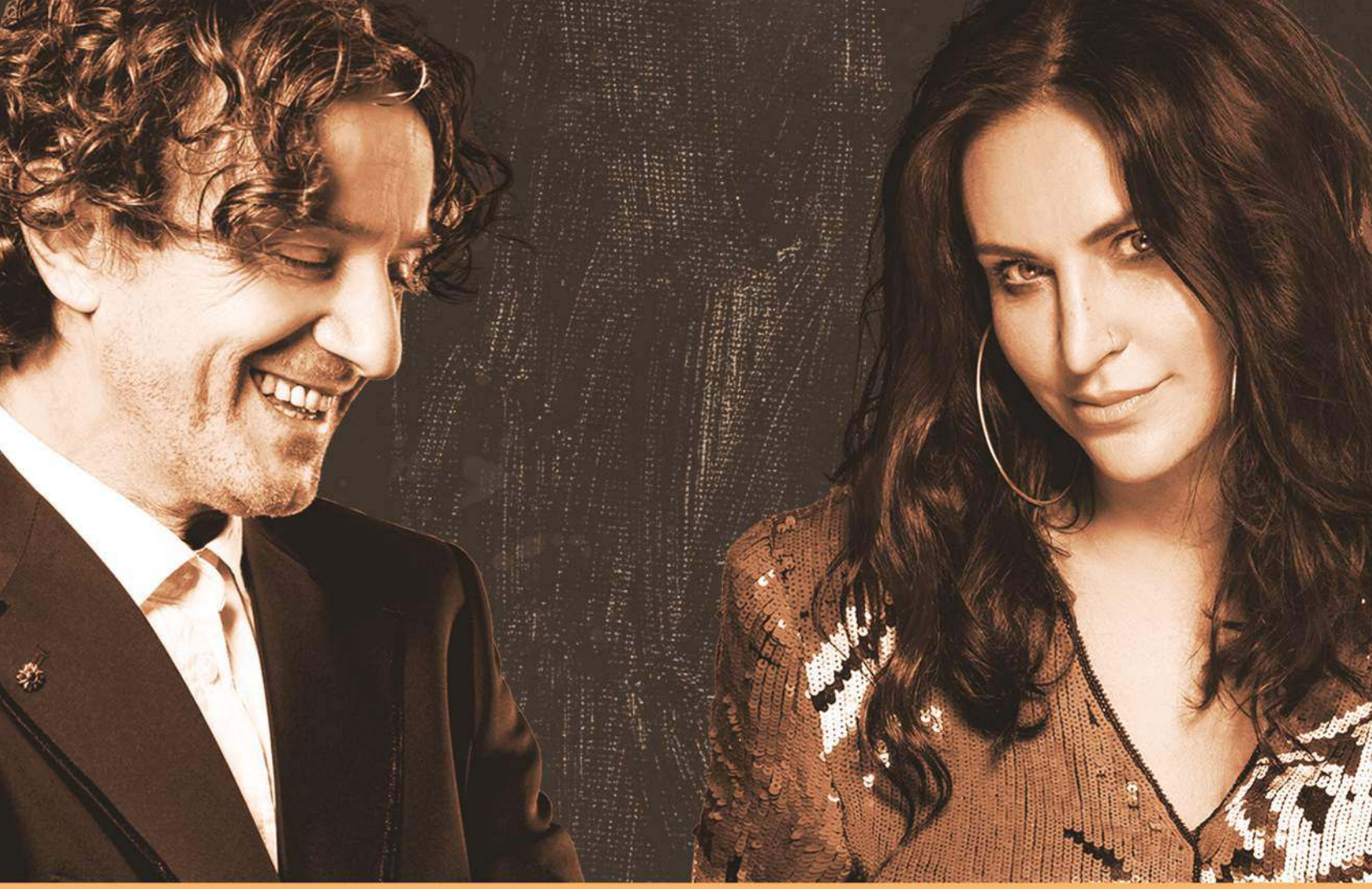
To twoja codzienna dawka newsów ze świata technologii. Możesz tu również znaleźć testy sprzętowe i felietony naszych redaktorów.

TABLETY I SMARTFONY

Cyfrowe wydanie „T3" to ta sama treść w nowoczesnej formie. Edycja skrojona na twojego iPada lub urządzenie z systemem Android.



eprasa.pl 000c8a5d55



KAYAH BREGOVIĆ

27 X 2021 I KATOWICE I SPODEK
28 X 2021 I GDAŃSK/SOPOT I ERGO ARENA
29 X 2021 I WARSZAWA I COS TORWAR

BILETY: FOLLOWTHESTEP.COM

eprasa.pl 000c8a5d55

tp-link | deco 4G+

Cały dom w zasięgu
Internetu LTE!

Domowy system WiFi 6 Mesh z modemem LTE-Advanced

Deco X20-4G

Wi-Fi 6

- Połączenia 4G+ o prędkości do 300Mb/s
- Zasięg w całym domu
- Płynny roaming WiFi
- Standard WiFi 6
- Pakiet TP-Link HomeShield
- 3 lata gwarancji



www.tp-link.com.pl

eprasa.pl 000c8a5d55